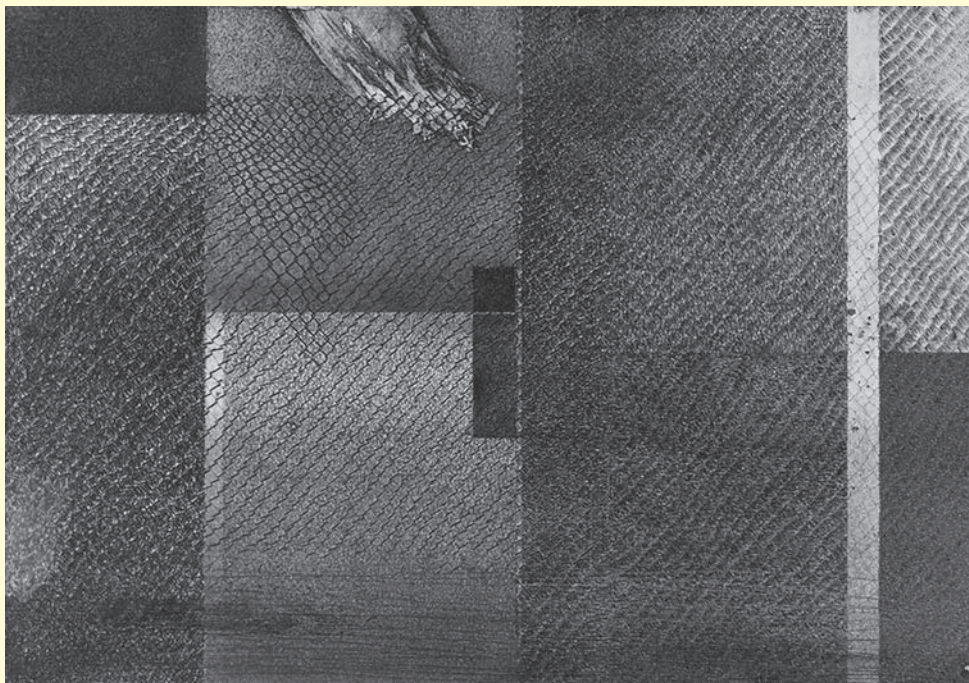




**"OPERA  
ZA TRZY GROSZE"**

Marek Nędza (drugi od lewej)  
jako Mackie Majcher  
fot. Greg Noo-Wak.



**JACEK GALEWSKI**  
**„Pejzaż z siatką”, 2014**  
 – wystawa  
 w Galerii Re:Medium,  
 do 4 V

---

**WYDAWCA**

Łódzki Dom Kultury

**ADRES REDAKCJI**

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
 tel. 797 326 217  
 e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

**REDAGUJĄ**

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny  
 Bogdan Sobieszek  
 Aleksandra Talaga-Nowacka

**PROJEKT GRAFICZNY**

Jakub Stępień,  
 współpraca Oliwia Adamkowska

---

**SKŁAD**

Krzysztof Miniak

**DRUK**

Drukarnia Kolumb  
 ul. Kaliny 7  
 42-506 Chorzów

**INFORMACJE O IMPREZACH**

prosimy przysyłać na adresy:  
[kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[kalendarium@ldk.lodz.pl](mailto:kalendarium@ldk.lodz.pl)

PARTNEREM PISMA JEST

**MONOPOLIS**

---

**PRENUMERATA**

„Kalejdoskopu”  
 Cena za numer - 4 zł  
 RUCH - mieszkańcy Łodzi  
 i województwa mogą zamówić  
 prenumeratę, korzystając ze strony  
[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
 pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
 lub tel.: 22 693 70 00,  
 801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).  
 KOLPORTER - tylko instytucje mogą  
 zamawiać prenumeratę w oddziałach  
 firmy Kolporter S.A.  
 na terenie całego kraju.  
 Informacje pod numerem infolinii  
 0 801 205 555  
 lub na stronie internetowej  
<http://sa.kolporter.com.pl/>

# SPIS TREŚCI

## 16

Legła równo  
Andrzej  
Poniedziałki

## 18

Armatka!  
Kamera!  
Akcja!  
Fotorelacja  
z gali Armatki  
Kultury

## 20

Świat bardziej  
oswojony  
Rozmowa  
z Mariuszem  
Szczygłem

## 27

Dlaczego  
Cześci?

## 28

Nikt nie lubi  
Szwejka  
Leszek  
Engelking

## 30

Z Brna  
do Łodzi  
i z powrotem  
Aleksandra  
Talaga-  
Nowacka

## 31

Popisy  
i wariacje

## 32

Festiwalowe  
upiory  
i anioły  
Małgorzata  
Karbowskiak

## 34

Mac(kie)  
Burger  
Łukasz  
Kaczyński

## 36

Produkty  
dla duszy.  
Młodzi  
aktorzy  
mają głos

## 39

Bez ządęcia

## 40

Dostałem  
tę rolę  
Rozmowa  
z Mikołajem  
Chroboczkim

## 43

Kinofil 1.0  
Rafał Syska

## 44

Widok  
z pracowni  
cz. 1  
Wiesław  
Przytułski

## 46

Zapatrzenie  
w zaśtucha-  
niu  
Łukasz  
Maciejewski

05/19

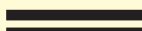
48

Wokół  
Osieckiej  
cz. 2  
Anna Wa-  
rych-Czajka



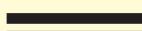
49

Ty jesteś  
kuratorem  
- nr 1  
Galeria  
Marcina  
Polaka



54

Tryb Tryp  
Rafał Gawin



56

Przenikanie  
Przestrzeni  
Aleksandra  
Talaga-  
-Nowacka



60

Galeria  
konkursu  
na okładkę  
Kalejdoskopu



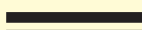
64

Krzyk  
zwycięstwa  
Bogdan  
Sobieszek



66

Wstydź się  
Anna  
Ciarkowska



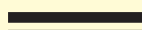
68

Lubię  
słuchać ciszy  
Rozmowa  
z Pawłem  
Erdmanem



70

Historia  
narysowana  
Piotr Kasiński



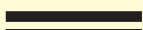
72

Na niby  
i naprawdę  
Gustaw  
Romanowski



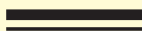
73

O co pytać  
w kawiarni  
Sylvia Kobus



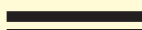
74

Z Grand  
Hotelem  
w tle  
Mieczysław  
Zyner



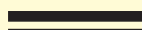
75

Piwopodob-  
ne?  
Pienisty



76

Kalendarium



I str. okładki:  
grafika EWY SWEBOCKIEJ,  
laureatki konkursu na okładkę  
„Kalejdoskopu”

# NASI AUTORZY — 05/19



**Anna Ciarkowska**  
literaturoznawczyni,  
z powołania poetka,  
czytająca i rysująca  
kolekcjonerka  
przeżyć, światłoczuła  
zbieraczka  
mikrohistorii



**Pienisty**  
nie spieniony. Z pianą  
na wusach, nie na  
ustach. W piwnej  
pianie szuka Afrodyty.  
Fot. Craig Whitehead



**Leszek Engelking**  
literaturoznawca,  
poeta, krytyk i  
tłumacz literatury,  
laureat Nagrody  
„Literatury na  
Świecie”. Fot Mariusz  
Kubik / Wikipedia



**Rafał Gawin**  
poeta, pracuje  
w Domu Literatury  
w Łodzi, gdzie  
(głównie) wydaje  
i redaguje nową  
poezję, publicysta,  
w „K” pisze o muzyce

KALEJDOSKOP — 05/19



**Piotr Grobliński**  
poeta, dziennikarz,  
publicysta  
kulturalny, redaktor  
wydawnictwa  
Kwadratura w ŁDK



**Piotr Kasiński**  
scenarzysta,  
dyrektor artystyczny  
Międzynarodowego  
Festiwalu Komiksu  
i Gier



**Andrzej Poniedziałki**  
poeta, satyryk



**Marcin Polak**  
artysta i kurator,  
porusza się na styku  
działań artystycznych  
i społecznych



**Wiesław Przyłuski**  
rzeźbiarz, grafik,  
wykładowca ASP  
w Łodzi



**Łukasz Maciejewski**  
krytyk filmowy i  
teatralny, dyrektor  
festiwalu, ekspert  
HBO i PISF, wykłada  
w Szkole Filmowej  
w Łodzi



**Jakub „Hakobo”  
Stępień**  
działa na pograniczu  
sztuki i dizajnu,  
pacuje dla Muzeum  
Sztuki, Galerii Design  
– BWA Wrocław, Tate  
Britain, CSW Zamek  
Ujazdowski.



**Rafał Syska**  
historyk filmu,  
wykładowca, dyrektor  
Narodowego Centrum  
Kultury Filmowej  
w Łodzi

# To nie rewolucja, CZYLI CZEMU CZESI?

Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny

Kilka miesięcy wzajemnego słuchania się, godzenia ambicji – i oto „Kalejdoskop” w nowej odsłonie. Ale, po przyjrzeniu się, nie różniący się co do idei od dotychczasowego. Zmiana ta, jeśli jest rewolucyjna, to dzięki temu, że wizualnością doganiamy czołowe pisma. Symbolicznie, bo w maju 45 lat temu wyszedł pierwszy numer z charakterystyczną żółtą okładką i pionową orientacją (projekt Ryszarda Kuby Grzybowskiego).



Zmiana dokonuje się dla praktycznych, niemal podstawowych, powodów: wielości form wypowiedzi i otwarcia na nowe środowiska. Rewolucyjny, jeśli

już, jest model współpracy, która do tego doprowadziła: partnerstwo pisma, naszego wydawcy – instytucji kultury, i biznesu zorientowanego na kulturę – Monopolis. Podziękowania niech przyjmą wszyscy, którzy do tego się przyczynili! I znów, jak w swych początkach, zawdzięczamy to specjaliście od grafiki użytkowej. Jakub „Hakobo” Stępień, dopinając z nami ten numer, jednocześnie decydował z grupą ekspertów, czyje projekty trafią do konkursu Projekt Roku, który ocenia estetykę oraz funkcje designu i odpowiedzialność społeczną twórców.

Chcemy, by „K” znów kojarzył się z dobrym projektowaniem. W maju zaprosimy Państwa na premierę antologii najlepszych felietonów najlepszych autorów „The Best of...”. Próbowaliśmy ułożyć ją w pewną wypowiedź na temat kultury, jej projekt plastyczny to dzieło grupy designerów Fajne Chłopaki, innej ważnej łódzkiej marki.

Będziemy na Łódź Design Festival – „Hakobo” opowie o swej pracy. ŁDF towarzyszy (w ASP w Łodzi) nasza wystawa „Kalejdoskop. 45 lat grafiki użytkowej”. Pokazujemy, jak się zmienialiśmy, kto za to odpowiadał i co miały do tego zmiany technologii. Partnerem 45-lecia, które potrwa do końca roku i ma otworzyć nasze pismo, pokazać je w nieoczywistych kontekstach, jest PKO BP. Majowy temat dedykujemy nie tylko czechofilom – zainspirowani społecznością Czechów decydujących o kolorycie jednego z miast województwa, proponujemy artykuły, które – w szerszej perspektywie – skonfrontują nas ze stereotypami w nas i o nas samych.

A jak widzimy siebie jako pismo o sztuce? Słowa zmieniamy w wizualne komunikaty, wiedząc, że to forma komunikuje część treści – ale nie zacieramy ich znaczeń. Rozumiemy potrzebę oddechu – i tym chcemy być w czasie ostrej walki o uwagę czytelników: z dala od tabloidowych tendencji, dawać czas dla powolnej lektury. Wiemy, skąd jesteśmy – wstępniak drukujemy Brygadą, czcionką, którą uczczono 1918 r., odnanalezioną przez Jadwigę i Janusza Tryznów z Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, zdigitalizowaną przez łódzkich projektantów i udostępnioną przez program „Niepodległa”. Bardziej będziemy przyglądać się, jak miasto wpływa na kulturę (dział Miasto-Zmysł), która wydarza się także poza instytucjami; to nie jej margines. Będziemy miastowi, ale oddechu i przestrzeni będziemy szukać także poza dużymi ośrodkami, inspirując się do stawiania szerszych pytań. Nie chcemy o wszystkim mówić sami. Dlatego uruchamiamy prawdziwą galerię – jej kuratorami będą autorytety, liderzy grup i środowisk twórczych, animatorzy, pasjonaci. Pozostajemy tym, czym byliśmy, ale mamy odwagę być tym jeszcze bardziej – przyjaznym adresem dla sztuki.

## DOBRE ŻYCIE

W dniach 17-26 V w Art\_Inkubatorze odbędzie się 13. edycja Łódź Design Festivalu – pod hasłem „Dobre życie”. Współczesność zalewa nas obietnicami natychmiastowego zaspokojenia i szczęścia. Projektanci stają się władcami ludzkich pragnień. Tymczasem głównym celem designu powinno być odpowiadanie na prawdziwe potrzeby ludzi. Tegoroczna edycja to czas, aby na chwilę zwolnić i zastanowić się, co naprawdę daje nam poczucie szczęścia, spokoju czy bezpieczeństwa. W programie m.in. wystawy, akademia dla projektantów, Archiblok prowadzony przez Filipa Springera, spotkanie z polskimi ilustratorami. Festiwalowi towarzyszy prezentacja „Kalejdoskop. 45 lat grafiki użytkowej” w Galerii Lektorium w Centrum Nauki i Sztuki i biblioteczka Akademii Sztuk Pięknych (czynna do 31 V). [www.lodzdesign.com](http://www.lodzdesign.com)

WYDARZENIA

KALEJDOSKOP – 05/19



ŁDF 2019 – wystawa „Miłosne reżimy”, fot. Dor Kedmi



## Testament

XXV Łódzkie Spotkania Baletowe zainauguruje 11 V premiera spektaklu Teatru Wielkiego w Łodzi pt. „Silence / Cisza” z choreografią Ivana Cavallariiego. Fabuła skupia się na różnych aspektach życia Ludwiga van Beethovena. „Odniosłem się między innymi do tragicznego wydarzenia, a mianowicie postępującej głuchoty Beethovena. Jednak moją myślą przewodnią było przede wszystkim przedstawienie muzycznego testamentu genialnego kompozytora” – pisze choreograf. Przedstawienie można zobaczyć na ŁSB także 12 i 31 V. Dodatek specjalny ŁSB – na końcu numeru.

## Tydzień z emocjami

37. Festiwal Szkół Teatralnych, organizowany przez Szkołę Filmową w Łodzi, odbędzie się w dniach 6-12 V. Emocje gwarantują młodzi aktorzy z indeksem IV roku szkół teatralnych z całej Polski. Na scenach Teatru Nowego i Teatru Studyjnego zobaczymy dyplomy Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej w Warszawie, Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku (wydział zamiejscowy AT Warszawa), Wydziału Aktorskiego Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie, Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu (wydział zamiejscowy AST w Krakowie), Wydziału Aktorskiego Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie – filia we Wrocławiu, Wydziału Lalkarskiego Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie – filia we Wrocławiu oraz Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi. W jury zasiądą: Aleksandra Konieczna, Jacek Wakar, Ingmar Villqist i Wioletta Laszczka. <https://www.filmschool.lodz.pl>  
Co mówią młodzi aktorzy o swoim zawodzie – czytaj na str. 36.

## Rockowa wiosna

Skierniewice zapraszają 11 V na XVIII edycję Rock May Festival. Poza konkursem dla zespołów i solistów grających muzykę rockową będą oczywiście koncerty gwiazd. Na scenie przy Centrum Kultury i Sztuki

(ul. Reymonta 33) wystąpią m.in.: Big Cyc, Farben Lehre i gość specjalny – K.A.C., zwycięzca poprzedniej edycji. <http://rockmayfestival.pl>



## Człowiek w Manufakturze

Podczas Nocy Muzeów – 18 V o godz. 20.30 – z okazji 13. urodzin Manufaktury na Rynku Włóknienek Łódzkich zaplanowano plenerową premierę „Człowieka z Manufaktury” – pierwszej na świecie opery o historii miasta (I akt nawiązuje do życia Izraela Poznańskiego, II rozgrywa się na przełomie XX i XXI w.). Prapremiera światowa opery Rafała Janiaka z librettem Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk, w reżyserii i ze scenografią Waldemara Zawodzińskiego, odbyła się 2 II w Teatrze Wielkim w Łodzi. Manufaktura jest mecenasem tego przedsięwzięcia, poprzedzonego międzynarodowym konkursem na operę. Wystąpi około 200 artystów Teatru Wielkiego, pojawią się też: słynna mezzosopranistka Małgorzata Walewska, wybitny aktor Wojciech Pszoniak i znakomity baryton Stanisław Kierner. Wstęp wolny.

## Kto wygrał Polskę?

Na premierę „Fantazji polskiej” Macieja Wojtyszki 2 V zaprasza Teatr Nowy. Czego największa śpiewaczka świata chciała od prezydenta USA? Jaka kobieta była najważniejszą osobą w historii Polski? Czy Paderewski wygrał Polskę na fortepianie? Czy może być śmiesznie, kiedy jest strasznie? To żartobliwa opowieść ukazująca rolę kobiet w niezapisanej historii Polski. Reżyseria – Maciej Wojtyszko, scenografia – Paweł Dobrzycki, kostiumy – Zuzanna Markiewicz, muzyka – Piotr

Moss, światło – Kamil Urbanowicz. Występują: Barbara Dembińska, Jolanta Jackowska, Katarzyna Żuk, Weronika Asińska (gościnnie), Dymitr Hołowko, Piotr Seweryński, Sławomir Sulej.

## Apel o docenienie

„Wokół Konrada Krzyżanowskiego. Asocjacje i ekspresje” – tak zatytułowaną wystawę otworzy 10 V Muzeum Pałac Herbsta. Krzyżanowski był jednym z barwniejszych twórców warszawskiego środowiska artystycznego początku XX wieku. Sztukę pojmował jako medium służące wyrażaniu osobistych wrażeń. Pozostając wierny swojemu stylowi, ewoluował w jego ramach, subtelnie balansując na granicy późnego, młodopolskiego symbolizmu. Stopniowo wprowadzał do swojej twórczości echa ekspresjonizmu. Za życia artysty jego sztuka znajdowała uznanie głównie warszawskiej bohemy. Także współcześnie malarstwo Krzyżanowskiego pozostaje nie w pełni odkryte i docenione. Wystawa ma to zmienić.



## Jak narysować skokobryki

Wystawą towarzyszącą 13. Łódź Design Festival będzie „Słownik dobrych

łódzianizmów. Interpretują polscy ilustratorzy” w Galerii Willa – otwarcie 17 V. Osią prezentowanych 23 wielkoformatowych ilustracji są tzw. łódzianizmy, czyli słowa funkcjonujące w języku łódzkim, charakterystyczne dla naszego regionu. Uczestnicy to 23 uznanych polskich ilustratorów, których zadaniem było zilustrowanie za pomocą własnego języka artystycznego pojęcia ze słownika łódzkiego. Wśród zobrazowanych pojęć znalazły się: skokobryki, dęciak, lački, migawka, bigiel, glikować, badylarz, bijak, bajzel, boba, angelka, drapaki, kulawka, tytka, expres, foliówka, granda, krańcówka, kanar, kulosy, tram-bambula czy uśmotruchać. Wystawie będzie towarzyszył program warsztatów dla dzieci i dorosłych. Częścią wystawy będzie zeszyt z zadaniami, które umożliwią dzieciom zdobywanie wiedzy o gwarze łódzkiej. Spotkanie z artystami i kuratorką wystawy Adrianą Michalską odbędzie się 18 V w Art\_Inkubatorze.

## Teatr tajemnic

Na polską prapremierę „Lolity” Vladimira Nabokova w adaptacji Edwarda Albee’ego zaprasza 31 V Teatr Nowy. To teatr fantazji, ukrytych pragnień, ciemnych myśli i tajemnic. Czy, jeśli zostaną wyjawione, przyniosą ulgę? Powoli docieramy do źródła winy głównego bohatera, Humberta Humberta, której nie może tłumaczyć miłość ani pożądanie. Przedstawienie dla widzów dorosłych. Reżyseria – Tomasz Cyz.

## Nocne zwiedzanie

Znów, jak co roku, kilkadziesiąt instytucji kultury w Łodzi i regionie, w tym Łódzki Dom Kultury, przygotuje specjalne atrakcje na Noc Muzeów, która odbędzie się 18/19 V. Wstęp, oczywiście, bezpłatny.

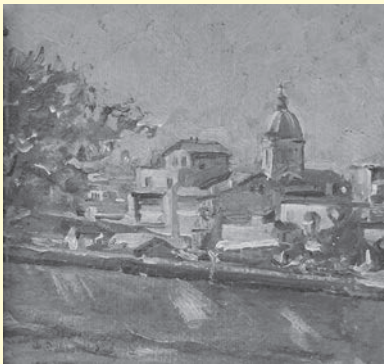
## Jaka Łódź

Akademia Sztuk Pięknych jak co roku organizuje dla swoich studentów konkurs z cyklu „Hommage...”. Tym razem jest to „Hommage à Łódź” – młodzi artyści próbują odpowiedzieć na pyta-

nie, jaka jest Łódź, jaką ma tożsamość, dokąd prowadzą zmiany, które są i będą tu przeprowadzane w najbliższym czasie. Wernisaż wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród – podczas Nocy Muzeów 18 V o godz. 18.30 w Galerii Hol Centrum Promocji Mody ASP. Konkurs odbywa się pod patronatem „Kalejdoskopu”.

## Dwa tygodnie dla seniorów

VI Łódzkie Senioralia odbędą się w dniach 12-24 V. Program wydarzeń przygotowanych przez organizatorów i partnerów projektu otworzy uroczysta inauguracja z występem grupy Skaldowie. Częścią Łódzkich Senioraliów będzie Ogólnopolski Konkurs Drzewo Pokoleń organizowany przez Urząd Miasta Łodzi i Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Gala konkursu z wręczeniem nagród i występem artystycznym zakończy tegoroczną imprezę. W trakcie trwania Senioraliów posiadacze Miejskiej Karty Seniora mają zapewnione bezpłatne przejazdy środkami komunikacji miejskiej oraz 50% zniżki na usługi u wybranych partnerów Karty. Szczegóły na stronie [uml.lodz.pl](http://uml.lodz.pl)



## Sztuka poszukiwana

Wacław Bogdan Dobrowolski, syn malarza Wacława Dobrowolskiego (1890-1969), o którym pisaliśmy w „Kalejdoskopie” 6/2016, prosi o kontakt osoby posiadające prace ojca w związku z planowaną wystawą indywidualną

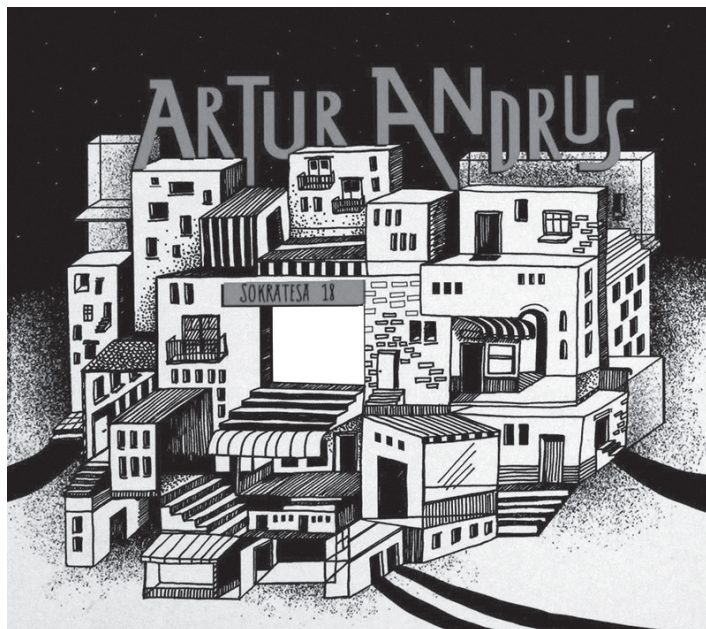
jego twórczości. Obok obrazów olejnych artysta ten realizował także rysunki węglem, pastele, akwarele, grafiki – głównie portrety i pejzaże. Syna interesują także pamiątki związane z ojcem oraz prace pedagogów i uczniów Szkoły Sztuk Pięknych i Przemysłu Artystycznego im. Cypriana Kamila Norwida, którą Wacław Dobrowolski założył i prowadził w Łodzi w latach 1929-1939 oraz członków Grupy Artystów Plastyków „Ryngraf”, której był członkiem i założycielem. Kontakt: [wb.dobro@gmail.com](mailto:wb.dobro@gmail.com)

## Męskość czyli co?

Wystawa obrazów, kolaży i fotografii Bartka Jarmolińskiego „L'enfant terrible” zostanie otwarta 17 V w Ośrodku Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim. Łódzki artysta odnosi się do problematyki męskości – odśladnia różne cechy, które wpływają na jej niejednoznaczny obraz, zbudowany z kontrastów.

## Viva Moniuszko

Z okazji 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki Filharmonia Łódzka przygotowała na 10 V koncert oratoryjny. Rok Moniuszkowski to szansa na ukazanie różnorodnego dorobku ojca polskiej opery narodowej. Jednoaktówka „Verbum nobile” obśmiewa staropolski zwyczaj honorowego, a nieraz lekko-myślnego dawania szlacheckiego słowa jako obietnicy. W partyturze *Litanii ostrobramskich*, napisanych na cześć NMP Ostrobramskiej, kompozytor wykorzystał doświadczenia z twórczości pieśniowej i kantatowej. Charakter kantaty mają też *Sonety krymskie*, powstałe do tekstów Adama Mickiewicza. Koncert poprowadzi Łukasz Borowicz. Wykonawcy: Marta Boberska – sopran, Ewa Marciniec – alt, Hubert Stolarski – tenor, Piotr Nowacki – bas, Patryk Rymanowski – bas, Leszek Skrla – baryton, Tomasz Rak – baryton. Koncert pod patronatem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w ramach przedsięwzięcia TUTTI.pl promującego wykonawstwo muzyki polskiej.



## ZAPROSZENIE DO WYTWÓRNI

Mamy podwójne zaproszenie na recital Artura Andrusa „Sokratesa 18” w Klubie Wytwórnia z gościnnym udziałem Doroty Miśkiewicz – 18 V o godz. 20. Wystarczy wysłać e-mail na: [konkurs@ldk.lodz.pl](mailto:konkurs@ldk.lodz.pl), podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby, z którą pójdzie się na koncert. Kto pierwszy, ten wygrywa. Czekamy do 6 V.

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

KLUB WYTWÓRNI A

**TEATR ARLEKIN**  
**„Złodziej czasu”**  
**5 V, godz. 12**

Cena biletu z kuponem: **11 zł**  
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

Wymagana wcześniejsza rezerwacja miejsc: Dział Organizacji Widowni 42 632 58 99

## „Złodziej czasu”

Klasyczna baśń z czarami, magią i walką złego charakteru z dobrym. Spektakl dzięki atrakcyjnej formie inscenizacji jest znakomitą propozycją dla całej rodziny. Bilety: **22 zł**.

**TEATR ARLEKIN**  
**„Złota rybka”**  
**11 V, godz. 16**  
**i 26 V, godz. 12**

Cena biletu z kuponem: **18 zł**  
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

Wymagana wcześniejsza rezerwacja miejsc: Dział Organizacji Widowni 42 632 58 99

## „Złota rybka”

Kameralna sztuka oparta na tekście Aleksandra Puszkina w poetyckim tłumaczeniu Juliana Tuwima. Baśń o rybaku i złotej rybce jest przypowieścią ludową, znacznie starszą niż jej najbardziej popularne literackie wersje. Spektakl pokazuje, jak bardzo może zmienić się człowiek, kiedy staje w obliczu pokusy władzy i bogactwa. Bilety: **22 zł**.

**TEATR ARLEKIN**  
**„O dwóch takich, co ukradli księżyc”**  
**18 V, godz. 16**

Cena biletu z kuponem: **12 zł**  
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

Wymagana wcześniejsza rezerwacja miejsc: Dział Organizacji Widowni 42 632 58 99

## „O dwóch takich, co ukradli księżyc”

Współczesna, rozśpiewana inscenizacja znanej powieści Kornela Makuszyńskiego o dwóch niegrzecznych i leniwych braciach, którzy swoim zachowaniem zatruwają życie rodziny i rodzinnej wsi. Jacek i Placek, bo tak nazywają się bliźniacy, spędzają całe dnie na wyglupach, leniuchowaniu. W przedstawieniu wykorzystane zostaną rockowe kompozycje zespołu Lady Pank, m.in. „Marchewkowe pole”. Bilety: **24 zł**.

**TEATR NOWY**  
**„Komeda”**  
**24, 25 V, godz. 19.15**  
**i 26 V, godz. 16**

Ceny biletów z kuponem:  
dwa bilety **po 20 zł** każdy  
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

## „Komeda”

Spektakl poświęcony życiu i twórczości przedwcześnie zmarłego wybitnego kompozytora i jazzmana Krzysztofa Komedy Trzcńskiego. Próba rekonstrukcji jego archiwalnych nagrań poprzez aranżację rodzaju dźwiękowej sesji, w której żywy plan wykonawczy zderza się z oryginałami. Aranżację przygotował Olo Walicki. Reżyseria – Lena Frankiewicz. Bilety: **50 zł**.



„TRANZYT”  
fot. Marco Krüger  
© Schramm Film

**Mamy 7 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla czytelników, którzy do 6 V jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.**

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

PREMIERY FILMOWE

**„Tranzyt”** – dramat, Francja, Niemcy, reż. Christian Petzold, obsada: Franz Rogowski, Paula Beer.

Francja 1940. Georg ucieka przed wojskami niemieckimi, ma dokumenty zmarłego pisarza. W oczekiwaniu na statek do Meksyku, Georg poznaje Marie. Kobieta poszukuje zaginionego męża – człowieka, pod którego podszywa się jej nowy znajomy. Planowana premiera 3 V, w Szipulce 4-9 V

**„Podły, okrutny, zły”**

– kryminał, USA, reż. Joe Berlinger, obsada: Zac Efron, Lily Collins.

To była miłość od pierwszego wejrzenia. Teł szybko zdobył serce Liz, która samotnie wychowywała córkę. Przez parę lat tworzyli szczęśliwą rodzinę. Sielanka się skończyła, gdy policja zatrzymała Teda Bundy'ego pod zarzutem makabrycznych zbrodni. Planowana premiera 10 V, w Szipulce 24-30 V

**„Słodki koniec dnia”**

– dramat, Polska, reż. Jacek Borcuch, obsada: Krystyna Janda, Kasia Smutniak.

Miejszem akcji jest etruskie miasto Volterra. Wszyscy się tu znają i szanują. Maria – polska poetka, noblistka – podczas uroczystości nadania jej tytułu honorowego obywatela miasta, pod wpływem emocji, zamiast kurtuazyjnych podziękowań wygłasza mowę szokująco niepoprawną politycznie. Od tej chwili doświadcza dotkliwych konsekwencji tego wystąpienia. Planowana premiera 10 V, w Szipulce 10-23 V

**„Dzika grusza”** – dramat, Francja, Turcja, reż. Nuri Bilge Ceylan, obsada: Dogu Demirkol, Murat Cemcir.

Absolwent pedagogiki Sinan marzy o karierze pisarza. Przed ostatnimi egzaminami wraca do rodzinnego Çan w północno-zachodniej Turcji. Patrzy teraz z mieszkanką niechęci i pobażania na lokalną społeczność, a najbardziej irytuje go ojciec, miejscowy nauczyciel, nałogowy hazardzista. Planowana premiera 10 V

**„Oddech”** – dramat, Australia, reż. Simon Baker, obsada: Simon Baker, Elizabeth Debicki.

Lata 70. Pikelet i Loonie dorastają w małej miejscowości na wybrzeżu Australii. Każdą wolną chwilę spędzają, szukając przygód. Chłopcy zaprzyjaźniają się z podstarzałym surferem Sandro, który namawia ich do podejmowania coraz większego ryzyka. Planowana premiera 17 V

**„Podwójne życie”** – komedia, Francja, reż. Olivier Assayas, obsada: Guillaume Canet, Juliette Binoche.

Leonard pragnie wydać kolejną powieść, będącą zapisem romansu z pewną aktorką. Jego wydawca, przystojny karierowicz Alain, odrzuca książkę, bo bardziej pasjonuje go teraz świat e-booków, a dokładnie oradczyni do spraw digitalizacji. Żona wydawcy, marząca o ambitnej roli serialowa aktorka Selena, spotyka się z pisarzem, którego partnerka jest zbyt zajęta PR-em prowadzącego podwójne życie polityka... Planowana premiera 17 V

**„Ad astra”** – thriller sci-fi, Brazylia, USA, reż. James Gray, obsada: Brad Pitt, Donald Sutherland.

Astronauta Roy wyrusza na wyprawę poza Układ Słoneczny, aby odnaleźć zaginionego ojca i odkryć tajemnicę, która zagraża przetrwaniu Ziemi. W podróży odkryje sekrety, które zakwestionują sens ludzkiej egzystencji i nasze miejsce we wszechświecie. Planowana premiera 24 V

**„Nasze zmagania”** – dramat, Belgia, Francja, reż. Guillaume Senez, obsada: Romain Duris, Basile Grunberg.

Jako związkowiec Olivier robi co w jego mocy, by walczyć z niesprawiedliwością. Z dnia na dzień, gdy jego żona Laura odchodzi, zostaje sam z dziećmi i codziennymi obowiązkami. W obliczu nowych wyzwań stara się odnaleźć równowagę. Nie ma wyboru – Laura nie wróci. Planowana premiera 24 V

---



---

Andrzej  
Poniedziałki

# LEGŁA RÓWNO

---



---

Archimedes powiedział – „dajcie mi punkt podparcia a poruszę Ziemię”.

*Szanowny grecki Kolego,  
Po pierwsze – po co? Dlaczego?  
Po drugie – niestety, odkryto i inne planety  
A Słońce? – dlatego jest ponoć gorące  
Że te planety mówią doń – Mama  
I kręcą się wokół mamy  
W tym Ziemia – porusza się chętnie, sama  
Archimedesie, gdybyś się uparł  
I nadal chciał Ziemię poruszać  
To zważ – Człowiek, to owszem fizyka  
Ale także i dusza  
Duszy, poruszyć się  
Szansę Ty daj  
I wtedy mamy „punkt podparcia”  
Ten punkt podparcia to MAJ*

PS.

Gdyby powyższe wydało się Państwu zbyt naiwne dla dorosłego człowieka, to proszę sobie wyobrazić, że napisałem ten „wykład” dla moich wnucząt. Przedmiot: Fizyka równoległa.

Bo sama Fizyka, mam wrażenie – legła równo.



Co więcej, kultura, którą kradł, służyła przecież pożeraniu (*de facto* kanibalistycznemu) bytów jego królestwa – lasu, które miał przecież chronić. Oszałały *Wahari* wyprawił wielką ucztę, na którą zaprosił wszystkie leśne zwierzęta i większe ryby. Okazał się zdrajcą i zamienił je w ich jadalne formy, a ze świętych domów, jakie zamieszkiwały pod powierzchnią ziemi, ukradł im ich piękną rytualną muzykę.



## GALERIA

### Maria Korczak-Idzińska

Urodzona w 1992 r., absolwentka Wydziału Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi na specjalności Techniki teatralne, filmowe i telewizyjne, aktualnie studentka II roku etnologii na UŁ. Laureatka kilku konkursów, uczestniczka więcej niż kilku wystaw. Zainteresowania: rysunek, animacja, fotografia, kolaż, gry fabularne, baśnie, science-fiction, kosmos, natura wszechrzeczy, żarty. Dotąd publikowaliśmy jej rysunkowe recenzje wystaw, teraz jedna z odston projektu „Studiuję etnologię dla beki”, realizowanego na Instagramie.

## Armatka! Kamera! Akcja!

Gala Armatki Kultury, czyli nagrody „Kalejdoskopu” dla najbardziej wystrzałowego wydarzenia kulturalnego w Łodzi w 2018 roku, jak zawsze była kameralna i bezpretensjonalna. Już szósty raz czytelnicy „Kalejdoskopu” i portalu e-Kalejdoskop.pl wybrali ich zdaniem najlepszą ubiegłoroczną imprezę. Statuetkę Armatki zaprojektowaną przez Zofię Władykę-Łuczak odebrał Przemek Glajzner – dyrektor 9. Festiwalu Krytyków Sztuki Filmowej „Kamera Akcja”. Gratulujemy! Przepomnijmy, że kapituła nagrody, złożona z czworga łódzkich dziennikarzy, nominowała do Armatki Kultury 12 wydarzeń. Poza „Kamerą Akcją” to: wystawa „Jimmy Durham. Boże dzieci. Poematy” w Muzeum Sztuki, wystawa „Osoba” Wiesława Przyłuskiego w Galerii Re:Medium, płyta „Lunatyk” duetu Bolewski – Tubis, płyta „Antypody umysłu” zespołu Psychocukier, koncert Joanny Woś i Mariusza Kwietnia w Filharmonii Łódzkiej, „Ikonoklazm” – książka poetycka Jana Rojewskiego, „Przystanek architektura” – imprezy Izby Architektów, „Gala 68. Wolność to luksus” w reż. Agnieszki Jakimiak (Teatr Nowy dla festiwalu Łódź 4 Kultur), rekonstrukcja biopleografu i zarejestrowanie remake’u filmu „Powrót birbanta” (NCKF), zaproszenie kijowskiego Teatru Pralnia na pokazy w Teatrze Szwalnica oraz Łódź Young Fashion w ASP.

Nominowany duet Bolewski – Tubis dał podczas gali ciekawy koncert z utworami z płyty „Lunatyk”. Partnerem gali było Hashtag Sushi Łódź Centrum.



**PRZEMYSŁAW GLAJZNER.**  
szef festiwalu „Kamera Akcja”  
i nasza statuetka.

Fot. Bogdan Sobieszek.



**AGNIESZKA  
WOJCIECHOWSKA-SEJ.**  
Autorka programu edukacyj-  
nego do wystawy „Jimmie  
Durham. Boże dzieci. Poematy”.



**PSYCHOCUKIER.**  
Nominacja za album  
„Antypody umysłu”.



**DUET BOLEWSKI - TUBIS.**  
I materiał z płyty „Lunatyk”.



**MARIUSZ SZCZYGIEŁ.**

Fot. Bartek Kowal / Latający Kowal  
Fotografia.

# OSWOPIONY. ŚWIAT BARDZIEJ

*Nie jestem  
typem  
knajpianym*

## **ROZMOWA Z MARIUSZEM SZCZYGŁEM**

– Każdy reporter powinien przyjąć taką postawę, jaką chce. Nie ma reguły. Jedni wpływają na rzeczywistość, inni chcą ją tylko opisywać. Choć przecież opisując, także wpływają. Na świadomość. Pojedynczy reporter świata nie zmienia. Ale reportaż jako gatunek na nasz świat może mieć wpływ – mówi Mariusz Szczygł, reportażysta, dziennikarz i pisarz.

**Piotr Grobliński:** – Poprzednio rozmawialiśmy niedługo po wydaniu „Gottlandu”. Wtedy nie był pan jeszcze tak znany, dziś jest pan twarzą polskiego reportażu, autorytetem w tej dziedzinie. Jak zmieniła się literatura non-fiction przez te 12 lat?

**Mariusz Szczygieł:** – Reportaż stał się bardzo popularny. Mam wrażenie, że ludzie jeszcze bardziej niż kiedyś chcą czytać o innych ludziach. Jakby coraz większej grupie przestało wystarczać telewizyjno-internetowe tłumaczenie świata. Książki reporterskie mają to do siebie, że często wchodzą w głąb jakiegoś świata. Czytelnik na chwilę może porzucić swoje życie i pożyć życiem kogoś, kogo normalnie nigdy by nie poznał. Kogoś, kto realnie istnieje, a nie jest zmyślony. Porównać się z bohaterem, zastanowić, kto lepiej wyładował w życiu... Świat wtedy wydaje się bardziej oswojony. Nastąpił renesans non-fiction i wysyp książek z tego gatunku. Niestety, wśród nich jest bardzo dużo książek słabych. Ale to normalne w każdej nadpodaży.

**Łódzka promocja pańskiej najnowszej książki odbyła się w Niebostanie, promocje poprzednich w 6. Dzielnicy i Studiu 102. To przypadek czy echo czeskiego biesiadowania w gospodach?**

– W ogóle lubię spotkania z czytelnikami. Z biesiadowaniem w gospodach nie ma to jednak nic wspólnego. W ogóle nie jestem typem knajpiano-piwnym. Wielu czechofilów jest rozczarowanych: nie piję piwa, nie przepadam za czeskimi zadymionymi knajpami i do tego Szwejk mnie nie śmieszy. Jestem bardziej francuski piesek niż czeski piwosz.

**Gdzie czuje się pan najlepiej?**

– W domu, gdy czytam lub piszę. I przed publicznością. Czy to w teatrze, czy w bibliotece, czy w klubie. Zresztą prawie nie zdarza mi się zostawać po spotkaniu autorskim z organizatorami na bankietach czy kolacjach. Lubię wrócić do hotelu lub do domu. Podczas wieczoru autorskiego daję z siebie bardzo dużo energii – kto był, ten wie – i potem jej

już nie mam. Biesiadowanie, które wymaga rozmowy, dowcipu, byłoby porażką.

**Ale coś w Czechach chyba pan jednak lubi? Zdołał pan nawet zarazić tą miłością ojca...**

– Oczywiście! Właściwie festiwal tego, co tam lubię, zaprezentowałem w książce „Zrób sobie raj”, która będzie wzniesiona w maju na targi książki w Warszawie. W marcu minęło 19 lat od momentu, kiedy bez znajomości języka pojechałem do Pragi i już pierwszego dnia byłem zakochany w mieście i języku. Po czesku: *láska na první pohled* – miłość od pierwszego wejrzenia. Przez te lata dawałem różne odpowiedzi na pytanie, co mnie w czeskiej kulturze fascynuje. Zależało od momentu i aktualnych zainteresowań.

**A teraz?**

– Przede wszystkim umiejętność większości Czechów życia bez religii. To mnie fascynowało jako reportera, a teraz mnie fascynuje jako człowieka. Mam kolegę Czecha, który na pytanie, czy jest wierzący, odpowiada: Bardzo! Kiedy się zdziwiłem: Ty, Czech, wierzący? On na to: Oczywiście. Wierzę, że Bóg nie istnieje. Naturalnie dla mnie jako reportera Czesi, którzy są religijni, też są ciekawi. Niedawno wydałem w Polsce książkę najpopularniejszego czeskiego księdza pt. „Bóg nie jest automatem do kawy”. To Polak, Zbigniew Czendlik, ale bardzo już szcieszony duchowny. Mówi, że nie chodzi w sutannie, bo nikt nie chciałby z nim gadać. Wyglądałby jak przebieraniec – Czesi mówią *exot*, ktoś egzotyczny w typie drag queen. Jeśli chce mieć autorytet, musi ubierać się jak zwyczajny człowiek.

**A co w Czechach fascynuje pańskiego ojca? I co pana fascynuje w tych podróżach do Pragi z ojcem?**

– Jego nie fascynują Czechy, tylko Praga. A w niej wszystko: każde słowo, każdy krzak. Tata potrafi powiedzieć, że takich krzaków przy ulicy to nie ma u nas w Warszawie... A mnie fascynuje, jak on się tam zachowuje. Potrafił dziewczynę, która ustąpiła mu miejsca w tramwaju, zaprosić na kolano. Kiedy wyszliśmy z tramwaju, pytam, na co sobie pozwala, że tak

nie wypada... A on prostodusznie: „Ja tylko chciałem, żeby stworzyła sobie wspomnienia”. Mój tata, malarz pokojowy z zawodu, jest jak wyjęty z książek Hrabala. Nic dziwnego, że Praga go tak pociągnęła. Postanowiłem, że będzie także bohaterem mojej książki „Nie ma”.

### **Hrabal, Pavel, Fischerova – ma pan jeszcze jakieś cześnie fascynacje literackie?**

– Jeśli się czymś fascynuję, to zaraz chcę się tym dzielić. Więc seria *Stehlik* – co oznacza po czesku szczygła – wydawana przed wydawnictwo Dowody na Istnienie, to mój prezent dla czechofilów. Wydajemy w niej literaturę, którą chcę się dzielić. Jest w niej „Fabryka absolutu” Karela Čapka o tym, jak Czesi wyprodukowali sztucznego Boga, którym bombardowali inne kraje – bardzo przenikliwa i dowcipna powieść. Jest sławna książka Pavla Kohouta „Kacica” o dziewczynce, która nie miała do niczego talentu, więc poszła do szkoły dla katów, ponieważ zabijać potrafi każdy. Są opowiadania pornograficzne „Jestem egzaltowaną lentilką” Petra Měrki; autor tak martwi się w nich o losy ludzkości i jej moralność, że właściwie jest to pornograficzna krytyka społeczna. W serii wydaliśmy o wiele więcej tytułów, a na targi książki w maju wyjdzie „Piąty wymiar” Martina Vopěnki. To książka przygoda o spokojnym biznesmenie z Pragi, któremu bankrutuje firma, więc za duże pieniądze zapisuje się do eksperymentu, ale jego celu nie może poznać. Wyjeżdża w Andy, żyje w bunkrze i tam spotyka go zło i seks, ale inne niż zna z życia. A ponieważ to powieść czeska, to jednocześnie jest esejem filozoficznym o Wszechświecie.

### **Co ma w sobie literatura czeska?**

– Ma – choć nie dotyczy to oczywiście wszystkich tytułów – jakąś nieobliczalność, wariactwo, zaskoczenie, którego mniej widzę u nas. No, może u Masłowskiej.

**Pierwszy reportaż w „Nie ma” opowiada o spotkaniu z czeską poetką Violą Fischerovą. Jako człowiek piszący wiersze zazdroścę jej takiego czytelnika jak pan. To dzięki pańskiej książce jej poezja dostała nowe**



**życie, przynajmniej w Polsce. A pan dzięki tej historii przekonał się do poezji?**

– Tak. Nie lubiłem poezji, nie przemawiała do mnie. Wiersze Violi bardzo na mnie podziałały. Były moją inicjacją. Dziś, kiedy czytam takie zdanie francuskiego filozofa Edgara Morina, który ma prawie sto lat: „W świecie prozaicznym mamy do czynienia z widzeniem. W świecie poetyckim – z jasnowidzeniem”, wiem, o czym on mówi.

**W pańskiej nowej książce obok reportaży czeskich są też teksty na tematy węgierskie, polskie, pojawia się nawet Nowy Jork. Sporo jest uwag warsztatowych, taka teoria reportażu. Jaka zasada rządzi tą kompozycją?**

– No właśnie tego nie mogę zdradzić. Otóż jedni czytelnicy twierdzą, że każdy tekst rozmawia z sąsiednim. Nawet jury Nagrody Kapuścińskiego w uzasadnieniu nominacji dla „Nie ma” napisało: „Jest w tej książce coś z alchemii, coś z tańca na linie – tak nieoczekiwana, a zarazem głęboko przemyślana okazuje się jej konstrukcja, tak klarowny punkt, do którego zmierza”. Inni czytelnicy za to uważają, że wiele rozdziałów tej książki się ze sobą nie łączy. Czytałem nawet opinie, że nic się ze sobą nie łączy. I mnie to fascynuje. Ta różnica odczuć. Nie chcę więc mówić, „co autor miał na myśli”.

**Który z tych tekstów był najtrudniejszy do napisania?**

– Najtrudniejszy psychicznie to „Śliczny i posłuszny” i nigdy bym już takiego nie napisał, nawet gdyby mi ktoś obiecał, że znów za taki tekst dostanę dwie duże nagrody pieniężne. Odmawiam już podobnych tematów, choć wciąż dostaję propozycje, żebym takie robił.

**Reportaż „Śliczny i posłuszny” (o kobiecie, która zamordowała swojego 6-letniego pasierba, a potem pracowała jako nauczycielka) i to, co wynikło z jego publikacji, nasuwa pytanie o ingerencję reportera w rzeczywistość. Ma tylko opisywać czy także zmieniać świat? Reporter na wojnie powinien pomagać ofiarom czy tylko rejestrować fakty?**

– Każdy reporter i każda reporterka powinni przyjąć taką postawę, jaką chcą. Nie ma reguły. Jedni wpływają na rzeczywistość, inni chcą ją tylko opisywać. Choć przecież opisując, także wpływają. Na świadomość. Pojedynczy reporter świata nie zmienia – moim zdaniem. Ale reportaż jako gatunek na nasz świat może mieć wpływ.

**Powstaje dziś wiele książek non-fiction, ale autorów najczęściej interesują dalekie kraje albo historia. Tymczasem nasze tu i teraz pozostaje światem nieprzedstawionym. Nie ma pan takiego wrażenia?**

– Zupełnie nie. Ostatni rok to dwie dobre książki reporterskie o rynku pracy w Polsce: „Nie hańbi” Olgi Gitkiewicz i „Urobieni” Marka Szymaniaka, zresztą oboje są absolwentami Polskiej Szkoły Reportażu, w której mam zajęcia praktyczne. Teraz wychodzą trzy nowe książki reporterskie o pielęgniarce w Polsce. W kwietniu – zaskakująco piękna literacko, ale reporterska, książka o tym, jak umierają drewniane domy w Pszczynie – Doroty Brauntsch „Domy bezdomne”. Wojciech Górecki wznawia swoją książkę z lat 90. o Łodzi, ale z appendixem: absolwent naszej szkoły Bartosz Józefiak – z tego co wiem – spojrzy na te tematy z dzisiejszej perspektywy i napisze o nich na nowo. No i wspaniała książka, która pokazuje los byłych miast wojewódzkich – „Miasto Archipelag” Filipa Springera. Czy mam wymieniać dalej?

**To już w kolejnym wywiadzie.**

# DLACZEGO CZESI?

To miasto wyróżnia się, ale nie ostentacyjnie. To, co dla niego najbardziej charakterystyczne odnieśliśmy w serii artykułów do teraźniejszości. Na początku był... majątek należący do Józefa Świdzińskiego, kupiony w 1802 roku przez osadników ze wspólnoty braci czeskich, którzy uciekali z Dolnego Śląska przed prześladowaniami. Akt kupna podpisywało czterech Janów: Pospiszył, Matejka, Polaczyk, Jersak. Na przełomie XIX i XX wieku osiedlali się tu także Polacy, Niemcy i Żydzi. Do pobliskich Pożdżenic ze Szwabii i Sudetów przybyli m.in. dziadkowie Karla Dedeciusa, urodzonego w Łodzi tłumacza i popularyzatora polskiej literatury za żelazną kurtyną. Jako dzieciak spędzał tam sporo czasu. Gdy powstała Czechosłowacja, rozpoczęła się emigracja, domknięta w 1945 roku. Niemal całkowicie wymordowano społeczność żydowską (około trzech tysięcy osób). Po wyzwoleniu do wyjazdu zmuszono Niemców. A jednak Zelów, także ten współczesny, ma w „genie” krzyżówkę kultur i religii.. Rzeczywistość jest tu znacznie mniej „wieloraka”, choć wciąż Czesi mają się tu dobrze. Pewnie dziś rzadziej codzienności towarzyszy rozbieranie stereotypów o Czechach i Polakach. Tak staramy się myśleć o Zelowie, jak o laboratorium, gdzie wyobrażenia o sobie podlegały rewizji. A dziś? Jak Czech patrzy na Polaka, a Polak na Czecha? Kogo widzi? Co do tego mają stereotypy? Nie piszemy o knajpach i piwie, Czechach ateistach, rubasznym dowcipie Szwejkka. Pomagają nam o tym nie pisać Mariusz Szczygieł, Leszek Engelking i Kateřina Minaříková. Jedno miejsce na mapie Łódzkiego daje perspektywę na sprawy rozleglejsze.

# NIKT NIE LUBI SZWEJKA

Leszek Engelking\*

**W popularnym odbiorze kultury czeskiej dominują, jak to zwykle bywa, stereotypy. Szwejkostwo to jeden z nich. Także spojrzenie na twórczość konkretnych pisarzy jest zubożone, bo dopasowane do polskiego stereotypu czeskości. Drukujemy fragment książki *Szwejkowie i Don Kichoci* przygotowywanej przez wydawnictwo Officyna.**

Dobremu wojakowi Szwejkowi zdecydowanie bliżej jest do Sancho Pansy niż do Rycerza Smętnego Oblicza. A Szwejk to dla wielu kwin-tesencja czeskości (choć takie rozpoznanie niejednego Czecha doprowadza do szewskiej pasji lub do rozpacz y zrodzonej przez poczucie niezrozumienia).

Bo stosunek Czechów do stworzonego przez Jaroslava Haška bohatera, czy może raczej antybohatera, jest niejednoznaczny. Jak pisał Josef Jedlička (1927-1990) w jednym z tekstów wydanych pośmiertnie w tomie *Czeskie postaci i inne eseje* (*České typy a jiné eseje*, wypowiedzi w niej zgromadzone powstawały na potrzeby Radia Wolna Europa w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, edycja książkowa 2009), kiedy czasy są złe Czesi na ogół biorą sobie za wzór bohatera Haška. Zarazem jednak, dopowiada Jedlička: „Szwejka jako człowieka nikt nie lubi. Nikt go nie szanuje. Chociaż chętnie Szwejka cytujemy, nie podziwiamy go. A jego działań bynajmniej nie uważamy za godne naśladowania. Kiedy czasem napada nas ochota na samobiczowanie i korci nas, żeby powiedzieć o sobie coś bardzo złego i bezwzględnego, oznajmiamy, że jesteśmy narodem Szwejków. Tę opinię, i jest to istotne dla problematyki czeskiego szwejkostwa, wygłaszamy z żartobliwą życzliwością, z ukrytym żądaniem zadośćuczynienia, a może nawet wręcz z upodobaniem. Albowiem chętnie przyswajamy sobie szwejkowskie spojrzenia na świat. Solidaryzujemy się z jego absurdalną interpretacją. A ponieważ się w nim rozpoznajemy, niedaleko nam do utożsamienia się z nim. Nasze podejście do Szwejka i szwejkostwa jest

ambiwalentne, pełne napięcia, paradoksalne, czyli właśnie takie, jakie człowiek ma w stosunku do przeciwstawnych sił i skłonności we własnym wnętrzu”.



Fot. Mariusz Kubik / Wikipedia

Jedlička wskazuje na szczególny fakt, że szwejkostwo pojawia się w świadomości Czechów dopiero wraz ze Szwejkkiem, czyli bardzo późno. Szwejk rodzi się pod piórem Haška w roku 1911, a w 1912 ukazuje się tom *Dobry wojak Szwejk i inne osobliwe historyjki* (*Dobry voják Švejk a jiné podivné historky*), ale jest to ktoś inny niż Szwejk, którego znamy z najsłynniejszego dzieła pisarza (postać ta jest zresztą także wieloznaczna, interpretować ją można bardzo różnie). Swoją wielką powieść, zresztą – jak wiadomo – niedokończoną, Hašek zaczyna tworzyć po powrocie z wojny do Pragi (1920). Trzy tomy wychodzą książkowo odpowiednio w latach 1921, 1922 i 1923.

W związku z postacią dobrego wojaka wspomina się często o przeżyciu za wszelką cenę. Także znany pisarz współczesny Jáchym To-

pol mówi tu o strategii przetrwania, postawa Szwejką to, jego zdaniem, strategia przetrwania małego narodu, który nie może sobie pozwolić na takie ofiary, na jakie porywają się na przykład Polacy. W jednym z wywiadów powiedział, porównując obie nacje: „Czesi nie byli tacy romantyczni ani tacy dzielni, ale [...] działo się tak dlatego, że zawsze było ich po prostu mniej, więc musieli obierać inną strategię przetrwania”.

Kolejną cechą kultury czeskiej, którą spora część polskich czytelników lubi i którą z tą kulturą łączy, zresztą nie bez sporej dozy słuszności, jest sielankowość. Przecież tekst zajmujący w tradycji czeskiej miejsce wielce uprzywilejowane (przy kolosalnych różnicach obu utworów jest to miejsce, jakie w naszej kulturze zajmuje *Pan Tadeusz* to *Babunia* (1855, *Babička*) Boženy Němcovej (1820-1862). I o tej postawie pisze Jedlička: „Czeska refleksja poświęca większość energii na harmonizowanie rzeczywistości. Otoczeni sprzecznościami, a często wręcz stojąc w centrum tragedii, nigdy nie znajdowaliśmy upodobania w skrajnościach”. Można by sparafrazować *Dziady*: „Czesi, my lubim sielanki”.

Spektrum literackie jest rzecz jasna, jeśli chodzi o postawy pisarzy czeskich, wyjątkowo bogate i nie da się go sprowadzić do alternatywy szwejkostwo – bohaterstwo ani do umiłowania idylli. W popularnym odbiorze kultury czeskiej dominują, jak to zwykle bywa, stereotypy. Szwejkostwo to jeden z nich.

Stosunkowo duże współczesne upodobanie Polaków do Czech i Czechów to chyba w dużej mierze wyraz odrzucenia klasycznej bohaterkiej i wręcz mesjanistycznej postawy polskiej, nadal zresztą żywej. Literaturę czeską nierzadko widzi się u nas przez pryzmat stereotypów właśnie, także spojrzenie na twórczość konkretnych pisarzy jest zubożone, bo dopasowane do polskiego stereotypu czeskości. Przykładem dzieło tak lubianego przecież u nas Bohumila Hrabala.

Stereotypem, choć jak to bywa ze stereotypami, mającym swe źródło w faktach, tyle że faktach wybranych, a inne pomijających, jest przekonanie o antymetafizyczności czeskiego piśmiennictwa, przynajmniej współczesnego. Tymczasem nurt metafizyczny, zwany często wręcz nurtem katolickim, zajmuje w literaturze czeskiej XX wieku miejsce nader znaczące.

Obok Szwejków znajdziemy w tym piśmien-

nictwie postaci skłonne do ofiar, a może nawet męczeństwa, obok Sanchów – Don Kichotów, obok ateuszów – ludzi głębokiej wiary religijnej, obok idyllików – bohaterów rozdzieranych tragicznymi sprzecznościami, obok pragmatyków – idealistów, obok wesołków – melancholików, obok smakoszy życia w jego postaci materialnej – wspinaczy na strome granie ducha. Krótko mówiąc, literatura czeska to literatura w pełni dojrzała, bogata i różnorodna. Można w niej znaleźć bardzo rozmaite pierwiastki, trzeba tylko chcieć szukać. Niniejsza książka ma stanowić między innymi świadectwo takich krytycznoliterackich poszukiwań.

---

\* Leszek Engelking – literaturoznawca, poeta, prozaik, krytyk i jeden z tytanów przekładu, tłumaczy m.in. literaturę angielską (Eliot, Keys), czeską (Kundera, Deml, Holan), rosyjską (Cwietajewa), słowacką (Lipka), ukraińską (Kostenko), za co czterokrotnie otrzymał Nagrodę „Literatury na Świecie”. Najnowszy tom jego poezji „Suplement” ukazał się nakładem Domu Literatury w Łodzi, a Officyna wydała w 2017 r. poezje Federico Garcii Lorki „Gips i jaśmin” w jego wyborcze i tłumaczeniu. Polski współpracownik amerykańskiego pisma poświęconego życiu i twórczości Ezry Pounda „Paideuma”, autor m.in. monografii „Władimir Nabokov”, związany z Uniwersytetem Łódzkim i Uniwersytetem Łódzkim



Premiera książki planowana jest na 8 maja br.

# Z BRNA DO ŁODZI I Z POWROTEM

Aleksandra Talaga-Nowacka

Kateřina Minařiková niedawno została kierowniczką działu edukacji Morawskiej Galerii w czeskim Brnie – pięciooddziałowej instytucji prezentującej i design, i sztukę dawną, i sztukę współczesną. Umiejętności edukowania kulturowego Kateřina zdobywała m.in. w Muzeum Sztuki w Łodzi. Staż odbyła tu w 2016 r. jako studentka zarządzania kulturą, związana już z brneńską galerią, która współpracowała wtedy z MSŁ przy organizacji łódzkiej wystawy prac Jána Mančuški. Dział edukacji MSŁ, kierowany przez Leszka Karczewskiego, jest znany z nieszampowych działań z dziećmi i dorosłymi, zatem Kateřina mogła uczestniczyć m.in.

w programie dla czeczeńskich uchodźców z ośrodka w Grotnikach. Na początku miała trudności z mówieniem po polsku. – Dzieci patrzą na mnie jak na ufoludka. Jednak w pracy z niemowlętami bariera językowa nie była problemem.

**W** Muzeum Sztuki inspirujące było nastawienie na doświadczanie, działanie. Podobało mi się powiązanie sztuki z codziennością, wykorzystywanie do działań edukacyjnych kaszy, mąki. Zyskałam nowe narzędzia. Dzięki telewizyjnemu programowi „Kulturarek” dowiedziałam się, jak mówić o abstrakcji prostym językiem. W Czechach nie mamy takiego formatu, to była dla mnie nowość – mówi Kateřina. A międzynarodowa przyjaźń przekłada się na stałe kontakty. Spotykam się z nią na początku kwietnia w Muzeum Sztuki ms<sup>1</sup>, bo Kateřina dość często tu bywa. Tym razem celem wizyty było przeprowadzenie wywiadu z Leszkiem Karczewskim o edukacji kulturowej do biuletynu Morawskiej Galerii, w którym, jak mówi, będą się wypowiadali „top star edukatorzy”. Jakis czas temu Karczewski został zaproszony do Brna na współorganizowa-

ny przez galerię festiwal. A gdy tylko Kateřina może się „przydać”, muzeum zaprasza ją do współpracy. Bo i jej doświadczenia są inspirujące. – Morawska Galeria organizuje wernisaże dla dzieci – mówi Agnieszka Wojciechowska-Sej z MSŁ. – Chcielibyśmy to przenieść do nas. Na razie się nie udało – krótko przed otwarciem wystawy nie są w pełni gotowe, co powoduje stres. – U nas też nie są, ale to nie przeszkadza – przekonuje Kateřina. – Dzieci poznają dzięki temu proces powstawania wystawy, dowiadują się, że wymaga ona pracy, widzą emocje artystów i kuratorów.



**N**a wernisażach w Brnie pojawia się nawet 200 dzieci – czasem publiczność jest większa niż na otwarciach dla dorosłych. Przygotowywane są dla nich różne zadania do wykonania. – To dla nas zawsze duży stres. Trudno upilnować tyle dzieci. Kuratorzy czasem woleliby zamknąć oczy i na to nie patrzeć. Ale do tej pory nic nie zostało zniszczone – mówi

Kateřina. Nie chodzi o to, by wytłumaczyć dzieciom sztukę czy design, ale by zachęcić je do oglądania. Taką atrakcją Morawska Galeria wprowadziła jako pierwsza w Czechach, dziś inne placówki też robią wernisaże dla dzieci. Czy da się porównać działalność edukatorską tych dwóch instytucji? Kateřina: – Mamy inną specyfikę. Nasz dział edukacji pracuje z różnymi dziedzinami sztuki. Galeria w Brnie zatrudnia też edukatorów z zewnątrz, a w Łodzi jest to niedopuszczalne, poza tym w Brnie organizowane są tradycyjne zajęcia plastyczne i kursy historii sztuki, a w Muzeum Sztuki się tego nie robi. A jak czeska edukatorka postrzeżga Łódź? – Choć wielkością przypomina Brno, jest zupełnie innym miastem, z inną energią. Te szerokie ulice wydają się nieprzyjemne, ale mnie się podobają. W Czechach nie ma tak monumentalnych budynków fabrycznych.

## CO TY WIESZ O TAŃCU? POPISY I WARIACJE

Balet wywodzi się z Włoch, ale jego terminologia – z języka francuskiego. Tancerze na całym świecie posługują się tymi samymi nazwami ćwiczeń i kroków. SOLO – to zwykle popis solisty lub solistki. PAS DE DEUX – „krok we dwoje”, popisowy taniec kobiety i mężczyzny, charakterystyczny dla baletów klasycznych Petipy. Klasyczne *grand pas de deux* składa się: *entrée*



– wejścia, *adagio* – wolnej części, gdy mężczyzna partneruje kobiecie, wariacji męskiej (solo), żeńskiej, *cody* (finał *pas de deux*), gdzie mężczyzna zwykle popisuje się *grand pirouettes*, zaś popisowym *pas* kobiety jest 32 *toures fouettés*. Te obroty w szybkim tempie na czubkach palców na poincie po raz pierwszy wykonała Pierina Legnani w 1893 r. podczas *cody* w balecie „Kopciuszek” Petipy na deskach Teatru Maryjskiego w Petersburgu. Od tego momentu *fouettés* weszło na stałe jako popisowy element techniczny balerin, świadczący o kunszcie. PAS DE TROIS – „krok we troje” w baletach klasycznych, najczęściej w układzie: dwie kobiety jeden mężczyzna. Podobnie jak w *pas de deux*, klasyczne *pas de trois* składa się z *entrée*, wariacji solo pierwszego tancerza/tancerki, drugiego tancerza/tancerki, trzeciego tancerza/tancerki oraz *cody*. W baletach współczesnych konfiguracja tancerzy i tancerek jest dowolna. PAS DE QUATRE – „krok we czworo”, najbardziej znany jest ten „mały” łąbędzy z „Jeziora łąbzędziego” w choreografii Lwa Iwanowa w układzie na cztery tancerki oraz romantyczny balet *divertissements* „Pas de quatre” Jules Perrot. Klasyczne *pas de deux* już 16 i 17 maja podczas „La Sylphide”, jedynej klasycznej propozycji XXV Łódzkich Spotkań Baletowych.



ŁÓDŹ

ZMIENIAMY  
SIĘ DLA CIEBIE

PRZYSTAŃ W KULTURZE  
MAGAZYN KULTURALNY / SOBOTA GODZ. 19:15  
ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA  
WYDANIE GŁÓWNE / GODZ. 18:30

# Małgorzata Karbowskiak

## FESTIWALOWE UPIORY I ANIOŁY

Słowa swoje, czyny swoje? W „Instytucie Goethego” rozważa się, czy książka może kogoś skłonić do zadawania śmierci, także w czasach współczesnych. I to nie baśń braci Grimm, w której prawdę przemycą się między wierszami, żeby dziecka nie przestraszyć. Tu „tylko” się pyta; dosadnie, wprost. Mówi się o tym w pozafestiwalowym warszawskim spektaklu „Mein Kampf”, opartym na manifestie ideowym Führera. Zbieżność przypadkowa? Idźmy dalej przez 25. Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych.

**W**moich trzewiach jest pies, który rozrywa od środka – tak brzmi jedna z kwestii usłyszanych na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Teatrze Powszechnym – to strach. W spektaklu „Wracał”, po powrocie ofiary Holokaustu do swego – zamieszkanego teraz przez innych – domu pada metaforyczne pytanie: co będzie dalej? Czego teraz trzeba będzie się bać? W innym spektaklu dwudziestka piątka ludzi w różnym wieku intonuje „Hymn do miłości”. Może się da żyć razem z obcymi, jeśli moralnie nie jest się przeciwnym... Masowe rażenie intelektu lub woli jest upiorem naszych czasów. Ekstremalnie władza z zemsty może doprowadzić do upadku wszelkich humanistycznych wartości, do zagłady, jak w „Trojankach”. Jej przedmurzem jest pisanie historii na nowo, ze wskazywaniem, kto jest wrogiem, kogo trzeba zniszczyć, bo może się odrodzić ze swoją filozofią zemsty. Najlepiej zaorać... I pozostać na zawsze w kręgu myślenia ojców i dziadów, w kulcie własnej tożsamości, nie dopuszczając do siebie powiewu świeżego powietrza. Dlatego trzeba dokładnie sprawdzać, czy gdzieś w książkach czy elektronicznych obrazach nie tli się coś obrazoburczego („Popiół i diament. Zagadka nieśmiertelności”). A jeśli

się ma skierować do realizacji niepewny scenariusz, to wypada głosować „za”, ale się nie cieszyć. W tym dekalogu wartości specjalną opieką nie otacza się chorych, np. niepełnosprawnych intelektualnie, bo ich potencjału możliwości się nie widzi („Pod presją”).

**T**en obraz świata zanurzonego w umajonej wiankami przeszłości nieco mąci brak oficerów chętnych do spłodzenia syna podobnego sobie („Ułani”). Zamiast brać się do roboty,



„Ferragosto”, fot. Kasia Chmura

podstawiają na swoje miejsce ordynansa. Jakich brak społecznej odpowiedzialności za przyszłość kraju! I piękna Zosia musi albo zostać sama z dzieckiem albo wychowywać je u boku prostaka i chama. Kto po nas przejmie schedę? Nie może być gorzej!

**N**a szczęście wpisał się w nasze niedawne dzieje (i w historię festiwalu) ktoś taki jak Gustaw Herling-Grudziński („Ferragosto”). Inteligent wysokiej klasy, prawdziwy bojownik idei, związaną pępowiną z polskimi sprawami. Jego pojawienie się – myślącego kategoriami kraju Polaka – było jak antidotum na „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej”. Dowodzi się tam, że mentalnie niewiele odbiegłszy od wielki temu ukształtowanego stereotypu mieszkańca dorzecza Wisły i Odry, mimo świeżo zakupionej willi



# WYRÓŻNIK TEGO FESTIWALU? BOGACTWO STYLISTYK I POETYK

KALEJDOSKOP – 05/19

w Toskanii i możliwości oglądania bez paszportu dzieł w berlińskim muzeum. Na szczęście pozostaje sztuka „Dawni mistrzowie”, w tym teatr. Każdy z festiwalowych spektakli bardziej niż kiedykolwiek prowokował do szlachetnych kłótni, podnosząc ciśnienie krwi w kwestiach nieoczywistych, z niebłahymi problemami. W końcu hasło „Publiczność” zobowiązuje...

**A**le czymś, co wyróżnia tę edycję festiwalu najbardziej, jest różnorodność i bogactwo poetyk i stylistyk, pomysłów warsztatowych i materii kolejnych przedstawień. Od spektaklu-plakatu po spektakl-wiersz stworzony ze środków czysto teatralnych. Dramat quasi-romantyczny obok rodzajowego obrazka typu fredrowskiego. Teatr scalony z kinem jako sposobem na odkrywanie emocji duszy, sceniczny esej w konwencji kryminalnej. Zabawy czysto literackie obok choreografii życia codziennego, krzyk ciszy i rubaszość, muzyka zgiełku bitewnego i finezja konstatacji myśliciela. A na specjalne zauważenie zasługują dwie prapremiery rodzimego Teatru Powszechnego. Obydwie – z wysokiej półki, w przyszłości o szerokim oddźwięku w kraju. To najlepsza forma uczczenia 25-lecia tej imprezy. Gratuluję! No i wspomnijmy wyciszony, cudownie finezyjny i jakże mądry spektakl „Dawni mistrzowie” z Deutches Theater Berlin...

## Spektakle

### na XXV MFSPiN:

„Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” (Narodowy Stary Teatr w Krakowie), autor: Paweł Demirski, reżyseria: Monika Strzępka

„Pod presją” (Teatr Śląski w Katowicach), autorzy: Maja Kleczewska, Łukasz Chotkowski, reżyseria: Maja Kleczewska

„Popiół i diament - zagadka nieśmiertelności” (Teatr Modrzejewskiej w Legnicy), autor: Małgorzata Sikorska-Miszczuk, reżyseria: Marcin Liber

„Alte Meister (Dawni mistrzowie)” (Deutsches Theater Berlin), autor: Thomas Bernhard, reżyseria: Thom Luz „Hymn do miłości” (Teatr Polski w Poznaniu), libretto i reżyseria: Marta Górnicka

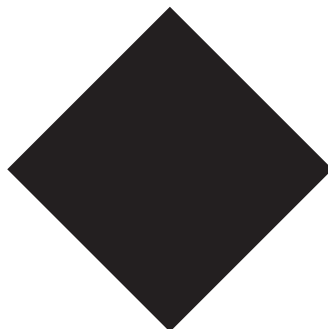
„Ułani” (Teatr Narodowy w Warszawie), autor: Jarosław Marek Rymkiewicz, reżyseria: Piotr Cieplak

„Instytut Goethego” (Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu), autor: Daria Kubisiak, reżyseria i choreografia: Cezary Tomaszewski

„Trojanki” (Teatr Wybrzeże w Gdańsku), autor: Eurypides, reżyseria: Jan Klata

„Ferragosto” (Teatr Powszechny w Łodzi), autor: Radosław Paczocha, reżyseria: Adam Orzechowski

„Wracaj” (Teatr Powszechny w Łodzi), autor: Przemysław Piłarski, reżyseria: Anna Augustynowicz



# MAC(KIE) BURGER

**Łukasz Kaczyński**

Bliższa modelowi teatru Wojciecha Kościelniaka niż Brechtowi jest ta „Opera za trzy grosze”. Ale tak musiało być, jeśli historyczny gatunek miała zmienić na nowe szaty – stać się musicaliem (a przynajmniej wyraźnie mieć jego cechy), danse macabre i chwilami ponurą farsą. To dobrze. Na nowo otworzyć tekst tak silnie naznaczoną konwencją, tradycją wystawień to sztuka. Dostajemy nie rozprawę i moralitet, jakich można by oczekiwać, które dałyby bezpieczne poczucie wyższości nad brzydkimi bohaterami Brechta. Bo my – społeczeństwo – mamy się dobrze. Na scenie wszyscy mają trupie twarze, to zrównuje złych i dobrych. Może nie jesteśmy tak daleko od Brechta?

Kościelniak wyprowadził z pierwowzoru chwytliwy plastyczny pomysł i rozciągnął go na całość. Dominują czern i biel, żywsze kolory to włosy (Celia, Mac(kie)), twarz (Peachum, Brown). Oto świat z komiksu noir, kryminał, zbrodnia i brak nadziei. Wszystko ujęte w nawias groteski, rozbrajane czarnym humorem – gdy cwaniacy od Peachuma lenią się, mieli się ich na hamburgery. Maszynką kręci Śpiewak w rzeźniczym kaftanie (Mariusz Witkowski). Banał? Dosłowność? Kościelniak rozwija tę myśl. Kto operze się hamburgerom Peachumów. W kanibalistycznym społeczeństwie wszyscy są współwinni zła. Maszyna do mięsa rozpędza się. Apogeum to spotkanie głodnej Polly (Alicja Kalinowska / Paulina Walendziak) z córką szefa policji (Sylwia Gajdemska), która z asystą Śpiewaka z ciała jednego z rzeźmieszaków wycina – pardon – podroby. Scena jak z koszmaru, ale głód jest realny.



„Opera za trzy grosze”, Bertolt Brecht, przekład – Roman Kołakowski, reżyseria – Wojciech Kościelniak, scenografia – Anna Chadaj, choreografia – Krzysztof Tyszko, światło – Tadeusz Trylski, projekcje – Anna Kościelniak, kierownictwo muzyczne – Michał Zarych, premiera 12, 13, 14 IV, Teatr im. Jaracza w Łodzi, fot. Greg Noo-Wak

Liczne są odniesienia do kultury masowej. Akcję dopowiadają komiksowe projekcje. Peachum Michała Staszczaka, długowłosego albinos, zgarbiony, to klasyczny łotr z anime. Jenny, Brown i Celia są jak z historii horroru i pastiszów gatunku. Żebracy Peachuma, Mackie (Marek Nędza) i jego banda noszą się jak „chuligani” z „Mechanicznej pomarańczy”. Zrazu jest to efekciarskie, a tworzenie postaci grubą kreską zamazuje ich odrębność. Z końcem I aktu konwencja zaczyna już pracować na spektakl.

Maska – bo nią staje się dla aktora pozornie zastygła, na sino malowana twarz – mocno związana z koncepcją roli Mackiego, to temat na odrębny esej. W niej zamknięto powody wystylizowania Brechta. W finale, przed wyrokiem śmierci (i uniewinnieniem, które ostatecznie rozmyje granice między dobrem a złem), Mackie monologuje do widowni: czym jest włamanie do banku wobec założenia banku, czym zamordowanie człowieka wobec kupienia go? Staroświecki opryszek, wobec nowego modelu przestępców udających dobrodziejów to romantyczna przeszłość. Zmienia się nie modus operandi, ale cały paradygmat – można rzec: kultury. Dlatego twarz Mackiego (kreacja sezonu!) jest twarzą amantów kina niemego, i historycznych realizacji figury klauna, i postaci stworzonych przez Bustera Keatona i Chaplina, i Jokera. Klaun czyni świat niepoważnym i... niewinnym. Może mówić o nim prawdę, bo nikt nie uwierzy. Peachumowie tego świata potrzebują niewinności tylko jako maski. Klaunadą jest też „nawrócenie” Mackiego i happy end, który przekonuje: to tylko zabawa w teatr, możecie spać spokojnie.

RECENZJA

# PRODUKTY dla DUSZY.

## MŁODZI AKTORZY MAJĄ GŁOS

### PRZED 37. FESTIWALEM SZKÓŁ TEATRALNYCH

Zapytaliśmy dyplomantów, studentów IV roku Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej o sztukę aktorską. Co to za zawód – aktor, i czy to w ogóle właściwe słowo? Jakich cech potrzeba w tym zawodzie?

Jakie są niepożądane? Czego NIE ŻYCZYĆ aktorom, którzy kończą szkołę? Dobre aktorstwo to...?

O czym aktor nigdy nie powinien zapomnieć? Kiedy jest dobrym partnerem dla reżysera, a kiedy reżyser dobrym partnerem dla niego? Czego szkoła powinna bezapelacyjnie uczyć aktora, co mu wkładać do głowy? Odpowiadają nam:

## FILIP WAROT



Zawód – tak, to dla mnie właściwe słowo. Aktorstwo jest wchodzeniem w stany emocjonalne na zawołanie. Tym, czym zajmujemy się niemal cały czas i co kochamy. Wiem, że takie zdanie nie wytłumaczy niczego, ale zawiera się w nim

morze znaczeń, słów, emocji i pracy, którą w to wkładamy. Dlaczego to robimy? Po to, żeby znaleźć połączenie z drugim człowiekiem na linii serce-serce. Żeby doprowadzać do wspólnego drżenia i zrozumienia. Thierry Harcourt podczas dyskusji na II Festiwalu Teatralnym w Bułgarii powiedział, że aktora powinna cechować przede wszystkim odwaga, wytrwałość i konsekwencja działania. Wojciech Smarzowski natomiast mówił, że najgorsi aktorzy to tacy, którzy są w sobie zakochani – z wzajemnością. Dodam coś od siebie: ważne jest niepoddawanie się i sprzeciw wobec zachowań, które nie idą w parze z wnętrzem aktora. I bardzo ważne – nigdy się nie obrażaj!

Nie wiem, czego można nie życzyć – czy nie lepiej skupić się na tym, czego życzyć? Jest to chyba o wiele bardziej otwierające. Ktokolwiek nam dobrze życzy, szczerze dziękuję. Ja sam życzę wszystkim nam, kończącym IV rok, trwania w powołaniu!

Dobre aktorstwo zabiera widza w podróż, trzyma go w napięciu i odpuszcza wtedy, gdy jest na to najlepszy czas. Pozostawia w niedopowiedzeniu, nie wykląda wszystkich kart na stół, zostawia sobie asa pik gdzieś w kieszeni marynarki. Ale jest też intensywne, różnorodne, gęste, mieniające się i zaskakujące. Sięga po różne środki wyrazu, żeby osiągnąć rezultat. Dąży do Celu.

O czym nie zapominać? Że robimy to dla ludzi! Ktoś przyszedł, żeby popatrzeć na kawałek świata, podzielić się tym z nim! Poprowadź go przez całą historię, nie pokazuj, jaki jesteś świetny.

Aktor jest dobrym partnerem dla reżysera, gdy potrafi uwierzyć w pomysły i stać się jego współtwórcą, który proponuje, nie wstydzi się za bardzo, nie zgadza się bezmyślnie na wszyst-

ko, ale próbuje! Który nie przyjdzie z pytaniem „Panie reżyserze, co ja mam tu zrobić?”. Szanuję reżyserów, którzy nie traktują mnie tylko jako figurę w swojej wizji, którzy pamiętają moje imię. Chciałbym okazywać i otrzymywać szacunek w pracy i umieć się dogadywać w każdych okolicznościach. Nawet jeżeli wszystko idzie nie tak, to wiedza, że jesteśmy w tym razem i razem dojdziemy do końca, jest uskrzydlająca.

## KATARZYNA MAJDA



Aktor stwarza życie na scenie, ekranie za pomocą swojego głosu, ciała, wyobraźni i wrażliwości, czyli tego, co rozwijał się przez cztery lata nauki. To zawód, w którym nie ma żadnej reguły. Oprócz talentu i pasji trzeba mieć

szczęście, dużo wiary w siebie, pewności siebie, wrażliwości, determinacji, pracowitości i dyscypliny. Potrzeba ciekawości świata, chęci zdobywania wiedzy, fascynacji ludźmi, umiejętności słuchania, bycia pomocnym, uczciwym. Cechy niepożądane? Brak wiary w siebie, niedbalstwo, spóźniałstwo, nadmierny egoizm, arogancja.

„Są jeszcze inne zawody związane ze sztuką, np. organizator widowisk, nie musisz zamykać się na jeden kierunek” – to słowa, których żaden aktor nie chce usłyszeć. Ewentualnie życzenia sławy, pieniędzy – bo wtedy czuję, że mam do czynienia z kimś, kto nie do końca rozumie.

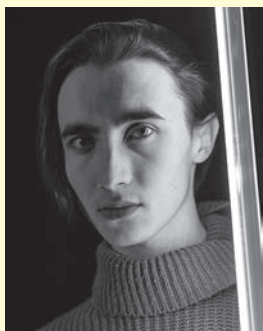
Dobre aktorstwo to takie, wobec którego ja – widz – ani na moment nie pomyślę o telefonie w torebce, gdy wierzę w to, co widzę. Podąża za każdym słowem, czynem. To aktorstwo, w którym nie ma popisywania się i zachwytu nad sobą. To inteligentny dobór środków aktorskich, pozostawienie pewnej tajemnicy.

Nigdy nie powinno się zapomnieć, że aktorstwo to nie wszystko. A kiedy aktor i reżyser wzajemnie szanują swoje poglądy, swój czas, gdy jest między nimi wolność twórcza, nie ma obawy przed oceną – mamy partnerstwo. Myślę, że jeżeli aktor proponuje i dużo daje od siebie, uwzględniając wizję reżysera, jest świetnym partnerem. Jeżeli reżyser nie trzyma się kurczowo wszystkiego, co wymyślił i otwiera

na propozycje aktora, jeśli bierze z niego to, co najlepsze i uruchamia aktorsko to, czego dotąd aktor w sobie nie odkrył, jeśli jest mądrzejszy od aktora – to też świetnie. Mam na myśli mądrość, która daje poczucie bezpieczeństwa i poszerza horyzonty.

Szkoła powinna uczyć nazywać emocje, zadania, cel postaci w sposób konkretny, żeby aktor nie działał intuicyjnie. Powinna wzmocniać warsztat aktora przez pracę nad dykcją, impo- stacją, śpiewem, ruchem, poczuciem rytmu. W programie potrzebne są zajęcia z castingu – jak się prezentować i wszystko, co z tym związane. I powinny być wycieczki do teatrów w Polsce w ramach zajęć. Idealne by było, gdyby aktor opuszczał szkołę z myślą, że bardzo się rozwinął, jest świadomy siebie, wie, jaki teatr chce uprawiać, zna reżyserów castingowych, spreczował swoje plany odnośnie aktorstwa.

## JAN HRYNKIEWICZ

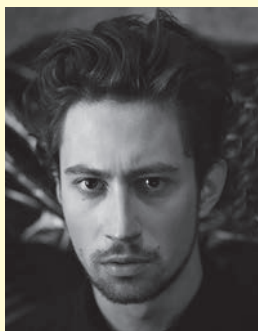


Zadaniem aktora nie jest stworzenie produktu, który ma cechy użytkowe. Aktor tworzy produkty dla duszy. Dla cukrzyków insulina jest niezbędna do przeżycia, tak samo jak sztuka dla ludzi wrażliwych. Nie przywiązuję dużej wagi do słów.

Aktor? W porządku. Nie musisz mieć dyplomu, by nim zostać. Pożądane cechy? Odwaga. Trzeba ją mieć, by otworzyć serce przed ludźmi, a pokorę, by uszanować tych, którzy tego prezentu nie przyjmą. Niepożądane? Na pewno pycha, która nie ma związku z odwagą. Dobre aktorstwo to takie, które działa. O czym zawsze trzeba pamiętać? O szacunku do widza.

Aktor i reżyser są partnerami, gdy mają podobną wrażliwość (nie mylić z gustem) i dobrą komunikację – wtedy rodzi się zaufanie. Jeżeli aktor ufa reżyserowi, to jest to jedno z piękniejszych uczuć w tym zawodzie. O czym zawsze aktor powinien pamiętać? Że jest wyjątkowy i musi w to wierzyć. Szkoła powinna uzbroić aktora w odwagę. Zwykle kończymy szkołę z ogromnym poczuciem zagubienia, strachu i wątpliwości, a nasze skrzydła są związane kompleksami i brakiem wiary w siebie.

## KAMIL RODEK



Z pewnością można nazwać aktorstwo zawodem. Do tego zawodu przygotowujemy się przez cztery lata i nie jest on jedynie naszą pasją, ale również źródłem utrzymania. Myślę, że bardziej odpowiednią byłaby nazwa „sztuka aktorska”.

Aktor jest twórcą, rzemieślnikiem, który za pomocą swojego ciała i dobranych środków stwarza i powołuje do życia postać, która w zasadzie nie istnieje – zapisana jest tylko na papierze. Żeby moc mówić o człowieku, trzeba więc go poznać takim, jaki jest. I to jest nasza aktorska robota.

Aktor powinien być przede wszystkim dobrym człowiekiem. Takim, który rozumie innych, współczuje, jest w stanie zachwycić się drugim człowiekiem. Jest wrażliwy na to, co ludzkie. Jeżeli ktoś nie byłby w stanie otworzyć się na drugiego, zaakceptować go jako osobę z krwi i kości, to jak mógłby przeznaczyć miejsce pracy na to, by stworzyć właśnie taką postać? Do końca nie lubi swojej roli? To byłaby męczarnia.

Dobre aktorstwo to połączenie talentu, osobowości, wrażliwości i przede wszystkim WARSZTATU. Świadomość działania na scenie czy w filmie i profesjonalizm jest gwarancją dobrego aktorstwa. Należy jednak pamiętać, że aktorstwo to nie wszystko. Ważne, żeby uświadomić to sobie, zanim będzie za późno.

Partnerstwo aktora i reżysera to przede wszystkim szacunek. Dobry reżyser szanuje aktora, jego pracę – i oczywiście na odwrót. Życzę sobie i innym reżyserów i aktorów, którzy zostawiają swoje ego w garderobie i podchodzą do sprawy profesjonalnie, z szacunkiem i uczciwością.

Szkoła powinna towarzyszyć studentowi w kształtowaniu jego wrażliwości, wskazując mu ścieżki, jakimi może podążać w przyszłości jako aktor. Konieczny jest do tego dobry warsztat, z jakim młody aktor kończy szkołę. Ale potrzeba również świadomości, że dyplom to nie wszystko. Aktor powinien kształcić się całe życie.

# BEZ ZADĘCIA



Sebastian Jasnoch w dplomowym „Ślubie”

**Trzy lata po skończeniu Szkoły Filmowej i zdobyciu wielu nagród na Festiwalu Szkół Teatralnych Sebastian Jasnoch, z żoną Pauliną Nadel (poznali się na roku), otworzył w Łodzi kawiarnię Szykier. Jak mówi, bliski jest mu model amerykański – gdy aktor nie gra, podaje kawę. Umawiamy się, by tę myśl rozwinął. Ale nie jest łatwo. Najpierw przedłuża się powrót z castingu, potem Sebastian musi dograć kolejną część prezentacji producentowi musicalu. Wreszcie udaje się.**

Kawiarnia była nam potrzebna, by – paradoksalnie – oddzielić aktorstwo, pracę i życie. Potrzebowaliśmy takiego miejsca, spotkań z ludźmi. Bo gdybym miał wskazać najważniejszą rzecz dla mnie, byłaby to rodzina. Postrzeganie aktorstwa zmieniło się jeszcze w trakcie studiów, gdy zobaczyłem, że kolega schudł do roli 30 kilogramów. Pomyślałem, że jest w tym coś „sekiarskiego”. Jest mi to obce, nie tylko dlatego, że nie wiadomo, jak długo spektakl zostanie na afiszu. „Obywatel Piszczyk” w reż. Wojciecha Kościelniaka w Teatrze w Bielsku-Białej, gdzie miałem tytułową rolę, dostał dwie Złote Maski i zaraz potem, po dwóch spektaklach, zszedł z afisza. Takich sytuacji czy instytucji staram się unikać. Dlatego również gdy np. zajmuję się kawą,

nie zamierzam dać się temu pochłonąć bez reszty, tylko po to, by ktoś zobaczył jak wielkim znawcą tematu jestem. Rozumiem, że wielu moich kolegów jest gotowych, chce lub uważa, że powinno być też „przezołganymi” podczas pracy nad spektaklem, że akceptują otwieranie w sobie ciemnych sfer czy sytuacje graniczne. Nie wydaje się mi, że to niezbędny warunek do tego, by zostać artystą. Wierzę, że podobne efekty można osiągnąć różnymi środkami. I że teatr i aktorstwo mogą być, także dla widza, doświadczeniem radości, którą się ma, gdy wspólnie tworzy się na scenie. Nasz dyplom („Ślub” Gombrowicza w reż. Waldemara Zawodzińskiego) taką frajdą był. Nie zamykał się w ciemnych pokojach, by dogrzebywać się w sobie bebeczków i nie wychodził z teatru, wciąż będąc w rolach – dużo jednak rozmawialiśmy, dzieliliśmy się uwagami i pomysłami.

Z perspektywy czasu widzę, że nagrody z Festiwalu Szkół Teatralnych – choć przyjemne – nie są tak ważne, wręcz do niczego się nie przydają. Gdy starałem się o pracę w Teatrze Ateneum, powiedziałem o moich dyrektorowi artystycznemu, na co rzekł: „Rozumiem, ale idź na scenę, pokaż czy umiesz śpiewać”. Sam FST jest jednak niezmiernie ważny jako moment, gdy można zobaczyć siebie na tle innych, sprawdzić, co się umie. To pozwala poukładać sobie wiele w głowie, przekonać się, że po czterech latach w szkole jest się gotowym do zawodu. Bezcenne są merytoryczne rozmowy po pokazach, gdy można usłyszeć od kompetentnych osób, dlaczego coś zrobiło się fajnie (lub nie). To też szansa, by poznać środowisko, wymienić się wiedzą i nauczyć umiejętności dojrzałej rozmowy o sztuce. Czyli także takiej, w której umiesz powiedzieć komuś prawdę bez ranienia go.

Będący odskocznią od naszego zawodu Szykier widzimy jako miejsce spotkań, rozmów i – jednak – znane z wydarzeń filmowych, teatralnych. Niebawem przyjadą do nas Maria Pakulnis, Przemysław Bluszcz, Ola Szwed. Sam kojarzony jestem z serialami, w których obecnie więcej gram (to świetna lekcja rzemiosła, obowiązkowości etc.). Paulina czeka na premierę swojego filmu – chcemy pokazać, że świat aktorski jest, na swój sposób, normalny, bez zadęcia.

# DOSTAŁEM TĘ ROŁĘ

Z aktorem Mikołajem Chroboczkim rozmawia Piotr Grobliński

## Wraca pan do Łodzi po trzech latach na próby „Idiotów” i...

Teraz już emocje opadły, ale propozycja zagrania w tym spektaklu spowodowała duże zmiany w moim życiu. Byłem w zespole Teatru Współczesnego w Warszawie, więc poszedłem do mojego dyrektora z prośbą o zgodę. Bardzo chciałem zagrać u Marcina Wierchowskiego, bo znałem go ze Szkoły – był moim profesorem. Cenię jego twórczość, a „Sekretne życie Friedmannów” uważam za rzecz wybitną, najciekawszy spektakl ostatnich lat. Poza tym bardzo lubię film „Idioty”, to ciekawy materiał – dlatego tak mi zależało na zagraniu w łódzkim spektaklu. Dyrektor Maciej Englert wyraził zgodę, ale potem okazało się, że widzi mnie w obsadzie innego przedstawienia, którego próby i premiera wypadły w tym samym czasie. Musiałem wybierać. Nie było to łatwe, bo czułem się związany z ludźmi i miejscem, ale jednak zdecydowałem się na zmianę. Od stycznia jestem w zespole Teatru im. Jaracza.

## Na razie gra pan tylko w „Idiotach”?

Dzisiaj mieliśmy pierwszą próbę do „Kaspara Hausera” w reżyserii Radosława Stepnia, więc będę miał już dwie role. Bardzo się cieszę, że tutaj jestem. To trochę taki powrót, bo z wieloma osobami (aktorami, reżyserami, dyrektorem) już się kiedyś spotkałem. Nie

---

**Zamykasz się na całe dni z określoną grupą ludzi podobnych do ciebie i siedem dni w tygodniu wykonujecie wspólne działania, udajecie kogoś, kim nie jesteście. Dobrze, że to trwa tylko trzy i pół roku, bo jednak odgradzamy się wtedy od rzeczywistości, żyjemy w jakiejś bańce.**

---

przychodziłem na nieznaną ziemię, przychodziłem do ludzi, z którymi chciałem pracować. Z Marcinem Wierchowskim raczej nie miałbym szans spotkać się w Teatrze Współczesnym. Takie decyzje pociągają za sobą mnóstwo konsekwencji, ale jestem zadowolony z wyboru.

## Przeprowadził się pan do Łodzi?

Na razie dalej mieszkam w Warszawie. Komunikacja jest teraz dobra i jadę do teatru półtorej godziny, w Warszawie niektórym podróż do pracy zajmuje tyle samo. Kiedyś trzeba się będzie zdecydować, ale na razie nie mam jeszcze rodziny, kredytu, mieszkania, więc jest pole manewru. Poza tym w Łodzi mam mniej przedstawień, co pozwala mi pracować poza teatrem.

**W filmie? Czytałem, że kręci pan nawet we Włoszech.**

Miałem taką niesamowitą przygodę. Od mojego profesora Łukasza Maciejewskiego dowiedziałem się o castingu i wysłałem ofertę. To miała być duża produkcja – film akcji o superbohaterach, reżyserowany przez Gabriele Salvatoresa („Niewidzialny chłopak. Nowa generacja” miał w Polsce premierę 15 marca 2019 r.

– przyp. red.). Najpierw przez dwa miesiące przysyłał mi zadania do wykonania – miałem nagrać jakiś monolog, scenkę. Potem dostałem zaproszenie do Włoch, sprawdzili mnie na żywo i dostałem tę rolę. Gram Rosjanina, który obdarzony jest wyjątkową mocą – jest najsilniejszym człowiekiem na świecie. Rzucam samochodami, pięścią wybijam dziury w ścianach. Półtora miesiąca prób kaskaderskich. Grałem w scenach, do których w Polsce nikt się nawet nie bierze. Nie te budżety, nie ten rozmach w produkcji.

## Mówił pan po włosku?

Tak. Nie znam tego języka, ale miałem na planie tłumacza – pomagał mi mój kolega, który świetnie zna włoski. Zresztą obsada była międzynarodowa – każdy superbohater był z innego kraju, takie było założenie w scenariuszu. Na planie poznałem aktorów z Rosji, Białorusi, USA, Francji. Wspaniała przygoda, zdjęcia w Rzymie i Trieście. Ma podobno powstać druga część.

**Gra pan też u polskich reżyserów – który film**





Spektakl „Idioty”, fot. Greg Noo-Wak

### uznałby pan za najciekawsze doświadczenie aktorskie?

Dwa miesiące temu skończyliśmy zdjęcia do najnowszego filmu Macieja Pieprzycy. „Ikar. Legenda Mietka Kosza” opowiada historię niewidomego pianisty jazzowego, który w latach 60. tworzył niesamowitą muzykę. Zmarł tragicznie w wieku 29 lat – to autentyczna postać. Jego muzyka jest dziś zapomniana, ale na przykład Leszek Możdżer mówi o niej jako o źródle inspiracji. Ja gram postać Gutka, który był najlepszym przyjacielem Mietka Kosza, kontrabasistą w jego zespole. Na potrzeby filmu musiałem się nauczyć grać na kontrabasie – żeby wszystko wyglądało autentycznie. Miałem regularne lekcje. Trudna praca, ale ciekawa, bo mogłem zagrać inną postać

niż zwykle – na ogół gram Cyganów albo gangsterów.

### Wróćmy do „Idiotów”. Słyszałem niezwykle rzadko o metodach pracy Marcina Wierchowskiego.

Choć punktem wyjścia był film von Triera, to swoje postaci przygotowaliśmy od zera, z całą ich historią. Marcin poznajdował nawet miejsca w Łodzi, w których ci bohaterowie mieli kiedyś mieszkać. Zawiózł mnie na osiedle, pokazał drzwi mieszkania. Spędziłem tam na podwórku trochę czasu, by zbudować sobie przeszłość mojej postaci – wyobraźnia mogła zacząć pracować. Cały model grupy, jej hierarchia – to było wymyślone przez reżysera, ale działania, słowa, zachowania tworzyliśmy wspólnie w toku improwizacji.

### To działa?

To oryginalna metoda, którą Marcin sobie wypracował. Na ogół improwizację kojarzymy z czymś spontanicznym, powstającym na pstryknięcie palcami. Ale tu jest inaczej – to coś ugruntowanego, zbudowanego w określonych ramach.

### Chciałby pan być w takiej grupie w prywatnym życiu?

Nie, zupełnie nie. Prywatnie jestem na antypodach – jako Mikołaj Chroboczek najsilniej utożsamiam się z postaciami rodziców, którzy przychodzą po swoje dzieci. Kiedy widzę, jak Mariusz Słupiński, który gra ojca jednej z bohaterek, przychodzi do tej komuny i zastaje córkę po pijackiej imprezie w towarzystwie dziwnych ludzi, to myślę, że też chciałbym zabrać stamtąd swoje dziecko. Współczuję

mu, bo uważam, że nawet jeśli ma się swoje problemy, to odcinanie się od rodziny nigdy nie przynosi niczego dobrego. Oceniam naszych bohaterów

czywistości, żyjemy w jakiejś bańce.

**Byliście świetnym rokiem, podobno bardzo zgranym. To trwa?**

To są raczej przyjaźnie na całe życie.

**Radzą sobie w zawodzie?**

Bardzo dobrze, co się nieczęsto zdarza. Są roczniki, w których wielu rezygnuje z zawodu, a u nas jest dobrze. Trójka moich kolegów jest etatowymi aktorami Teatru Wybrzeże, niektórzy pracują w Teatrze Nowym w Poznaniu, koleżanka gra w Teatrze Bagatela w Krakowie, inni robią projekty indywidualne, grają w serialach. Z Basią Wypych byłem razem w Teatrze Współczesnym. Tak że jest OK. Cieszę się, bo to trudny rynek.

**Zbliża się kolejny Festiwal Szkół Aktorskich.**

**Nieraz znani absolwenci nagrywają przesłania dla młodszych kolegów.**

**Co by pan powiedział?**

(chwila ciszy) Namawiałbym, żeby się zdystansowali do introwertycznego przeżywania swojego szkolnego życia, które zaraz się skończy, żeby się zastanowili, gdzie chcą pracować, co chcą robić i z kim. I żeby jak najszybciej w to zawodowe życie wchodzili – tego bym im życzył.

## RZUCAM SAMOCHODAMI, PIĘŚCIĄ WYBIJAM DZIURY W ŚCIANACH.

jako ludzi pogubionych, skazanych na niepowodzenie. Zresztą ich komuna nie wytrzymuje próby czasu.

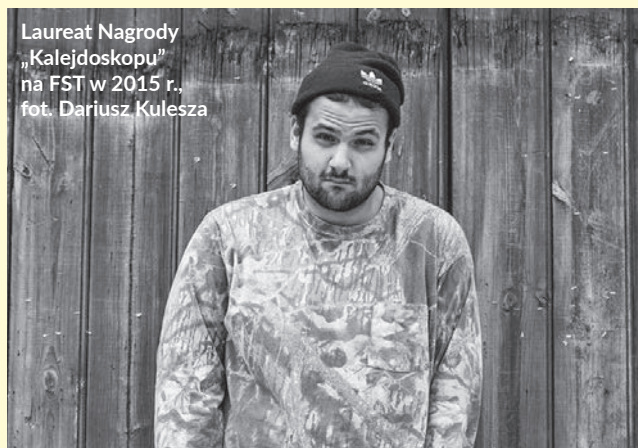
**Ale wspominają ją jako najszczęśliwszy okres w życiu.**

To sentyment, tęsknota za młodością, wolnością. Ale ostatecznie trzeba brać odpowiedzialność za siebie i za innych. Nie można krzywdzić swoich bliskich. Z drugiej strony ci rodzice też są w jakimś stopniu odpowiedzialni za to, że stracili kontakt ze swoimi dziećmi. Ja do takiej grupy w pewnym sensie należałem – jak każdy, kto przychodzi na studia aktorskie. Zamykasz się na całe dni z określoną grupą ludzi podobnych do ciebie i siedem dni w tygodniu wykonujecie wspólne działania, udajecie kogoś, kim nie jesteście. Tylko że trzeba to profesjonalnie oddzielić od swojej osobowości. Dobrze, że pobyt w Szkole trwa tylko trzy i pół roku, bo jednak odgadzamy się wtedy od rze-

Mam doskonały kontakt z moimi kolegami, mimo że parę lat upłynęło.

**Świetny kontakt to grupa na Facebooku czy coś więcej?**

Często się widzimy, spędzamy ze sobą wakacje, jeździmy wspólnie w różne miejsca w kilka osób, czasami udaje się nam w Szkole spotkać całym rokiem. O każdym mogę powiedzieć, co się u niego dzieje.



Laureat Nagrody „Kalejdoskopu” na FST w 2015 r.,  
fot. Dariusz Kulesza

# RAFAL SYSKA

## KINOFIL 1.0

KALEJDOSKOP – 05/19

**N**iemal każdy, kto ma związek z filmem, zachowuje jakieś wspomnienie z Zygmuntem Machwitem. Moje wiąże się z zabawnym nieporozumieniem, gdy jako student, na festiwalu w Kijowie, wziąłem za legendarnego Machwita inną osobę z Polski, całe dni spędzając na uroczych pogawkach o branżowej alkoWie. I nawet nie dziwiło mnie, że szef rodzimych DKF-ów i stały mieszkaniec sal kinowych znajdował czas na zgłębianie pikantnych tematów. No tak, ale to nie był Machwitz, tylko nie mniej słynny dyrektor Telewizji Polskiej – o którym nic dziś nie powiem.

**Z**ygmunta Machwita miał za wiele delikatności, wewnętrznego ciepła, kultury osobistej i niegasnącego zakochania w kinie, by tracić czas na ploty. W Łodzi widywałem go często, zawsze w tej samej pozie: zgarbiony, z trudem stawiający kroki, przeciskający się przez rzędy kinowych foteli, by dojść do centralnej osi ekranu. Film oglądał z najbliższej perspektywy i mimo towarzystwa widzów był to seans prywatny. Jaśniał na twarzy uśmiechem podczas każdej rozmowy. Aureola siwych włosów dodawała mu dostojństwa.

**M**yślę o nim w dobie kinofilii 2.0, choć pan Zygmunt należał do jej pierwszej fazy. Był orędownikiem klubów filmowych, prelekcji i dyskusji. Kino żyło żarem emocji swych widzów, zdawało się nie potrzebować już świata. Gdy zaczęło jednak zamierać jako miejsce, umierała wraz z nim kinofilia. „Jeśli kinofilia jest martwa – grzmiała Susan Sontag – to filmy są równie martwe, bez względu jak wiele filmów, nawet bardzo dobrych, jeszcze powstanie. Jeśli kino może być wskrzeszone, może to nastąpić tylko przez narodziny nowego rodzaju miłości do kina”.

**S**ontag nie doczekała kinofilii 2.0. Ta zamieszkała w Internecie, filmowych blogach, wideoesejach, oddolnym piractwie, wakacyjnych festiwalach i półlegalnych *midnight movies*. Nie zmartwiła się śmiercią taśmy filmowej, bo ta zmaterializowała się w cyfrze. Nie potrzebowała już prelekcji, DKF-u, a nawet kina.

**T**ych wszystkich praktyk pan Zygmunt nie znał tak dobrze. Ale tych bardziej analogowych – był niezrównanym wodzirejem. Gdy na początku kwietnia przyszła do nas smutna wiadomość o jego śmierci, jak nigdy zakłuł mnie wyświechtany frazes o „końcu pewnej epoki”. Nie sądzę, by Sontag i Machwitz modlili się do tych samych bogów, ale – jeśli jakieś kino po drugiej stronie nadal jest czynne – to Susan i Zygmunt siedzą w nim w środku 4-5 rzędu i – wpatrując się w ekran – mogą cały otaczający nas świat mieć głęboko w nosie.

RS

# WIDOK Z PRACOWNI cz. 1

**Wiesław Przyłuski**

To, że trafiłem na drewno, nie było sprawą przypadku. W latach 90. minionego wieku łódzkie kulturoznawstwo, gdzie czasem zachodziłem, miało siedzibę na rogu ulic Sienkiewicza i Traugutta, w budynku kojarzącym się starszym mieszkańcom Łodzi z PEWEX-em. Olbrzymia akacja, która rosła w pobliżu, pewnego dnia się złamała. Właściciel terenu nie miał pojęcia, co zrobić z powalonym pniem. Wiedziałem, że akacja jest drzewem szlachetnym, pięknym, miiododajnym, a jej drewno jest twarde, trudne w obróbce. Postarałem się przewieźć ją do mojej ówczesnej pracowni w ogrodzie u Grzegorza Rembowskiego przy ul. Browarnej, gdzie miałem plenerowe atelier. Po rozłupaniu pnia, udało się. Z akacji powstały cztery rzeźby: Ewa, Adam, Słońce, Kłos, które wiąże wspólna nić. Tak rozpocząłem tworzenie w drewnie, pracę w dużym formacie i z wybranym tematem. Pokochałem drewno jako tworzywo.

**Z**acząłem tworzyć w drewnie twardym, spoistym, mocnym, wcześniej stosowanym w kołodziejstwie i upodobanie do takiego materiału mi pozostało. Wolę rzeźbić w gatunkach twardych (dąb, akacja, grab) niż w lipie, która w Polsce uznawana jest za materiał snycerski wysokiej klasy. Nie ma ona wyraźnych słoń, z łatwością można kształtować formę w każdym kierunku. W pracowni u Grzegorza Rembowskiego tworzyłem do końca XX wieku. Dopiero na przełomie lat 2005/2006 urządziłem sobie pracownię na wsi pod Tuszymem. W trakcie

uczenia się zawodu rzeźbiarza i snycerstwa czytałem książki o sztuce. W jednej z nich znalazłem wypowiedź, że rzeźbiarz powinien pracować w tym materiale, który ma najbliżej. Na piotrkowskiej wsi najbliższymi



Fot. Bogdan Sobieszek

tworzywami są drewno i kamień polny, granit – otoczek. Mam je prawie na wyciągnięcie ręki. Od tamtego czasu zawiesiłem rzeźbienie w marmurze. Korzystam z granitów, które gospodarze wyciągają z pól i chętnie mi oddają. Wśród sąsiadów rozeszła się też wieść, że jest taki, który pracuje w drewnie. Po wycięciu drzewa gospodarze nie mają co z nim zrobić – pytają wtedy, czy nie kupiłbym kłody. Chętnie korzystam, mam materiał do snycerki. Po ścięciu drzewa materiał musi „odpocząć”, drewno powinno być sezonowane. Mam kłody sezonowane pięć czy sześć lat, które są gotowe do realizacji rzeźb. To drewno już teraz jakby wrasta we mnie, bardziej niż kamień czy brąz, od których rozpoczynałem.

**S**iłą rzeczy trzeba jednak trochę się specjalizować. To nie tylko sprawa materiału, ale również narzędzi. W zasadzie nie można mieć narzędzi do wszystkiego. Przez lata wyposażenie

---



---

**RZEźBIARZ,  
GRAFIK,  
WYKŁADOWCA  
ASP W ŁODZI.  
WYSTAWA PRAC  
WIEŚŁAWA  
PRZYŁUSKIEGO  
ZOSTANIE  
OTWARTA 10 V  
W GALERII  
RYNKU SZTUKI.**

---



---

mojego warsztatu stało się daleko pełniejsze w odniesieniu do drewna niż wobec kamienia i brązu. Poczynając od pił, osefek czy dłut wszystko jest bardziej nastawione na drewno. Jasne jest, że dłuto do drewna nie znosi twardego kamienia. Można łatwo je uszkodzić. Pracę z akacją zaczynałem z piłą i siekierą – zresztą nienajlepszej jakości. Dobra siekiera trudno się ostrzy, ale długo trzyma ostrość. Tego musiałem się dowiedzieć.

**N**a początku moja rzemieślnicza wiedza o drewnie była niewielka. Przystępując do wykańczania drewna, jego czelowania, postępowałem metodą prób i błędów, wspomagając się książkami. W Łodzi nie trafiłem na nikogo, kto mógłby mi doradzić w sprawie snycerki, jak rzeźbić w drewnie. Bez względu nie należy wiedzieć, jak naostrzyć dłuto. Można nie potrafić hartować stali, bo to osobna wiedza, jednak rzeźbiarz August Zamoyski (1893-1970) we wspomnieniach zaznacza, że w kuźni spędził wiele godzin i posiadał taką umiejętność, że sam robił sobie dłuta. Drewno służy do tworzenia, ale samo też tworzy. Można powiedzieć, że kamień jest bardziej bierny, a drewno ze względu na swoją strukturę mocniej narzuca rzeźbiarzowi czy wymusza (oba słowa są niedobre) określone działanie, nie można postępować wbrew jego budowie.

**W** przypadku deski czy kłody sosnowej, gdy mamy wyraźne słoje, nie da się uzyskać finezyjnych linii, raczej cięte ostre kształty, jak w snycerce góralskiej. Lipa, która pozbawiona jest słoje, pozwala wyrzeźbić nawet loki włosów. Akacja z kolei zmusza do podglądania, jak przebiegają włókna, by podporządkować się strukturze drewna. Wkraczamy trochę na obszar filozofii. Chodzi o hylozoizm – przekonanie, że materia jest żywa, myśli. Nie jestem wyznawcą tej filozofii, ale odczuwam, że tworzywo podpowiada sposób postępowania. Chcę zrobić skos, ale nie mogę, bo słoje inaczej się układają, linia się strzępi. Można próbować coś narzucić, niemniej dobrze jest posłuchać kłody – znaleźć odpowiedni kształt, by uniknąć bezładu, chaosu.

# ZAPATRZENIE W ZASŁUCHANIU

**Łukasz Maciejewski**

Zanim zacząłem pracę pedagoga na Wydziale Aktorskim Szkoły Filmowej w Łodzi, zostałem zaproszony do jury Festiwalu Szkół Teatralnych. 2013 rok – to



nie było dawno temu. Od razu pomyślałem, że ta impreza ma szczególną atmosferę. A atmosfera na festiwalu – czy to filmowym, czy teatralnym – to rzecz niemal równie ważna, co poziom artystyczny. Na FST żyje się jak w rzeczywistości alternatywnej. Sporo oglądania, intensywność życia, uśmiechów, wzruszeń, emocji.

I nadwyżka swobodnego poczucia krańcowości, udzielającego się też obserwatorom, jurorom. Wszyscy wiemy, że chodzi także o to, żeby może po raz ostatni zaszałeć pod kuratelą szkół teatralnych, ostatni raz pobycć po prostu dzieciakiem, który wszystkiego chce, wszystko może, ale niczego jeszcze nie musi.

Stąd nieskrępowana energia w trakcie spektakli i po nich, stąd najwspanialsze gale otwierające i zamykające FST. Młodość korzysta z jednej z ostatnich okazji, żeby być młodością. Po festiwalu bywa przecież różnie. Trzeba poważnie zacząć się zastanawiać, co ze sobą zrobić, a nikogo nie trzeba przekonywać, że profesja aktorska, chociaż piękna, ciekawa, wzbogacająca, jest też okrutna, niestabilna i często niesprawiedliwa. Studenci III roku zaczynają o tym myśleć, na IV – w ferworze przygotowują do spektakli dyplomo-

FELIETON

wych – na chwilę zapominają, a FST to apogeum nadziei i ambicji. Czas na zawsze przełomowy. Na FST uczestnicy i obserwatorzy czują się jak na planie filmowym. Coś w stylu późnego Felliniego. Dużo się dzieje i choć nie wszystko układa się w logiczną całość, wydaje się piękne. Chwilami rozpasane, ale zawsze piękne.

Wracam do 2013 roku. Razem z jury chodziliśmy na spektakle, omawialiśmy je w ożywiony sposób, ale kto wie, czy wtedy, w tamtym momencie mojego życia, nie najważniejsze były dla mnie rozmowy z członkinią jury, wspaniałą reżyserką Anną Augustynowicz. Razem z Piotrkim Głowackim (też był w jury) zostawialiśmy po omówieniach i niemal codziennie do późna słuchaliśmy fascynujących opowieści Ani o ludziach, czasach, zawodowej etyce. Historii o księdzu Tischnerze, Krystianie Lupie czy Bogdanie Hussakowskim nie zapomnę.

To mój apel do wszystkich uczestników tegorocznego FST, ale dotyczy wszystkich festiwali, w których bierzemy udział. Niespełna miesiąc temu miałem zaszczyt być w jury Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Wspomniała impreza, imponujący skład jurorski (Magda Umer, Bogusław Sobczuk, Jan Młynarski, Maja Kleczewska). W ostatnim dniu, już po finałowej gali, wracaliśmy razem do hotelu. Pani Magda Umer nie miała ochoty na żaden bankiet. Kokietowała wiekiem, zmęczeniem. Razem z Mają Kleczewską namówiliśmy ją, żeby jednak chwilę z nami została. Usiedliśmy w kącie, niemal niewidoczni dla pozostałych. Maja poprosiła: „Pani Magdo, pani ma tyle do powiedzenia, proszę opowiedzieć nam o Demarczyk, Młynarskim, Hanuszkiewicz, Osieckiej, o teatrze, o życiu...”. I pani Magda zaczęła opowiadać. Pięknie, mądrze, dowcipnie i z polotem. Szczęśliwi czasu nie liczą. A my byliśmy wtedy szczęśliwi. Wychodząc, nie zauważyliśmy, że bankiet się skończył, zostaliśmy sami. Zapatrzenie w zasłuchaniu.

# Anna Warych-Czajka

## Wokół Osieckiej cz. II

**T**rzydzieści lat po swoim łódzkim okresie życia i edukacji Agnieszka Osiecka wydaje głośną, wspomnieniową książkę „Szpetni czterdziestoletni”. W owym „spisie tęsknot”, jak ją nazywa, „małym słowniczku odwilży”, umieszcza reportażowe, anegdotyczne, często dowcipne impresje słowne, felietony na temat osób i rzeczy, które „w pewnym czasie i dla pewnych oczu miały rangę symbolu”. Swoje miejsce znajduje w nim Łódź jako miejsce wielobarwne, różnorodne. W subiektywnym, trójpoziomym przekroju obrazu miasta na plan pierwszy autorka wysuwa „Łódź jako Manchester”: robotnicze, dziewiętnastowieczne miasto pracy, w którym wszędzie jeździ się tramwajem. Największe wrażenie robi na młodej przybyszce to, iż jest ono „stare”. W jej świadomości to opozycja do Warszawy, w której po wojnie wszystko jest „nowiutkie jak spod igły, nawet zabytki”.

**P**oziom drugi obrazu miasta to „Łódź jako Chicago”. „Siedzi” ono w robotniczej Łodzi „jak baba w babie”. To świat wielkich interesów, którego majętni przedstawiciele bawią się lepiej i spokojniej niż w Warszawie, głównie w restauracji Malinowa lub Hotelu Grand. Poruszają się po mieście już nie tramwajem, a wygodniej – taksówką. Ten obraz Łodzi pełen jest „pogodnych, staroświeckich i hojnych bogaczy”, którzy równie chętnie zapraszają na obfite kolacje artystów, co dziewczęta bawiące się w pobliskiej Honoratce.

**Ł**ódzkie Hollywood” znajduje się natomiast w słynnej wytwórni filmowej przy ul. Łąkowej, gdzie całymi dniami przewijają się „małe, bezczelne dziewczynki, rade zagrać w *Awanturze o Basię*, bohaterowie *Pokolenia* Andrzeja Wajdy i statyści ze *Szkiców węglem*, a w tutejszym bufecie życie tętni całymi dniami”. Osobnym rozdziałem „Łódzkiego Hollywoodu” jest szkoła filmowa, która, według wspomnień Agnieszki

Osieckiej, bardziej przypomina „pracownię artystyczną niż fabrykę magistrów” znaną jej z Warszawy. Można tu „rozhuścić wyobraźnię”, nauczyć się, za profesorem Mierzejewskim, obserwować świat przez swobodną lornetkę ze specjalnie ułożonych dłoni, dzielić się dorobkiem i uczyć od najlepszych w atmosferze pełnej zrozumienia i życzliwości.

**P**obył Osieckiej w Łodzi trwa do 1960 roku. Niemal wszystkie egzaminy w Szkole Filmowej zdaje wtedy na oceny bardzo dobre, jednak nie składa pracy dyplomowej. Choć studiuje w Łodzi z pasją i przekonaniem, z upływem czasu coraz wyraźniej zaczyna rozumieć, że nie zostanie wybitnym reżyserem. Dlaczego?

**P**o łódzkim okresie życia i edukacji Agnieszce Osieckiej zostały dobre wspomnienia. Łódź zostawiła poetycki portret ulicy Włókienniczej (dawniej Kamiennej), utrwalony w tekście piosenki „Kochankowie z ulicy Kamiennej”. Tam znajduje się dziś namacalny ślad jej związków z Łodzią – płaskorzeźba-fontanna pod tym samym tytułem. Jakie tajemnice kryje tekst owej piosenki?

**J**ak przedstawia się „łódzki” okres twórczości poetki piosenki? I co możemy powiedzieć o poetyce samych piosenek? Odpowiedzi w kolejnych numerach „Kalejdoskopu”.

---

Korzystałam z książek i artykułów prasowych, m.in.: Zofii Turowskiej „Pejzaże z Agnieszką Osiecką” (Warszawa 2000), Anny Gronczewskiej „Łódź: kochankowie z ulicy Kamiennej” („Dziennik Łódzki” z 30.07.2010 r.) oraz „Agnieszka Osiecka – poetka, która napisała o kochankach ze słynnej łódzkiej ulicy Kamiennej” („Dziennik Łódzki” z 16.03.2017 r.), a także książki Agnieszki Osieckiej „Szpetni czterdziestoletni” (Warszawa 1987).



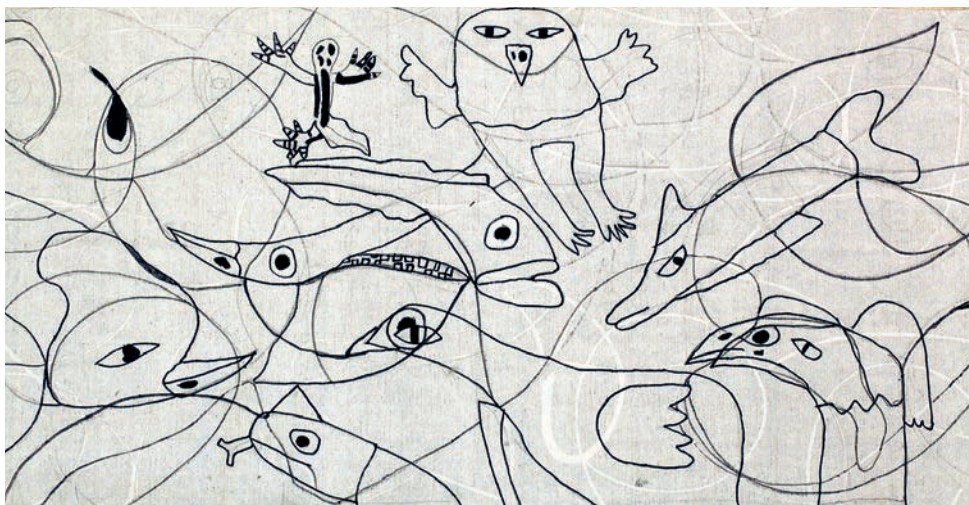
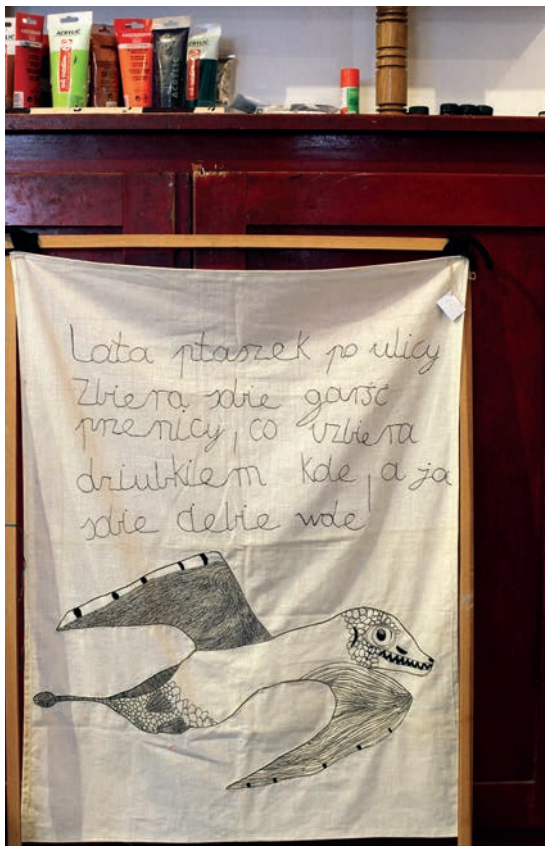
# TY JESTEŚ KURATOREM – NR 1

## MARCIN POLAK

KALEJDOSKOP – 05/19

### **GALERIA KALEJDOSKOPU**

Oto miejsce, które oddajemy osobom zaprzyjaźnionym ze sztuką, zorientowanym w najnowszych zjawiskach i popularyzującym je. Jako pierwszego do kuratorowania zaprosiliśmy Marcina Polaka. To artysta i kurator (1973) poruszający się na styku działań artystycznych i społecznych. Inicjator działań z cyklu „Zawód artysty”. Założyciel i redaktor portalu „Miej Miejsce”. Współprowadzi latającą Galerię Czynną. Absolwent PWSFTviT w Łodzi. Mieszka i pracuje w Łodzi.



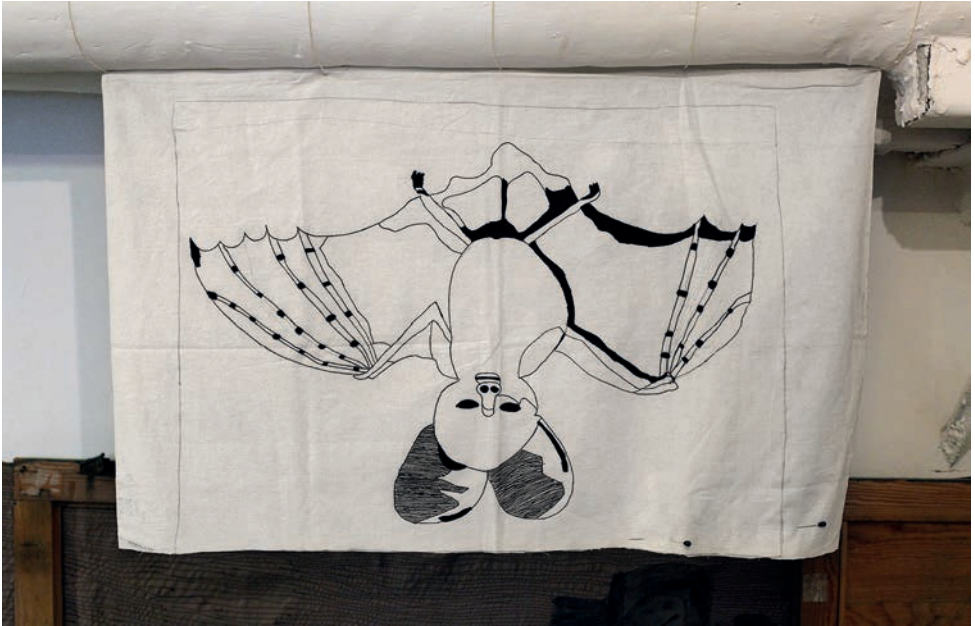


## BIOGRAM ARTYSTY Adam Jedynak

ma tyle lat, na ile wygląda. Interesuje się wszystkim, co służy mu do przerabiania, uwielbia malować, zbiera kamienie i szejpe. Galeria Odłot przy ul. Sienkiewicza 61a prezentuje niepowtarzalne dzieła niezwykłych artystów reprezentujących sztukę art brut. Została powołana w 2014 roku. Pokazuje sztukę wychowanków stowarzyszenia „Dom na Osiedlu”.

Można tu zobaczyć i nabyć prace oraz poznać samych artystów. Pokazuje, że osoby niepełnosprawne, często skazane na wegetację w domach pomocy społecznej, w domach rodzinnych, mogą prowadzić satysfakcjonujące życie i pracować twórczo





# TRYB TRYP

Rafał Gawin

Tryp z kwartetu stał się septetem, a wydany pod koniec stycznia „Trypolis” to nowa jakość, której nie da się zamknąć w ramach gatunków, do jakich się odwołuje. Rock, punk i zimna fala, industrial, elektro i poezja śpiewana kooperująca z psychorapem, ale też wodewil i psychodeliczne słuchowisko z elementami orientalnej pograjki. To wciąż za mało, by dotrzeć do istoty tego albumu.

Psycho, a raczej psyche, to element kluczowy, do którego bezpośrednio odnosi się koncept, wywiedziony z ludzkich wnętrz, charakteryzujących się duchotą. Płyta zaczyna się zapętlonymi dęciakami, brzmiącymi niczym muzyka filmowa z początków poprzedniego systemu. A potem wskakują losowe fragmenty wydanej u zmierzchu tegoż książki Jerzego Samusika „Trypoliskie ABC”. To zapowiedź podróży, jaką zaserwuje zespół w kolejnych 10 kompozycjach. Na kanwie opowieści uczestnika konfliktów wokół Maghrebu, spotkanego w jednym z łódzkich lokali, jak informuje w materiałach prasowych wydawca, Requiem Records.

Ta płyta, w poszukiwaniu równowagi, zen w zenicie (mantyrycznie zakończona „Pustka”), wyciska emocje, by je uwytklić: jakby słuchacz doświadczał jej realnie i mógł przepracować dotychczas nieznane, a przecież bliskie mu traumy: rozłąkę (również z samym sobą), konflikty, dylematy moralne, wolność i niewolę, lokalne inicjatywy i niewypały, Łódź jako stan umysłu, brak, który rośnie i spotyka się z odmową wypełnienia czymś innym niż ekspozycja zieleni, odwrócenie uwagi od codziennych niepokojów („EXPO 2024”).

Energia tego albumu – osiągnięta przy przestrzennej, ale i selektywnej produkcji Pawła Cieślaka – wynika z wirtuozerii improwizacji i pomysłowości zgranej maszyny, kolektywu. Całość jest bardziej zróżnicowana, ale i nowocześniejsza, a także mniej melodyjna niż debiutancka „Kochanówka”.



Tryp, Trypolis,  
Requiem Records,  
2019  
ocena: 9/10

To już nie „dance punk”, jak określa muzykę Trypu portal Rate Your Music, czy „rock / avantgarde”, jak próbuje sprostac muzycznym poszukiwaniom grupy baza Discogs. To niedefiniowalny tryb Tryp.

Na pewno wiemy tylko, że teksty układał Marcin Pryt. Jego głos nie góruje nad resztą (jak w 19 Wiosnach), choć przekaz jest przecież ważny. Ale sama muzyka została zaaranżowana w jego duchu: czego nie wyskanduje lub nie wykrzyczy wokalista, dopowiedzą instrumenty i sample. Teksty znaczą same w sobie – nie potrzebują ani pretensjonalnej hermetyczności, ani nadmiernych środków artystycznych. Mają w sobie coś antyestetycznego, ale także siłę i dosadność: atakując, bronią się. Zresztą w książeczce dołączonej do CD znalazły się też ich anglo- i rosyjskojęzyczne wersje. Natomiast wokalu Pryta, nawet przetworzonego, nie da się pomylić z żadnym innym. To, obok Jurija Andruchowycza, drugi poeta śpiewająco-deklamujący, który nie kopiuje artykulacji Marcina Świetlickiego.

Ale to chyba Cieślak, producent i wzięty dekonserwator muzycznych parapetów, najczęściej się tutaj dwoi, troi i przepoczwarza. Dostaje mieszankę wybuchową, wypadkową stylów 19 Wiosen, Agresywy 69, Pogodna, Psychocukru czy Cool Kids Of Death, która łączy się w muzykę nieprzypominającą żadnego z wymienionych: niepokojącą, uzależniającą i przenikającą do szpiku kości. I Cieślak znajduje energię i inspiracje, by te dźwięki okiełznać. Przypieczętować swoimi znakami firmowymi (te klawisze, ta elektronika!), opus magnum łódzkiej alternatywy ostatnich lat. Dla mnie ten album to doświadczenie totalne.

# RECENZJA / PŁYTA

# PRZENIKANIE PRZESTRZENI

**Aleksandra Talaga-Nowacka**

W tej edycji YTAT, imprezy pierwotnie pomyślanej jako młodzieżowa odsłona słynnego Międzynarodowego Triennale Tkaniny, wzięło udział 55 osób z 13 krajów, prezentując i tkaninę artystyczną, i projektową. Triumfowali twórcy z Japonii – cztery główne nagrody przypadły właśnie im. Zdobyli je: Mizuho

Ichikawa, Kana Yokoo (laury ministra kultury) oraz Noriko Takahashi i Mayu Miyashita (laury rektora ASP).

Ale nagrodę specjalną otrzymała Martyna Juchniewicz z Łodzi – a jej „Przenikanie przestrzeni” jest chyba najciekawszą pracą na triennale. Efektowna naścienna instalacja ze szkła akrylowego, folii lustrzanej i skrawków papieru nie ma



Fragment pracy Mizuho Ichikawy

SZTUKA TKANINY



---

**Różnorodność można potraktować jako zaletę, a brak śmiałych eksperymentów i poszukiwania nowych dróg dla tkaniny – jako wadę**

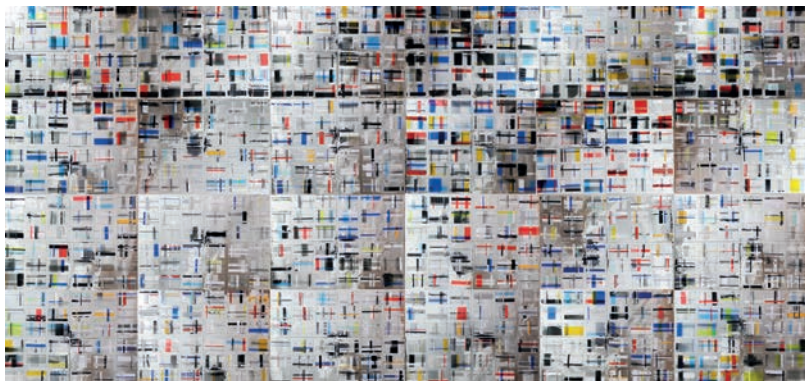
**3. Międzynarodowego Triennale Tkaniny Młodych YTAT, organizowanego przez Akademię Sztuk Pięknych. A parę lat temu na tej imprezie można było oglądać tkaninę interaktywną...**

---

wiele wspólnego z tradycyjną tkaniną. Przezroczyste płytki z naklejonymi różnokolorowymi paskami papieru, przypięte do lustrzanego tła szpilkami, z daleka robią wrażenie rozmycia, rozedrgania. Światło pełza po pracy, sprawiając, że zmienia się ona w zależności od odległości czy kąta patrzenia. Wszystko to daje świetny efekt wizualny. Instalacji jest na wystawie więcej – to choćby „Warstwy ochronne” Karmen Hočevar i Katariny Rus ze Słowenii: m.in. grube sploty oblane gipsem czy „Me, Myself & I” Cataliny Cucu z Rumunii: poddane dezintegracji autoportrety na tkaninie

w formie kwadratowych obrazków z lustrzanymi elementami i ściegami.

Emilia Biernacka z Łodzi zaprojektowała luźne wdzianka z nadrukowanymi fotografiami zaśmieconej drogi, miasta widzianego z góry z zaparkowanymi samochodami i zniszczonymi kamienicami albo tablicy z nazwą miejscowości. Jeśli przyjąć, że miejsca, w których się było, kształtują człowieka, to „Mapping miejsc zapamiętanych” jest znakomitym pomysłem na wyrażenie siebie. Abstrakcyjna czarna praca Tomasa Frasońskiego (Łódź) z siatki, na którą nałożone są skrawki papieru czerpanego jest delikatna jak mgiełka, a jej integralną część stanowi cień rzucany przez nią na ścianę. Tak samo ulotne – prawdziwie piękne – są abstrakcyjne prace z serii „Dialog” Noriko Takahashi z Japonii, których ważnym tworzywem również jest papier czerpany. Wyglądają, jak obrazy namalowane akwarelami. Są i tradycyjne, płaskie tkaniny przysściennne. Praca Filomeny Krotkiej z Czech w prosty i malowniczy sposób przedstawia historię powstawania życia na Ziemi. Warstwy kolorów od granatu przez



„Przenikanie przestrzeni” Martyny Juchniewicz

błękity (woda), zakończone u góry odcieniami brązu (ziemia), znienacka przerywają dramatyczne sinusoidy czerwieni (wybuchy wulkanów?).

Dwie tkaniny Kany Yokoo z Japonii łączą ludowy sposób obrazowania i grafikę z prostych gier komputerowych, a pokazują rodzajowe sceny z życia miasta (stacja metra) i życia prywatnego (przekrój domu z panią w środku, przed domem ogródek i pan podlewający kwiaty). Lisa Palm z Niemiec unowocześnia tradycyjną tkaninę – efektownie wygląda ręcznie utkany kaszubski motyw, który dzięki pomponom umieszczonym nieco z tyłu staje się przestrzenny, pod nim pomarańczowo-niebieskie tkaniny ze stylizowanymi kaszubskimi wzorami. Z kolei Aleksandra Milewska (Łódź) tradycyjną tkaninę zakardową wykorzystuje do przekazania ważnej współczesnej treści – skłania do zastanowienia nad pojęciem wolności w „facebookowym” świecie. Powielone słowo „freedom”, pisane czcionką z Facebooka, coraz bardziej zanika na niebieskim tle, wyraźna pozostaje tylko pierwsza, biała litera – symbol Facebooka. Do współczesności odnosi się też Krzysztof Mikoś (Łódź) – w nadrukach łączy cytaty z różnych dzieł kultury (starożytność ze współczesnością, renesans z futuryzmem itd.), mówiąc o przenikaniu się wszystkiego ze wszystkim, zlewaniu

się w jedno tego, co wartościowe i co bez wartości, o braku hierarchii, natłoku i chaosie.

Tym razem YTAT odbywa się w innym terminie i miejscu niż właściwe Międzynarodowe Triennale Tkaniny – wiosną w Akademii Sztuk Pięknych zamiast jesienią w Centralnym Muzeum Włókiennictwa. Rektor ASP tłumaczy to chęcią utrzymania wiosennego terminu swojej imprezy, a jednocześnie zapowiada zupełne oderwanie, czyli biennale zamiast triennale. Szkoda, bo wspólna organizacja ułatwiała budowanie prestiżu triennale młodych, zapewniała też lepszą promocję ich twórczości. Teraz uczestnicy i goście głównego triennale nie będą mogli się przekonać, jak tkaninę postrzega młoda generacja.

### 3. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych YTAT. Galeria Kopro, ASP, do 10 V.

REKLAMA

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
zaprasza na aktualne wystawy

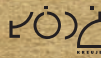
## SŁOWNIK DOBRYCH ŁODZIANIZMÓW

Interpretują polscy ilustratorzy

Artyści: Karol Banach / Michał Bednarski / Blanka Biernat  
Katarzyna Bogucka / Bartek Bojarczuk / Joanna Czaplewska  
Magda Grabowska-Waławek (Grabowska) / Monika Hanulak  
Izabela Kaczmarek-Szurek / Kozia Kalitan-Młodkowska  
Jan Kallwejt / Bartek „Arobal” Kociemba / Bartosz Kosowski  
Agata Królak / Michał Loba / Patryk Mogilnicki  
Aleksander Morawski / Anna Niemierko / Patrycja Podkościelny  
Anna Ruśak / Dawid Ryski / Ola Waldanska-Płocinska  
Martyna Wojcik-Śmierska

Kuratorka: Adriana Michalska

17 maja - 21 lipca 2019  
Galeria Willa, ul. Wólczańska 31  
wernisaz: 17 maja 2019, godz. 19.00



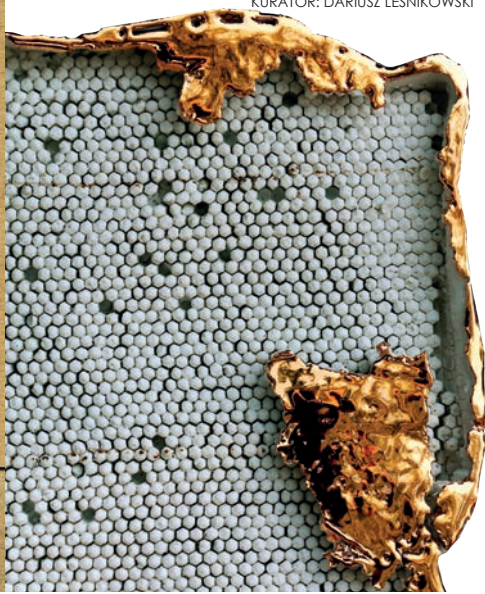
www.mgslodz.pl

Projekty współfinansowane ze środków Miasta Łodzi

## STANISŁAW BRACH

### miodem płynące

26.04 - 26.05.2019  
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI, PARK IM. H. SIENKIEWICZA  
KURATOR: DARIUSZ LEŚNIKOWSKI



## Surrealne połączenie

Wraz z nowym layoutem – okładkowa grafika wybrana spośród kilkudziesięciu prac nadesłanych na ogłoszony przez nas konkurs, który dzięki zainteresowaniu m.in. uczelni artystycznych, zyskał rangę ogólnopolską. Wybór nie był łatwy – niech zaświadczą o tym prace, które prezentujemy obok (to te, które, poza zwycięską, podobały nam się najbardziej). Zwycięzczynią jest Ewa Swebocka z Torunia, 36-letnia absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika (kierunek edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność mixmedia). Kilka lat temu prowadziła własną pracownię artystyczną z warsztatami dla dzieci. Obecnie na prywatnej uczelni wyższej zajmuje się koordynacją programu Erasmus+. Po pracy na etacie skupia się nad rozwojem własnego portfolio i realizuje prywatne zlecenia na obrazy i ilustracje. Jej prace można oglądać na stronie [www.ewaswebocka.pl](http://www.ewaswebocka.pl).

Jak pisze: „Od zawsze zajmowałam się rysunkiem i to w tej technice czuję się najlepiej. Najbardziej lubię tworzyć ilustracyjne prace przy użyciu cienkopisów, kredek i markerów. Właśnie w ten sposób powstała praca z okładki. Ciągnie mnie do surrealistycznych połączeń świata ludzi i przyrody. Nieoczywistych, trochę niepokojących. Kocham przyrodę, która budzi u mnie podziw, fascynację, jak również respekt. Chciałabym, by moje rysunki były odbiciem tych uczuć.

Z drugiej strony intrygują mnie zwykli ludzie i ich *prawdziwa twarz* – w cudzysłowie, ponieważ chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że drugiego człowieka nie da się tak naprawdę poznać”.

W jury konkursu oprócz członków redakcji „Kalejdoskopu” znalazł się Jakub „Hakobo” Stępień, autor projektu aktualnego layoutu pisma.



**AUTOR:**  
Aleksiej Cecoch

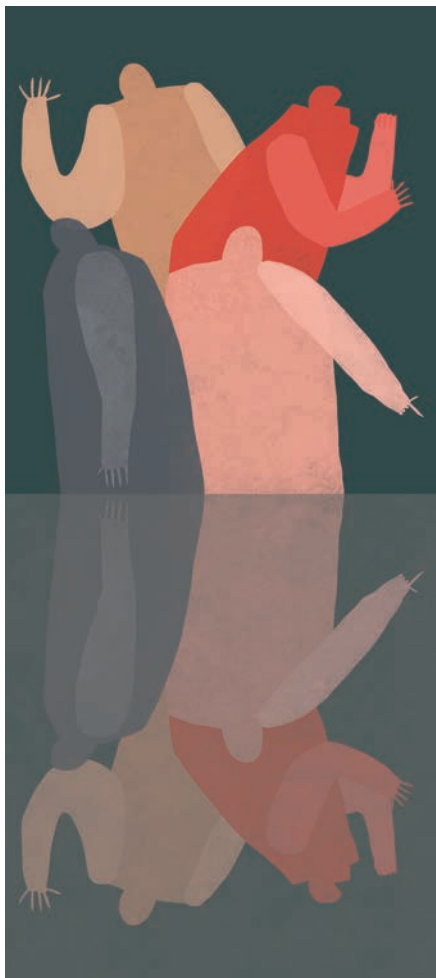
KALEJDOSKOP – 05/19



**AUTORKA:**  
Monika Gregulska



**AUTORKA:**  
Agnieszka Wojciechowska



**AUTORKA:**  
Ewelina Kędzia



**AUTOR:**  
Michał Albiński



**AUTOR:**  
Aleksiej Cechocho



**AUTORKA:**  
Natalia Bułdak

# KRZYK ZWYCIĘSTWA

Bogdan Sobieszek

**Radomszczańsko-częstochowski zespół Infearnite został zwycięzcą tegorocznej, szóstej edycji Festiwalu Muzycznego Rockowanie. Formację grającą ekstremalną odmianę metalu jurorzy docenili za muzyczną dojrzałość, konsekwencję, sprawność i siłę scenicznej prezentacji.**

Do Infearnite powędrowała nagroda główna – 2500 zł oraz sesji nagraniowej. Drugie miejsce zajęła warszawska grupa My Own Wasteland (nagrada – 1000 zł), a trzecie – Carol Markovsky z Makowa Maz. (500 zł).

Podczas finału w Łódzkim Domu Kultury 12 kwietnia wystąpiły zespoły, które zostały wyłonione w eliminacjach w Radomsku, Wieluniu, Bełchatowie, Skierniewicach, Kutnie i Łodzi. Poza zwycięzcami na scenie pojawiły się Atme z Wrocławia, Bruklin i Konkubent z Łodzi oraz Vestige z Lublina. Jury przewodniczył Piotr Metz, dziennikarz muzyczny Programu III PR.

– Nie lubię konkursów, bo muzyka to nie zawody sportowe – zaczął Piotr Metz, ogłaszając werdykt. Rzeczywiście w tej

dziedzinie trudno ocenić obiektywnie, kto był lepszy, kto gorszy. Można brać pod uwagę poziom muzycznego zaawansowania, instrumentalną wirtuozerię, pomysłowość aranżacji, charyzmę wokalisty, ale i tak ostateczny werdykt będzie wypadkową subiektywnych wrażeń, jakie wykonawcy wywarli na członkach jury. Ktoś może dodać: – i tego, który z jurorów ma większą siłę przekonywania. A trzeba było ocenić zawodników, którzy w pewnym sensie startują w różnych konkurencjach, bo tak się złożyło, że każdy wykonawca prezentował (czasem skrajnie) odmienny styl muzyczny.

Trzeba przyznać, że olśnienie, odkryć czy szcęk opadających na podłogę nie było. Wygrał zespół, który zrobił najlepsze wra-



Infearnite, fot. Fat Fish Film



żenie – klasyczna, czysta, choć ekstremalna propozycja. Infearnite to gęste, szybkie, ostre granie z growlującym (śpiewającym trudną, gardłową techniką) wokalistą. Trudna w odbiorze muzyka wymaga technicznej sprawności, wykonawczej precyzji. To członkowie Infearnite mieli opanowane. Mimo kaskad głośnych dźwięków dało się rozróżnić formę utworów, rytmiczne smaczki, współbrzmienia. Ich prezentacja była klarowna, a o to w tym gatunku niełatwo. Na uznanie zasługuje wokalista, który nie dał się zagłuszyć ryczącym gitarom i perkusji, a przy tym wytrzymał morderczy dla aparatu głosowego wysiłek. To on w znaczącym stopniu kształtował przekaz. Panowie grają to, co lubią, nie przejmując się popularnością, i robią to dobrze.

Szczerością, swobodą i energią zaimponowało również trio My Own Wasteland poruszające się w klimatach ostrego alternatywnego rocka i nu metalu. To był występ pełen emocji kreowanych głównie przez śpiewającego gitarzystę o ciekawym mocnym głosie i dużych możliwościach wokalnych. Zresztą również żywiołowy basista zupełnie nieźle radził sobie w chórkach, aż szkoda, że nie można było posłuchać go więcej. Najślabszy element koncertu to bębny – proste, siłowe. Wydaje się, że granie w trio wymagałoby większej finezji i myślenia.

Niecodzienna propozycja zespołu Carol Markovsky przekonywała muzyczną dojrzałością. Przypomniał mi się big beat i folk lat 60. i 70. XX wieku – jak byśmy słyszeli Czerwone Gitary albo Niebiesko-Czarnych, pobrzmiwały też klimaty The Doors. Mocną stroną tego występu były dobre aranżacje, sprawnie odegrany materiał i charyzmatyczny wokalista w hippisowskiej koszuli. Śpiewał czysto, ciekawym mocnym głosem. Widać było, że granie tego repertuaru, który traci trochę myśką, sprawia im prawdziwą przyjemność. Cały czas zastanawiałem się, czego ci młodzi ludzie słuchają na co dzień, skoro bawi ich big beat.

Nie podobał mi się otwierający koncert Atme, wyróżniony przez jury za spójność prezentacji scenicznej. Indiańsko-szamańskiego anturazu – wokalista malujący się białą farbą, bębny, pióra i amulety – nie wytrzymała muzyka, słaba aranżacyjnie, nieporadnie zagrana, „cienka” brzmieniowo. Czuło się, że muzykom zależy na zbudowaniu

atmosfery, dramaturgii, ale według mnie to się nie udało. Podstawą klimatu powinna być muzyka – dobrze skonstruowana struktura utworu, współpracujące z sobą partie poszczególnych instrumentów, transowy rytm. Tego wszystkiego zabrakło, żeby emocje z ich głów trafiły do słuchaczy. Sytuację pogarszał wokalista, śpiewający z wysiłkiem i często nieczysto. Szamanom nie starczyło autorefleksji i wyobraźni muzycznej – dlatego nie pojawiła się magia.

Scenicznej magii nie udało się wykreować również Konkubentowi, choć z zupełnie innych powodów. Bluesrockowe utwory, zagrane z siłą i precyzją, aranże dopracowane w najdrobniejszych szczegółach, świadomie kształtowane brzmienie, do tego dobry, dynamiczny wokół. Muzycy Konkubenta nie przekonali jednak wszystkich członków jury. Może muzykom zabrakło pokory i potraktowali swój występ jak formalność, może zaważyły nieco pretensjonalne teksty, może mieli słabszy dzień.

Ale i tego poziomu nie osiągnął Bruklin – drugi łódzki zespół w finale Rockowania. Szkoda zupełnie niezłego wokalisty, bo nie dostał wsparcia od kolegów. Proste rockowe piosenki wymagały większego urozmaicenia aranżacyjnego, kombinowania z dźwiękami. A tymczasem gitary łupały akordy, bardzo często niepotrzebnie się dublując. Efekt był mało porywający. Z kolei Vestige przesadził z pomysłami tak jakby muzycy w każdym utworze chcieli zmieszać wszystkie znakomite brzmienia i riffy, które przyszyły im do głowy. Zwariowali na punkcie elektronicznych zabawek, które grają za nich. Czasem w tym progrockowym granium była energia, przestrożeń, ale wszystkie elementy nie składały się w całość spójną aranżacyjnie i dramaturgicznie. Słychać, że szukają różnych rozwiązań, ale nadmiar im zaszkodził – w rezultacie kompozycje stanowią zlepek fajnych kawałków, wobec których błąd wypadły wysiłki wokalisty.

To moje wrażenia po wysłuchaniu siedmiu finalistów VI Festiwalu Muzycznego Rockowanie organizowanego przez Łódzki Dom Kultury. Wymienione mankamenty nie przesłaniają jednak prostej radości z tego, że tylu młodym ludziom chce się grać, że mają w sobie energię, talent i siłę, by nad sobą pracować, że mieliśmy ich okazję posłuchać.

# WSTYDŹ SIĘ

**Anna Ciarkowska**

Nie wchodzić – napisali na żółtej tablicy, bo moją ulicę ktoś właśnie rozbiera. Trochę się wstydzę patrzeć na gołe tynki. Odślaniają się wnętrza, intymność łazienek i sypialni, powszedniość salonów. Zostało jeszcze okno. A obok okna nie ma. I drzwi nie ma. A dobrze, jakby wszystko zostało w rodzinie, za zamkniętymi drzwiami, bo trochę wstyd tak przy ludziach.

Że też im nie wstyd – kiwają głowami tutejsi na turystów, którzy ślinią się, bo nagość i prawda są dziś w cenie. Patrzą do przewodników, skąd miasto kusiło, ubrane w falbany sztukaterii, w fiszbinę balkonów, w tynki tkanin o różnych deseniach. Teraz zadzierają głowy i widzą, że autentycznie trwa tu bezwstydną rozbiórka świata na części pierwsze. To nie jest nagość narodzonego, ale umarłego, którego się rozbiera najpierw na ostatnią drogę, a potem na cząstki, cząsteczki, roznoszone na grzbietach mrówek, na żdźbła, na okruchy, na kamyki toczone przez żuki.

Nam już nie wstyd – mówią tutejsi rozbujani w popołudniowej drzemce pod trzepakiem. Niech pan nie woła policji, krzyczy sąsiadka, już go zabieram i zgarnia męża na szufelkę i zanosi do domu. Mi nie wstyd – mówi sąsiadka, bo co wielkiego, pije to pije, ale jakby rozebrał się do swojej opowieści, to byś pan wiedział, czemu. Ta opowieść to wstyd, on ją opowiada tylko jak nie pije, ale zawsze pije, więc nigdy nie opowiada. Opowieść, którą mają tu wszyscy, jest



o tym, dlaczego sąsiad ciągle pije i dlaczego czasem daje sam sobie po mordzie, za karę, że nie umie inaczej.

Wstyd tu mieszkać – mówi obcy, a właściwie nieobcy, ale urodzony w innej części miasta. Właściwie to w tej, ale kredyt spłaca już w innej. Tak trzeba żyć – mówi nietutejszy, który rzadko wyjeżdża, bo w swojej dzielnicy ma wszystko, co tylko. Rzadko przyjeżdża, bo wstyd, tu wszystko na wierzchu, wulgarne, by to zburzyli i zbudowali coś dla ludzi. Dzikie miasto, będzie potem opowiadał. Wstyd tu mieszkać! Tam mieszkać, tam – poprawia się wygodnie w swoim tu.

Wstydźcie się – mówimy my, społecznicy, politycy, głosy pojedyncze, które spotykają się w krzyku albo w czasie wyborów samorządowych. Wy – pokazuje palec, który wyrasta naraz z wielu dłoni. Wy, którzy tu mieszkacie, rozbieracie to miasto, w ciało miasta wchodzić z wózkami i wywozicie, co tam się nada. My jesteśmy z wami, ale przeciwko wam. To trzeba ogrodzić, odnowić, uzupełnić uzębienie, ludzi stąd trzeba nauczyć żyć po ludzku. My jesteśmy z wami, tylko zacznijcie być nami. Wstydźcie się, wy, którzy leżycie po kątach, zamiast się uczyć, pracować, jak my, co płacimy na was podatki, mówi biznesmen.

I wy się wstydźcie, wy politycy, mówią społecznicy, i wy, łodzianie, mówią Polacy i wy, robotnicy, mówi inteligencja, co wyrosła pod szlachtą. I wy się wstydźcie, Rosjanie i Niemcy, mówią Żydzi i wy, Żydzi, mówią wszyscy. Wasze kamienice, a jak wasze, to sobie je zabierzcie, zabierzcie ze sobą do grobu. Wstydźcie się, dzieci, tak malować sprejami po zabytkach, mówią dorośli. Wstydźcie się mężczyźni, tak sikać po bramach, mówią kobiety. Wstyd, takie miasto było, taka potęga, Polskę ubierało, a teraz rozbiera się i wstyd na cały kraj.

Dopiero w nocy nie wstydę się patrzeć. W nocy wszystkie ulice są czarne.

# LUBIĘ SŁUCHAĆ CISZY

– Chciałem wyjechać z Łodzi. Ale wtedy zaczęło się dziać tutaj dobrze. Teraz Teatr Muzyczny zajmuje ważne miejsce na scenie musicalowej w Polsce. Przyjeżdża tu wielu artystów, uczymy się od siebie. Gdybym zaczął pracę w innym teatrze, zapewne przyjeżdżałbym tu na castingi  
– mówi śpiewak **PAWEŁ ERDMAN**.

**Magdalena Sasin:** – Co jest dla pana najważniejsze w zawodzie śpiewaka-aktora?

**Paweł Erdman:** – Najważniejsza jest wrażliwość. Uważam się za człowieka, który ma coś do powiedzenia innym i tak się złożyło, że robię to na scenie teatru muzycznego. Gdyby moja droga zawodowa potoczyła się inaczej i pracowałbym jako malarz czy rzeźbiarz, mogłoby to być równie dobre, bylebym miał możliwość przekazania swoich emocji. Cieszę się jednak, że jestem aktorem scen muzycznych, bo ekspresja sceniczna i ten rodzaj odkrywania emocji mi odpowiadają. Jestem raczej człowiekiem zamkniętym w sobie, więc wymóg otwartości na scenie mi pomaga. Będąc na niej, paradoksalnie trzeba zamknąć się w środku, odgradzić od wielu bodźców, żeby móc się otworzyć przed innymi. W niesamowitym świecie scenicznym dobrze się odnajduję, ale tylko jako wykonawca. Jako słuchacz mam inne gusta.

**Czego pan słucha?**

– Najbardziej cenię muzykę baroku. Satysfakcję daje mi też słuchanie ciszy, bo żyjemy w czasach, gdy wszędzie dookoła brzmi jakaś muzyka.

**Jak został pan śpiewakiem?**

– Początkowo miałem zamiar zostać gitarzystą, chciałem zdawać do Akademii Muzycznej na gitarę. Potrzebowałem jednak dwóch lat, żeby się doksztąpić. Studiowałem wychowanie muzyczne na Uniwersytecie Łódzkim i jednocześnie w szkole muzycznej drugiego stopnia pobierałem naukę gry na gitarze. Odbywały się tam zajęcia z emisji głosu, na których zacząłem śpiewać. To sprawiło, że zmieniłem plany. Zdałem do Akademii Muzycznej na Wydział Wokalno-Aktorski. Jeszcze na studiach trafiłem do Teatru Muzycznego, któremu zawdzięczam najwięcej, tam się wiele nauczyłem i stałem się aktorem.

**W ostatnich latach Teatr Muzyczny w Łodzi staje się teatrem musicalowym. Czy sądzi pan, że to właściwy kierunek?**

– Z mojej perspektywy jest to bardzo dobra zmiana. Gdy trafiłem do Muzycznego, był jeszcze w połowie operetka, a to nie moja konwencja i nie moja estetyka. Po kilku latach stwierdziłem, że nauczyłem się tu już wszystkiego, co mogłem i pora szukać czegoś innego. I właśnie wtedy zaczęły się produkcje musicalowe, poczynając od „Wonder-

ful Town”, przez „Jesus Christ Superstar” aż do kolejnych pozycji, które przekonały mnie, że nie ma czego szukać gdzie indziej. Teraz Teatr Muzyczny w Łodzi zajmuje ważne miejsce na scenie musicalowej w Polsce. Przyjeżdża tu wielu artystów, uczymy się od siebie wzajemnie.

Gdyby teatr poprzestał na operetkach, też zapewne znalazłaby się zadowolona publiczność. Widzów trzeba jednak wychowywać i pokazać im, co jest dobre. Nie można robić czegoś tylko pod publiczność.

**Jak pan widzi siebie za kilka lat? Czy myśli pan o poszerzeniu swojego repertuaru?**

– Miejsce, w którym teraz jestem, jest dobre. A co będzie za kilka lat? To się okaże. Cały czas myślę o poszerzeniu repertuaru, zwłaszcza o operach czy oratoriach. Wymaga to jednak sporego nakładu pracy indywidualnej, na co trochę brakuje mi czasu ze względu na zajęcia w teatrze. Staram się nie porzucać swojego warsztatu klasycznego, więc jeśli tylko będzie to możliwe, będę szukał nowych wyzwań. Nie chcę się określać wyłącznie jako aktor musicalowy. Najlepszym dowodem na to jest płyta „Pies Basker-



Fot. archiwum Pawła Erdmana

KALEJDOSKOP — 05/19

---

**Gdy trafiłem do Teatru Muzycznego w Łodzi, był w połowie operetka, a to nie moja konwencja i estetyka. Po kilku latach stwierdziłem, że nauczyłem się już wszystkiego, co mogłem i pora szukać czegoś innego.**

---

wilów” nagrana rok temu z dwoma kolegami: basistą Bogdanem Graczykiem i perkusistą Piotrem Patolskim – zespół nazwaliśmy Panie. Album pokazuje zupełnie inny obszar moich zainteresowań: muzykę rockową, alternatywną. Jestem jednym z autorów tekstu i muzyki. Pracujemy teraz nad drugą płytą, ale jeszcze nie wiadomo, kiedy będzie gotowa, bo nie jesteśmy związani żadną umową wydawniczą.

#### Co daje panu muzyka rockowa?

– Na scenie teatru jestem zamknięty w konwencji spektaklu i emocje mogę przeżywać tylko wewnątrz. Gdy mam okazję być autorem treści, otwiera się nowe pole do interpretacji i mogę opowiedzieć coś dosłownie, nie za pośrednictwem aktorskiej kreacji. Moje teksty prostymi słowami opisują mój stosunek do ludzi, do świata, do siebie samego. Są bardzo osobiste.

#### Jak powstawała płyta?

– Jedna trzecia materiału powstała piętnaście lat temu, kiedy w szkole muzycznej zaczęliśmy tworzenie muzyki. Graliśmy ze sobą sześć lat, ale byliśmy za młodzi, żeby wiedzieć, co chcemy przekazać. Po ośmioletniej przerwie spotkaliśmy się znów i okazało się, że jako artyści i muzycy jesteśmy już dużo bardziej świadomi tego, co mamy do powiedzenia.

#### Wielu artystów wyjeżdża z Łodzi. Czy uważa pan, że to miasto daje wystarczające możliwości artystycznej kariery?

– Moim zdaniem nie należy szukać możliwości kariery, tylko po prostu się doskonalić w takim zakresie, w jakim to jest możliwe. To jedyna recepta. Trzeba być zdeterminowanym i chcieć być jak najlepszym w tym, co się robi, a wtedy możliwości same nas znajdą.

Też kiedyś chciałem wyjechać z Łodzi. Ale wtedy zaczęło się dziać tutaj dobrze. Gdybym zaczął pracę w innym teatrze, teraz zapewne przyjeżdżałbym do Łodzi na castingi. Decyzje trzeba podejmować na bieżąco. Nie zakładam, że na pewno zostaną ani nie zamierzam wyjeżdżać. Zobaczymy, co się wydarzy.



**MAREK TUREK**  
 plansza z komiksu  
 „Bellmer. Niebiografia”  
 (wyd. Kultura Gniewu)

# Piotr Kasiński

## Historia narysowana

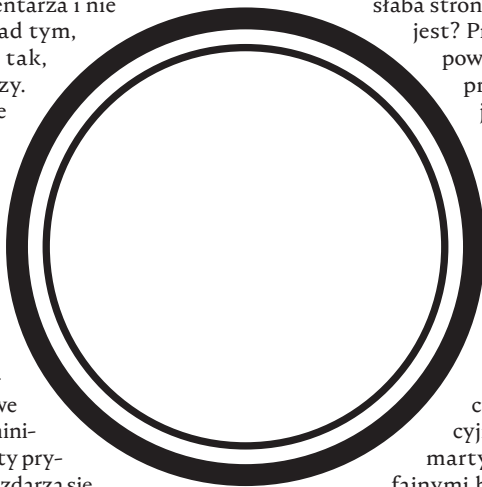
**K**omiksów historycznych ci u nas dostatek. I kolejne przyjmuję z radością, bo komiksów nigdy dość. Jednak z rysowanymi opowieściami o tym co przeszłe, mam pewien problem. Rzadko zdarzają się takie, którym niczego nie brakuje. A może idealny komiks historyczny to tylko wytwór marzeń i nie ma szans na to, żeby kiedykolwiek powstał

**Z**komiksami obyczajowymi czy science-fiction sprawa jest prosta – scenarzysta wymyśla opowieść, a rysownik przekłada ją na plansze, kadry i dymki. I już. Czytelnik przyjmuje wszystko z dobrodziejstwem inwentarza i nie musi zastanawiać się nad tym, czy rzeczywiście było tak, jak pokazują to autorzy. Z historią tak łatwo nie jest. Z wielu zresztą powodów. Po pierwsze komiks historyczny w Polsce jest dość mocno zinstytucjonalizowany. Albumy o czasach minionych najczęściej zamawiają i wydają urzędy miast, gmin, wszelkiego rodzaju instytucji i centra, samorządowe albo państwowe spółki, ministerstwa, ale też podmioty prywatne. Niezwykłe rzadko zdarza się, że tacy wydawcy pozostawiają autorom wolną rękę i nie narzucają sposobu narracji albo chociaż nie ingerują w warstwę scenariuszową czy graficzną. Takie jest prawo zleceniodawcy, tylko dlaczego czytelnik ma dostawać historyczne półprawdy albo wyidealizowane biografie? Sporo komiksów historycznych wydaje choćby instytucja od pamięci naszego narodu. Mają dobrze skonstruowane opowieści, sprawnie rysowane przez zawodowców, ale czy z tych albumów dowiemy się całej prawdy historycznej? Na pewno poznamy blaski bohaterów, ale wszystkie cienie już raczej niekoniecznie. A w dobrym komiksie historycznym chyba nie tak powinno być, prawda? Niestety,

autorzy komiksów w Polsce bardzo rzadko sami z siebie sięgają po tematykę historyczną. Trudno się temu dziwić, skoro dobrze czują się w kreowaniu własnych światów czy ukazywaniu otaczającej ich rzeczywistości. Na szczęście zdarzają się wyjątki – wspomnę choćby Marka Turka i jego graficzną biografię Hansa Bellmera.

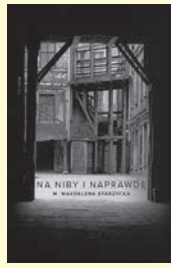
**I**nna częsta ułomność komiksów historycznych? Łopatologia i powierzchowność. Pokazywanie historii jedynie przez pryzmat dat, powszechnie znanych wydarzeń czy postaci. Co gorsze – z płytkością scenariuszy często idzie w parze słaba strona wizualna. Dlaczego tak jest? Przez oszczędności, przez powierzanie pracy amatorom, przez nieznamość tego, jak dobrze robić komiksy. Na takim podejściu traci i wydawca, i czytelnik. Niedawno wpadł mi w ręce album „Lustro czasu” Davida Prescottta i Jacka Kowalskiego. Jest to jeden z niewielu dowodów na to, że o historii miasta (w tym przypadku Jarocina) można zrobić atrakcyjny komiks – bez zadęcia, martyrologii, z wartką akcją, fajnymi bohaterami i adekwatną dawką przeszłości. Nie przeszkadza tu nawet często wykorzystywany wątek podróży w czasie.

**K**omiksów historycznych o łódzkim regionie i samej Łodzi brakuje. A wiemy, że jest o czym opowiadać. Antologia „Łódź. Miejskie historie” czy seria „City Stories”, w której trochę przeszłości się pojawia, to zbyt mało. Świąteczko w tunelu zapalił ostatnio „Edelman” Macieja Cholewińskiego i Michała Arkusińskiego. Państwa ocenę pozostawiam, czy ten album to krok w kierunku idealnego komiksu historycznego. Ale warto po niego sięgnąć.



# NA NIBY I NAPRAWDĘ

**Gustaw Romanowski**



M. Magdalena Starzycka „Na niby i naprawdę”.  
Dom Literatury  
i Stowarzyszenie  
Pisarzy Polskich  
Oddział w Łodzi,  
2018

„Temat łódzki” we współczesnej literaturze nie pojawia się często. A jeśli już, są to przeważnie książki reportażowe. Bo reporterów Łódź zawsze przyciągała, ale prozaików – po Reymoncie i jego wzorcowej „Ziemi obiecanej” – już nie bardzo. I tak się składa, że mieszkających w Łodzi literatów częściej fascynują inne miejsca niż te, do których im najbliższe. Pisarz nie jest kronikarzem jednego miejsca, ma prawo tworzyć światy abstrakcyjne. Tyle tylko, że warto czasem zobaczyć, jak mogłaby przeglądać się w lustrze literatury przestrzeń dobrze poznana i od lat, wydawałoby się, najbanalniej oswojona.

Magdalena Starzycka, łódzianka od kilku pokoleń, pisarka, a także tłumaczka literatury portugalskiej, właśnie w tej bliskiej łódzkiej przestrzeni znajduje tworzywo swoich książek. W wydanej w 2009 r. „Manufakturze czasu” (drugie, uzupełnione wydanie w 2016 r.), uchwyciła klimat miasta nie na podstawie opisów krajobrazu, ale wiodąc kameralną opowieść opartą na dziejach kilku pokoleń swojej rodziny zaplątanych w „łódzkość”. Tamta minisaga, ukazująca skrót inteligentkiego losu rodziny żyjącej w trudnym mieście i w niełatwych czasach, mogłaby stać się nawet dobrym materiałem na film. I byłyby to zapewne film potrzebniejszy łódzkiej tożsamości niż serial „Komisarz Alex”.

Teraz autorka odkryła łódzki temat w swoistym depozycie pamięci, jaki zostawia w nas dziecko. Psychologowie mówią, że już pamięć pięcioletka zostawia trwałe ślady w świadomości i to do końca życia. Ten depozyt, odległy i słabnący, Magdalena Starzycka ożywiła w zbiorze miniatur prozatorskich, który ukazał się w końcu ubiegłego roku. Książka zatytułowana „Na niby i naprawdę” jest osobliwą opowieścią o wojnie i czasie tuż po niej. To lata wczesnego dzieciństwa autorki (rocznik 1939). Wykreowany w literacką prawdę opis tego czasu okazał się tu zaskakująco świeży. Pisarka, dźwigająca bagaż życiowych doświadczeń i pogłębianej latami wiedzy, w pięćdziesięciu sześciu mikroopowiadaniach zredukowała tamte atrybuty jakby do zera, odtwarzając w zamian widzenie zaplątanego w świat dorosłych małego człowieka. Dziewczynka, włączona w wydarzenia, które próbuje zrozumieć i ocenić, mieszka w Łodzi. Z jej perspektywy wojna to coś, o czym rozmawiają dorośli. Rodzina jest w komplecie, groźnych represji nie doświadcza, realna trauma to „tylko” choroba i śmierć siostrzyczki. Wojenne uciążliwości przeplatają się z normalnością, ale w świadomości dziecka świat ma tylko dwie strony – bo w domu słyszy nie raz, kto jest dobry, a kto zły. Dziecko przecież nie umie relatywizować: *Jedziemy Piotrkowską, uszy bolą od okropnych głosów. To niemiecki szwargot? Tak wszyscy mówią „niemiecki szwargot”* – czytamy w opowiadaniu „Ulica”. *My jesteśmy gorsi, a oni lepsi. Szkoda. Bardzo szkoda* – powtarza pięcioletnia „narratorka”. W innym opowiadaniu dziewczynka przysłuchuje się rozmowie matki ze znajomą: *– Egierkowa mówi do mamy: Wie pani, moja sąsiadka ma straszne zmartwienie, takie nieszczęście! Biedna płacze i płacze. Chodźmy do niej. Jej mąż zginął pod Stalingradem.* Dziecko, które pamięta rozmowy dorosłych w domu, nie rozumie, dlaczego matka teraz współczuje sąsiadce: *– Mamusiu. Dlaczego ty tak? ...Przecież to folksdojcz!*

Autor postawia, historyk Wojciech Żródłak nazywa zbiór miniatur *paradienniczką pięcioletniej dziewczynki*. To prawda, bo lektura dostarcza – jakby mimowiednie – sporo wiedzy o życiu mieszkańców Łodzi w trudnym okresie historii. To jedna z niewielu czysto literackich prób opisanie tamtych lat w Łodzi.



# O CO PYTAĆ W KAWIARNI

Sylvia Kubus\*

Wielokrotnie słyszałam, że kawa musi być mocna i gorzka. Gdy serwowałam napar z wysokogatunkowego ziarna, zdarzało się, że ludzie zwracali go, twierdząc, że to lura. Taki sam napar ktoś może uznać za najlepszą kawę w życiu. Różnica tkwi w naszej percepcji, na którą wpływają przyzwyczajenia. Ale można je modyfikować. Wystarczy wiedza z wiarygodnego źródła i świadome wystawianie zmysłów na nowe doświadczenia. Poniżej recepta na weryfikację jakości kawy.

Wita was uśmiechnięta buzia, w tle tak zwany ekspres, obok młyn. Kielich młynka (hopper) powinien być czysty. Świadczy to o higienie, ale także o tym, jak wypalone są ziarna. Im ciemniej, tym gorzej. Kawa wypalona ciemno to kawa spalona. Poza tym, im dłużej kawa jest w piecu, tym więcej wydobywa się z niej olejków, które tworzą tłustą powłokę na ziarnach, a te, wyspane do hoppera, brudzą go. Po kilku dniach całość jętczeje... Jeśli ziarno w hopperze jest czarne, ale kielich czysty, to znak, że przynajmniej dbają tu o higienę. Przejdźmy do ekspresu: Faema, La Marzocco, może Saeco? Jedno- czy dwugrupowy? Ciekawe, ile ma bojlerów... NIEWAŻNE! Spójrz na dyszę do spieniania mleka – jeśli jest oblepiona przyschniętym mlekiem, poszukaj innej kawiarni.

A ziarna? Mamy do czynienia głównie z arabiką i robustą. Pierwsza uznawana jest za szlachetniejszą w smaku, bardziej złożoną. Druga często jest „drewniana” i w smaku prosta. Kawy sprzedaje się jako *single*, czyli ziarna z konkretnego kraju i regionu albo jako *blend*, czyli mieszankę ziaren, składającą się z kilku arabik lub arabiki i robusty. *Blend* to, niestety, wciąż podstawowa kawa wykorzystywana w kawiarniach. Dlaczego niestety? Mieszanka 12 arabik, wbrew pozorom, nie jest niczym atrakcyjnym. Miejsca, którym zależy na dobrej jakości kawy, stosują *single* lub ograniczają się do mieszanek dwóch, trzech wyselekcjonowanych arabik. Robusta, której ze względu na niską atrakcyjność smakową nie sprzedaje się jako *single*, jest często składnikiem *blendów*. Tak można przykryć ją nieco lepszym profilem smakowo-zapachowym arabiki. Na korzyść robusty przemawiać może zawartość kofeiny – dwukrotnie więcej niż w arabikach. Jednak, skoro robusta występuje jako domieszka, kofeiny zyskuje się tylko kilka-kilkanaście procent, a smak różni się diametralnie. Opłaca się? Moim zdaniem, nie.

A może trafiłście do kawiarni, w której macie wpływ na to, jakie ziarna zostaną dla was zmielone? Gdzieniedzie są dwa rodzaje kaw do ekspresu (i jeszcze więcej do tzw. alternatyw). Jeśli tak, to barista powinien pomóc w świadomym wyborze. Czym kawy się różnią? Jakich aromatów i smaków możemy się spodziewać? Tym tropem podążajcie.

W wyborze kawiarni najlepszym weryfikatorem niech będą wasze zmysły. Czy czujecie swąd spalenizny po zmieleniu kawy? Czy po wypiciu espresso zostaje na języku popiołowy posmak? Czy kawa jest jednowymiarowa (np. gorzka), czy ma inne intrygujące zapachy lub smaki? Zmysły trzeba ćwiczyć, więc pytajcie, testujcie. Może świadomy barista wpłynie na wasze upodobania, a walory smakowe wywindują was do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...

---

\*baristka w klubokawiarni Owoce i Warzywa

# Mieczysław Zyner\*

## Z Grand Hotelem w tle

Niejednokrotnie pytano mnie, dlaczego nie napisałem wspomnień. Jako dyrektor Hotelu Grand w Łodzi poznałem wielu sławnych ludzi i miałem dostęp do ich prywatności. W hotelu „dyrektorowałem” na tyle długo, by poznać jego tajemnice, które... wkrótce przestawały być sekretem. Większość opuściła mury jako plotka wynoszona przez gości. Celowali w tym aktorzy. Grand kojarzył się z wykwintnym światem. Tuwim w „Kwiatach polskich” wymienia go kilka razy. Agnieszka Osiecka w książce „Szpetni czterdziestoletni” napisała: „Łódzkie *grube ryby* przesiadywały głównie w restauracji Malinowa albo wynajmowały na stałe numer w Grandzie”. Daniel Olbrychski na moje pytanie, z czym kojarzy mu się Łódź, bez zastanowienia wymienił: z Grandem, SPATIF-em i Honoratką. Danuta Szafarska w jednym z wywiadów powiedziała: „To było niezwykle miejsce po wojnie. Tu się skupiło wszystko. Literaci, filmowcy, aktorzy, teatr. Wszyscy aktorzy mieszkali w Grandzie (...) Spotykaliśmy się również w Malinowej. W Grand Hotelu była mała knajpka, którą nazywano Kurwidołek (*śmiech*). W tym kurwidołku z Chojnecką chodziłyśmy na raki. Całe gary zamawiałyśmy”.

**W** okresie realnego socjalizmu w Grandzie zatrzymywała się większość zagranicznych przybyszy. Rozgłos hotel czerpał z czasów sprzed I wojny, kiedy po modernizacji należał do ekskluzywnej europejskiej grupy najlepiej wyposażonych – w windy, telefony, bieżącą wodę w pokojach, w pierwszy w Polsce kinematograf. Jan Karski, emisariusz Państwa Podziemnego, zapytany przeze mnie, czy jest zadowolony z pobytu, odpowiedział: „Przed wojną, gdy zbliżałem się do Grand Hotelu, przechodziłem na drugą stronę ulicy, taki był jego prestiż, a teraz mam do dyspozycji apartament i dyrektor pyta mnie, czy jestem zadowolony z pobytu?”. Lokalizacja hotelu należała do najlepszych. Zapamiętałem ją jako ulicę pełną życia, z atrakcyjnymi witrynami, kawiarniami. W pamięci utkwiała mi postać barda Lili Fontello z jego wokalnymi recitalami na Piotrkowskiej. Kojarzę go też ze stadionem ŁKS-u, gdzie jako chłopiec oglądałem z ojcem

mecze piłkarskie. Fontello też tam bywał. Jego popisowym numerem było udawanie samolotu – biegał po wałach trybuny zajmowanej przez mniej zamożnych, wywołując śmiech, niekiedy irytację, bo przeskadzał napełniać wódką kieliszki czy szklanki po musztardzie. Alkohol zagryzany kielbasą i kwaszonym ogórkiem traktowano jako rzecz normalną. Nie pamiętam żadnej burdy z tego okresu. Obiektem marzeń była zaś zadaszona trybuna dla widzów zamożniejszych. Obiecywałem sobie, że gdy dorosnę, wykupię abonament w pierwszym rzędzie. Marzenie się nie spełniło.

**G**dy jako kilkunastoletni młodzian przechodziłem koło Grandu, nigdy nie przyszło mi na myśl, by wejść tam. Ale któregoś dnia kolega zaproponował, by wejść do Grand Cafe – pracował tam jego wujek. W środku panował tłok, usłyszałem tylko „O, dziś tramwaj wypełniony”. Stolik w pobliżu wejścia do toalety i letni czarny płyn w porcelanowej filiżance – tyle zapamiętałem z wizyty w słynnej i popularnej kawiarni. Nie uważam tego pobytu za nobilitację. Zaskoczyła mnie nazwa „tramwaj” (ze względu na dużą niszę w głębi o kształcie wagonu) i niezbyt wysokich lotów wyposażenie, choć na tle szarości innych lokali „Grandka” wyglądała korzystnie. Kolega w kieszeń otrzymał dwudziestaka od wujka, którego śnieżnobiały kitel do dziś pamiętam. Kawę zwaną „pół-czarną” wypiliśmy na koszt hotelu. Był to mój pierwszy hotelowy gratis. W Hotelu, z którym potem utożsamiałem się przez 25 lat.

---

\*przedsiębiorca, restaurator, nauczyciel akademicki, podróżnik, pasjonat sztuki i poeta – autor kilku tomów wierszy i zbioru felietonów „Reflesenty”

# PIENISTY PIWOPODOBNE?

– A czy ja się pana pytam, jak się ta ryba nazywa?  
– dziwił się Żyd ostrzeżony w bufecie, że zakąska, którą zamawia, to jednak szynka. Stary dowcip, jeden z wielu pokazujących próby omijania ortodoksyjnych zakazów czy nakazów, znów zyskujące na aktualności. Żyd prosi o „tamtą rybę”, znając moc słowa. Nie zamówi i nie zje przecież szynki, chyba że nazwie ją rybą. A czy piwosz przezłknie wszystko, co będzie nazywane piwem? Dzięki unijnym decyzjom jako „piwo” można wy-  
pić cokolwiek.

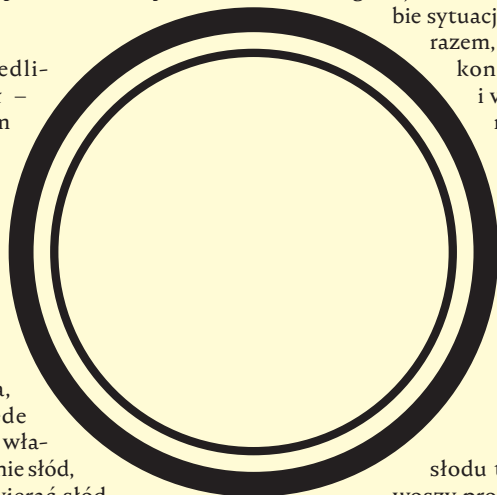
**T**rybunał Sprawiedliwości UE uznał – w największym skrócie – że piwo to napój zachowujący „obiektywne cechy i właściwości piwa”. Coś wygląda i smakuje jak piwo – więc jest piwem. Mniej istotne stają się procesy produkcyjne, warzenie, fermentacja, leżakowanie..., a przede wszystkim surowce. Bo właśnie o surowce, konkretnie sód, chodzi. Piwo musi zawierać sód, ale w jakiej ilości? Z wyroku TSUE wynika jedynie, że jeśli coś nadal smakuje jak piwo, sód może stanowić ilości śladowe. Cała reszta to tańsze i szerzej nieznanne piwoszowi surowce niesłodowane.

**R**einheitsgebot – XVI-wieczne Bawarskie Prawo Czystości – mówiło, że piwo warzy się z wody, sόδu jęczmiennego i chmielu. Drożdży nie zapisano, bo nikt ich wtedy nie widział. Późniejsze regulacje dopuszczały oczywiście coraz więcej składników, przede wszystkim inne rodzaje sódów. I nawet współcześni miłośnicy piw kraftowych, skłonni mówić o kolejnym niezbędnym składniku – sercu piwowara – są zgodni. Zawartość sódów musi być dominująca. Inaczej byłyby to tylko dowolny napój fermentowany.

**J**eśli nie wiadomo o co chodzi, chodzi o podatki. W tym wypadku o akcyzę. Całe zamieszanie wokół uznania za piwo napoju z surowców niesłodowanych wynika z chęci obniżenia podatku, który dla piwa jest niższy. Do tego syropy glukozowe czy grysy kukurydziane też są tańsze od starego dobrego sódów. I teraz tylko poborca podatkowy lub sąd może uznać, że napój wykazuje lub nie cechy piwa. I mimo konkretnych regulacji branżowych łatwo wyobrazić sobie sytuację z innego, piwnego tym razem, dowcipu. Dwaj szefowie

koncernów piwowskich i właściciel browaru regionalnego po biznesowym spotkaniu zamawiają napoje. Korporacjusze proszą o swoje masowe produkty, krafter bierze colę. – Skoro wy nie pijecie piwa, to ja też nie – wyjaśnia.

**W**szelkie syropy maltozowe i inne formy cukru zamiast sódów to dla prawdziwych piwoszy problem na dziś i jutro. Na razie nie widać, na szczęście, fali „piw” piwopodobnych, zalewającej sklepowe półki i kuflę w barach. Ale okazuje się, że trzeba będzie także zrewidować piwne wspomnienia. I to nie za sprawą urzędników, a świata nauki. Smak „małego” i „dużego Kazia” – wareskiego piwa z wizerunkiem generała Pułaskiego, sprzedawanego w małych lub dużych butelkach (stąd potoczne nazwy) – pamiętają całe pokolenia. Tymczasem, jak przekonują Amerykanie, którzy dokładnie zbadali szczątki generała – w PRL pijałszy co najwyżej „Kazię”. Bo Pułaski była kobietą. W dodatku – z przerostem nadnerczy.



# KALENDARIUM 05/19

kalendarium@ldk.lodz.pl  
tel. 797 326 217  
numer zamknięto 23 IV 2019

## TEATRY

### ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94

Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

www.teatrarlekin.pl

SCENA KAMERALNA

● Aleksander Puszkina

ZŁOTA RYBKA

reż. M. Garmulewicz

11, 25 V g. 16 - Skrzaty Książkocy

21, 22, 23 V g. 10 // 24 V g. 10 - Piątkowe granie na śniadanie

26 V g. 12 // 28 V g. 9 i 11

DUŻA SCENA

● Waldemar Wolański

ZŁODZIEJ CZASU

reż. W. Wolański

5 V g. 12 // 7, 8, 9 V g. 9 i 11

10 V g. 9 i 11 - Piątkowe granie

na śniadanie

● Kornel Makuszyński

O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI

KSIĘŻYC

reż. J.J. Półoński

12, 19 V g. 12 // 14, 15, 16 V g. 9 i 11

17 V g. 10 i 12 - Piątkowe granie

na śniadanie

18 V g. 16

● Rudyard Kipling

KSIĘGA DŻUNGLI

reż. B. Ogrodnik

30, 31 V g. 9 i 11

### FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,

Tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamaczkowiaka.org

● Michael Weller

50 SŁÓW

reż. W. Zawodziński

11, 12 V g. 19

● Silke Hassler

TOTALNIE SZCZĘŚLIWI

reż. J. Filipiak

14, 15 V g. 19

● ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ

reż. K. Maćkowiak

21 V g. 19

### JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27 Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

● Witold Gombrowicz

OPERETKA

reż. W. Zawodziński

4, 5 V g. 18

● Bertolt Brecht

OPERA ZA TRZY GROSZE

reż. W. Kościelniak

7, 8, 9 V g. 18

● UMRZEĆ Z TĘSKNOTY.

NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński

11, 12 V g. 19

● Johann Christian Andersen

KRÓLOWA ŚNIEGU

reż. J. Niesobska

14, 15 V g. 10 // 31 V g. 9 i 11.30

● Lars von Trier

IDIOCI

reż. M. Wierchowski

16, 17, 18 V g. 18

● Arthur Miller

CZAROWNICE Z SALEM

reż. M. Grzegorzek

21, 22 V g. 18

● Thomas Bernhard

PLAC BOHATERÓW

reż. G. Wiśniewski

28, 29 V g. 19

MAŁA SCENA

● ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI

monodram Roberta Latuska

na podst. powieści „Lampiony”

Katarzyny Bondy

9, 10 V g. 19

● Shelagh Stephenson

PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza

14, 15 V g. 19

● DYSKUSYJNY KLUB JARACZA

„Reinterpretacje”

18 V g. 16

● Jarosława Pulinowicz

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

19, 21 V g. 19

● Lukas Bärfus

SEKSUALNE NEUROZY

NASZYCH RODZICÓW

reż. W. Zawodziński

23, 24, 30, 31 V g. 19

SCENA KAMERALNA

● Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

7, 8, 19, 21 V g. 19

● Ingmar Villquist

NOC HELVERA

reż. M. Bogajewska

10, 11, 12, 30, 31 V g. 19

● Jennifer Halej

OTCHŁAŃ

reż. M. Grzegorzek

14, 15 V g. 19

● Irina Waškowska

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

23, 24 V g. 19

● Peter Turrini

Z MIŁOŚCI

reż. W. Zawodziński

25, 26, 28 V g. 19

**LOGOS**

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22  
Karty wstępu w kancelarii,  
tel. 42 637 66 45  
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30  
tel. 42 637 65 45  
www.logos.art.pl  
● Jan Brzechwa  
SZELMOSTWA LISA WITALISA  
reż. M. Kasprzyk  
12 V g. 20 // 14 V g. 19  
● Clive Staples Lewis  
TOAST  
reż. W. Wilhelm  
28, 30 V g. 19

**MAŁY W MANUFakturze**

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24  
www.teatr-maly.pl  
● Joy Goodwill  
DOKTORZE, PAN TAK NIE MOŻE  
reż. M. Piławski  
10, 11 V g. 19.15  
● Paul Eliot  
UMRZEĆ ZE ŚMIECHU  
reż. M. Piławski  
17, 18 V g. 19.15  
● Aldo Nicolaj  
TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA  
reż. M. Piławski  
19 V g. 17.15  
● Przemysław Tejkowski  
MOTEL POD MOCNYM AMOREM  
reż. M. Piławski  
24 V g. 19.15  
● Adam Mickiewicz  
PAN TADEUSZ  
reż. M. Piławski  
26 V g. 16.15

**MUZYCZNY**

ul. Północna 47/51  
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,  
sob. 12-18.30, n. 15-18.30,  
w dniu spektaklu do 16.30  
tel. 42 678 35 11 w. 319  
i tel. kom. 502 396 544  
www.teatr-muzyczny.lodz.pl  
● MADAGASKAR - MUSICALOWA  
PRZYGODA  
na podst. filmu anim. wytwórni  
DreamWorks  
reż. J. Szydłowski

6, 7, 8, 9 V g. 11  
● Jerry Bock  
SKRZYPEK NA DACHU  
reż. J. Szurmiej  
11 V g. 18.30 // 12 V g. 17  
● Elżbieta Jodłowska  
KLIMAKTERIUM... I JUŻ  
reż. C. Domagała  
przedstawienie gościnne  
26 V g. 15  
● Elżbieta Jodłowska  
KLIMAKTERIUM 2, CZYLI MENOPAUZY  
SZAŁ  
reż. K. Jaślar, E. Jodłowska  
przedstawienie gościnne  
26 V g. 18.30

**NOWY im. K. Dejmka**

ul. Więckowskiego 15  
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94  
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,  
niedziela godzinę przed spektaklem  
tel. 42 633 44 94 wew. 317  
lub 42 636 05 92  
www.nowy.pl  
DUŻA SALA  
● Ray Cooney  
MAYDAY  
reż. R.M. Nyczka  
2, 3, 4 V g. 19  
● Michael Frayn  
CZEGO NIE WIDAĆ  
reż. P. Dangel  
17, 18 V g. 19 // 19 V g. 16  
● Vladimir Nabokov  
LOLITA  
reż. T. Cyz  
31 V g. 19 - prapremiera polska  
● DAJ RODZINĘ ZA KURTYNĘ  
warsztaty familijne  
7 IV g. 12  
MAŁA SALA  
● Maciej Wojtyczko  
FANTAZJA POLSKA  
reż. M. Wojtyczko  
2 V g. 19.15 - premiera  
3, 4, 24, 25 V g. 19.15 // 26 V g. 16  
● Jarosław Murawski  
KOMEDA  
reż. L. Frankiewicz  
17, 18, 19 V g. 19.15  
● IMPRO ATAK!  
17 V g. 21.15  
● IMPRO ATAK!

Musical improwizowany  
18 V g. 21.15  
● IMPRO ATAK! Podglądacze  
19 V g. 16  
● Michele Riml  
SEKS DLA OPORNYCH  
reż. P. Pitera  
21, 22, 23 V g. 19.15  
● KRAKOWSKI SALON POEZJI  
„Rafał Wojaczek”  
26 V g. 12.30  
● Miro Gavran  
WSZYSTKO O KOBIECIACH  
reż. P. Bikont  
30, 31 V g. 19.15  
● IMPRO ATAK!  
Improwizowana komedia romantyczna  
w 3-ch aktach  
30 V g. 21.15  
● IMPRO ATAK!  
Kryminał improwizowany w 2-ch aktach  
31 V g. 21.15

**PINOKIO**

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88  
Kasa czynna: pn.-pt. godzinę  
przed spektaklem, n. 10-13  
tel. 42 636 13 41  
www.teatrpinkio.pl  
DUŻA SCENA  
● Leszek Kołakowski  
GDZIE JEST LAILONIA?  
reż. K. Dworakowski  
9, 10 V g. 9 i 11.30  
● Juliusz Verne  
KAPITAN NEMO. 20 000 MİL  
PODMORSKIEJ ŻEGLUGI  
reż. M. Miklasz  
13, 14, 16 V g. 9 i 11.30  
MAŁA SCENA  
● TULILULI  
na podst. tekstu Joanny Kulmowej  
reż. J. Schabowska  
2, 5 V g. 12 i 16 // 6 V g. 10  
● ECHY I ACHY, CHLIPY I CHACHY  
reż. H. Mierzejewska-Mikosza  
12 V g. 12 // 15 V g. 9 i 11

**POWSZECHNY**

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39  
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,  
sob. i n. 13-19  
BOW: tel. 42 633 50 36  
www.powszechny.pl

## DUŻA SCENA

- Paul Pörtner  
SZALONE NOŻYCYZKI  
reż. M. Sławiński  
8, 9 V g. 11 // 10, 11, 12 V g. 19
- Marc Camoletti  
POMOC DOMOWA  
reż. J. Przebindowski  
16 V g. 11 // 17, 18 V g. 19  
19 V g. 16
- Mark Crawford  
MANEWRY WESELNE  
reż. J. Przebindowski  
24, 25, 26 V g. 19
- MAŁA SCENA
- Radosław Paczocha  
FERRAGOSTO  
reż. A. Orzechowski  
2 V g. 19.15 - spektakl dla emerytów  
3, 4, 5 V g. 19.15
- Wojciech Bruszewski  
DRYL  
reż. M. Streker  
7 V g. 19.15 - spektakl dla studentów  
8 V g. 19.15
- Przemysław Piłarski  
WRACAJ  
reż. A. Augustynowicz  
9, 10, 11 V g. 19.15
- Evan Placey  
DZIEWCZYNA JAK TA  
reż. E. Piławska, A. Jakubas  
14, 15 V g. 10
- lovebook  
na post. powieści Matthew Quicka  
„Poradnik pozytywnego myślenia”  
reż. M. Siegoczyński  
17 V g. 16 - spektakl dla emerytów  
18 V g. 16 // 19 V g. 19.15
- 63. PREMIERA TEATRU DLA  
NIEWIDOMYCH I SŁABO WIDZĄCYCH  
22 V g. 13
- Moliere  
SZKOŁA ŻON  
reż. J. Wiśniewski  
23 V g. 10 i 19.15
- Gérald Sibleyras  
TANIEC ALBATROSA  
reż. M. Sławiński  
24, 25, 26 V g. 19.15
- Juliusz Machulski  
BRAN CZ  
reż. M. Siegoczyński  
29, 30, 31 V g. 19.15

## STUDYJNY

- ul. Kopernika 8  
tel.: 42 63 64 166  
www.teatrstudyjny.lodz.pl
- 37. FESTIWAL SZKÓŁ TEATRALNYCH  
6-12 V

## WIELKI

- pl. Dąbrowskiego,  
KASY BILETOWE Teatru Wielkiego  
w Łodzi  
czynne pn-sb: 12-19  
niedziele i święta (gdy grane  
jest przedstawienie): 15-19  
tel.: 42 633 77 77  
www.operalodz.com
- NIETRASZNY „STRASZNY DWÓR”  
dzieło Moniuszki zaprezentowane  
w plenerze  
reż. R. Skolmowski  
5 V g. 20.30
- NIE TYLKO OPERA  
„Witaj majowa jutrzeńko”  
koncert popularnych pieśni  
wyk. Agnieszka Makówka  
- mezzosopran,  
Krzysztof Marciński - tenor,  
Marcin Werner - fortepian  
6 V g. 18.30
- XXV ŁÓDZKIE  
SPOTKANIA BALETOWE  
CISZA  
11, 12, 31 V g. 19
- LA SYLPHIDE  
16, 17 V g. 19
- HORSES IN THE SKY  
24 V g. 19
- MOTHER'S MILK  
25 V g. 19
- MONIUSZKOWY ZAWRÓT GŁOWY  
„Perły opery, operetki i musicalu”  
20 V g. 18.30

## SALE KONCERTOWE

## AKADEMIA MUZYCZNA

- im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów  
w Łodzi, ul. Gdańska 32  
tel. 42 662 17 10, 42 662 17 50  
www.amuz.lodz.pl  
(bilety i wejściówki dostępne w kasie  
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

- OGÓLNOPOLSKI KONKURS MUZYKI  
KAMERALNEJ IM. WIŁKOMIRSKICH  
wyk. zespoły kameralne - uczestnicy  
konkursu  
10-12 V
- DNI FUNDUSZY UNII EUROPEJSKIEJ  
wyk. Agnieszka Makówka  
- mezzosopran, Bogna Dulińska  
- fortepian, Małgorzata Flegel  
- recytacja, Danuta Dudzińska - słowo  
wprowadzające  
w programie: S. Moniuszko,  
A. Mickiewicz  
11 V g. 18
- KLAWESYN I MUZYKA DAWNA  
wyk. studenci i pedagodzy klas  
klawesynu i instrumentów dawnych  
AM w Poznaniu  
15 V g. 18.15
- WARSZTATY Z FABRIZIEM  
PAOLETTIM  
koncert finałowy  
wyk. studenci klas saksofonu  
AM w Łodzi - uczestnicy warsztatów  
24 V g. 16.30
- LICENCJACKI DYPLOM AKTORSKI  
wyk. studenci Wydziału Wokalno-  
Aktorskiego AM w Łodzi  
24 V g. 18.15
- FORUM STUDENTÓW KATEDRY  
INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH  
wyk. studenci klas skrzypiec, altówki,  
wiolonczeli i kontrbasu AM w Łodzi  
30 V g. 15
- ESTRADA MŁODYCH  
wyk. studenci klasy klawesynu  
AM w Gdańsku  
30 V g. 18
- KOBIETY MOZARTA  
koncert zespołów operowych  
wyk. studenci Wydziału Wokalno-  
Aktorskiego, Tatiana Dranchuk  
- fortepian, Eva Buchmann - reżyseria  
w programie: W. A. Mozart  
31 V g. 19
- Klasztor Ojców Franciszkanów  
w Łodzi-Łagiewnikach,  
ul. Okólna 185**
- AKADEMIA MUZYCZNA  
W STARYM KLASZTORZE  
19 V g. 15
- Sala Kameralna AM, al. 1 Maja 4**
- 74. SESJA MUSICA MODERNA  
Koncert finałowy V Konkursu

Kompozytorskiego dla młodzieży  
 wyk. studenci i wykładowcy AM w Łodzi  
 w programie: A. J. Falenty, D. Grenda,  
 M. Jocz, P. Kruczek, S. Kukułka,  
 P. Pacek i M. Serwin  
 6 V g. 13  
 Fletowe oblicza  
 wyk. Ewelina Zawisłak,  
 Mateusz Wojtkiw - flety,  
 Agnieszka Przybylska - fortepian,  
 Orkiestra Fletowa AM w Łodzi  
 w programie: B. Alvarado, A. Brych,  
 K. Grzeszczak, J. Smulska, K. Szust,  
 A. Zdrojek-Suchodolska  
 6 V g. 18.15  
 Koncert dyplomowy Mateusza  
 Bogdalina i Romana Hyli  
 wyk. studenci AM w Łodzi  
 7 V g. 12  
 Młodzi kompozytorzy. Młodzi  
 wykonawcy  
 wyk. studenci, wykładowcy  
 i goście AM w Łodzi  
 w programie: G. Drozdowski, T. Gil,  
 J. Jung, T. Karaś-Tęcza, W. Kuna,  
 M. Michaluk, J. Owczarek, O. Pasek  
 i J. Smolska  
 7 V g. 18  
 Koncert dyplomowy Aleksandra Brycha  
 i Jakuba Kaczmarka  
 wyk. studenci, wykładowcy i goście AM  
 w Łodzi, Orkiestra Fletowa AM w Łodzi  
 8 V g. 12  
 Muzyka Naszych Czasów  
 wyk. studenci i wykładowcy AM w Łodzi  
 w programie: W. Chałupka, K. Danel,  
 M. Jachim, J. Jung, D. Lasota, A. Porebski,  
 P. Sławiński, F. Sporniak i B. Witkowski  
 8 V g. 18  
 Studio Komputerowe Muzyki  
 Elektronicznej  
 w programie R. Bryła, T. Gil, W. Gładys,  
 B. Jawor, M. Kabza, T. Karaś-Tęcza,  
 W. Kuna, M. Michaluk, J. Szulik, K. Ścieżko  
 9 V g. 18  
 ● DNI FUNDUSZY UNII EUROPEJSKIEJ  
 Prezentacja nowych organów  
 10 V g. 16  
 ● WIECZÓR ORGANOWY  
 wyk. studenci Katedry Organów  
 i Muzyki Kościelnej AM w Łodzi  
 w programie: muzyka organowa XVIII-  
 XIX wieku oraz improwizacje organowe  
 14 V g. 18

● KONCERT PIANISTYCZNY  
 wyk. Kinga Firlej-Kubica - fortepian,  
 Katarzyna Kling - fortepian  
 w programie: F. Chopin, W. A. Mozart  
 17 V g. 18  
 ● WIECZÓR MUZYCZNY  
 Z wizytą w Akademii  
 wyk. uczniowie i pedagodzy Zespołu  
 Szkół Muzycznych im. Stanisława  
 Moniuszki w Łodzi  
 20 V g. 18.15  
 Jazz ex cathedra  
 wyk. pedagodzy i studenci  
 Zakładu Jazzu AM w Łodzi  
 w programie: autorskie improwizacje  
 znanych standardów jazzowych  
 27 V g. 18.15  
 ● CONN TRES - AKORDEON,  
 GITARA, HARFA  
 wyk. studenci klas akordeonu, gitary  
 i harfy AM w Łodzi  
 21 V g. 18.15  
 ● BALLADY NA GŁOS I FORTEPIAN  
 wyk. studenci specjalności wokalistyka  
 estradowa AM w Łodzi, Jakub  
 Gwardecki, Bartosz Kalicki, Igor  
 Nowicki, Dominik Rosłon - fortepian,  
 instrumenty klawiszowe  
 w programie: polskie i zagraniczne  
 piosenki balladowe  
 24 V g. 17.30  
 ● SKRAWKI ŻYCIA  
 Autorskie miniaturowe śpiewa  
 Anna Kamalska  
 wyk. Anna Kamalska - śpiew,  
 Jakub Gwardecki - fortepian,  
 Igor Nowicki  
 - instrumenty klawiszowe  
 25 V g. 17.30  
 ● FORUM STUDENTÓW KATEDRY  
 INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH  
 wyk. studenci klas skrzypiec, altówki,  
 wiolonczeli i kontrbasu AM w Łodzi  
 31 V g. 15  
**Sala Koncertowa AM,  
 ul. Żubardzka 2a**  
 ● 74. SESJA MUSICA MODERNA  
 Koncert dyplomowy Rafała Bryła  
 i Kosmy Szusta  
 wyk. Orkiestra Fletowa AM w Łodzi,  
 Orkiestra symfoniczna studentów  
 i absolwentów AM w Łodzi,  
 Michał Śmiechowicz - dyrygent  
 9 V g. 14

● DNI FUNDUSZY UNII EUROPEJSKIEJ  
 Otwarta próba Orkiestry Dętej  
 10 V g. 10-13  
 ● PIOSENKOWANIE  
 „Trzeba marzyć”  
 wyk. studenci specjalności wokalistyka  
 estradowa AM w Łodzi, Jakub  
 Gwardecki, Bartosz Kalicki - fortepian,  
 instrumenty klawiszowe,  
 Mikołaj Kaniewski - gitara basowa,  
 Dominik Rosłon - perkusja  
 w programie:  
 polskie i zagraniczne piosenki  
 12 V g. 18  
 ● MAJÓWKA Z ORKIESTRĄ DĘTĄ  
 wyk. Orkiestra Dęta AM w Łodzi,  
 Artur Czereszewski - dyrygent  
 13 V g. 18  
 ● AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU  
 „Zaczarowana Kraina Dęciaków”  
 14 V g. 10 i 12  
 ● KONCERT DYPLMOWY  
 MICHAŁA ŚMIECHOWICZA  
 wyk. Maria Wróblewska - flet,  
 Orkiestra Symfoniczna AM w Łodzi,  
 Michał Śmiechowicz - dyrygent  
 w programie: W. A. Mozart  
 16 V g. 18  
 ● KONCERT WOKALNO-  
 INSTRUMENTALNY  
 wyk. Urszula Kryger - mezzosopran,  
 wykładowcy i studenci AM w Łodzi  
 17 V g. 18  
 ● BROADWAY 2019  
 wyk. studenci specjalności musical  
 oraz choreografia i techniki tańca AM  
 w Łodzi, Brian Fentress - reżyseria  
 w programie: fragmenty musicali  
 „West Side Story” i „Mamma Mia”  
 26, 27, 28 V g. 18 // 29 V g. 12  
 ● MUZYKA RUCHEM MALOWANA  
 Dyplom Justyny Skoczek  
 i Dominiki Rydel  
 wyk. studentki specjalności rytmika  
 AM w Łodzi  
 31 V g. 18

**FILHARMONIA**

**ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22  
 tel. 42 664 79 10  
 Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,  
 wt. i pt. 10-20  
 godzinę przed każdym koncertem

i w czasie pierwszej przerwy,  
tel. 42 664 79 79

● FILHARMONIA Z KLASĄ

6, 8, 9, 20 V g. 9, 10.30 i 12

● SALON PRZYJACIÓŁ

FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

gość spotkania: Agnieszka Topolska

- autorka „Zupełnie innej książki

o Stanisławie Moniuszce”

7 V g. 19

● KONCERT ORATORYJNY

„Viva Moniuszko – Stanisławowi

Moniuszce w 200-lecie urodzin”

wyk. Patryk Rymanowski – bas,

Leszek Skrla – baryton, Marta Boberska

– sopran, Tomasz Rak – baryton,

Piotr Nowacki – bas,

Łukasz Borowicz – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ

w programie: III Litania Ostrobramska,

Sonetny krymskie, opera „Verbum

Nobile”

10 V g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

● ODKRYWCY MUZYKI

„Viva Moniuszko”

warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat

11 V g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

● THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD

Francis Poulenc

DIALOGI KARMELETANEK

reż. J. Dexter

11 V g. 18

● KONCERT KAMERALNY

wyk. Polish Cello Quartet: Tomasz

Daroch, Wojciech Fudala, Krzysztof

Karpeta, Adam Krzeszowiec

w programie: G. Bacewicz,

K. Wilkomirski, P. van Eecke,

A. Tansman, A. Zagajewski

14 V g. 19

wyk. Meccore String Quartet: Wojciech

Koprowski – skrzypce, Aleksandra

Bryła – skrzypce, Michał Bryła – altówka,

Tomasz Daroch – wiolonczela

w programie: L. Janáček, K. Penderecki,

B. Smetana

28 V g. 19

● KONCERT SYMFONICZNY

wyk. David Radzyński – skrzypce,

Karolina Jaroszevska – wiolonczela,

Marek Pijarowski – dyrygent, Orkiestra

Symfoniczna FŁ

w programie: J. Brahms

17 V g. 19 (spotkanie przedkoncertowe  
g. 18.15)

„American pops concert”

wyk. Mariusz Smolij – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: amerykańska muzyka

filmowa

24 V g. 19

„W hołdzie Elżbiecie Chojnackiej

w drugą rocznicę śmierci”

wyk. Elżbieta Stefańska – klawesyn,

Dawid Runtz – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: K. Penderecki, W. Kilar,

H.M. Górecki, M. Ravel

31 V g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

● KONCERT JAZZOWY

„Pianohooligan”

wyk. Piotr Orzechowski – fortepian

w programie: kompozycje z płyty

„24 Preludes & Improvisations”

18 V g. 19

● DZIECIĘCY UNIWERSYTET

ARTYSTYCZNY

warsztaty dla dzieci w wieku 6-12 lat

„Muzyka to... taniec” (g. 10)

„Napisz swoją piosenkę – songwriting

od podstaw” (g. 11.30)

19 V

● KONCERT ORGANOWY

wyk. Andrzej Białko – organy, Jacek

Muzon – waltornia, Zdzisław Stolarczyk

- puzon, Tomasz Stolarczyk – puzon

w programie: M. Reger, C. Saint-Saëns,

L. Vierne, J. Koetsier

26 V g. 17

**ARCHIKATEDRA ŁÓDZKA**

ul. Piotrkowska 265

● WIOSENNE DNI MUZYKI

ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

wyk. DUET ORGANOWY

BATOR & BATOR (Świdnica)

w programie: F. Tunder, H. Praetorius,

B. Matter, A. Taylor, C. de Arnaux,

J. Cage

7 V g. 19

KONCERT KAMERALNY

wyk. Natalia Chorzalska – sopran,

Joanna Synowiec – flet, Krzysztof

Michalek – organy (Kraków)

w programie: m.in. F. Couperin,

J.S. Bach, G.Ph. Telemann, W.A. Mozart,

F. Mendelssohn-Bartholdy, G. Fauré,

9 V g. 19

RECITAL ORGANOWY

wyk. Etienne Walhain (Belgia)

w programie: G.F. Haendel, F. Liszt,

C. Franck, M. Dupre

14 V g. 19

KONCERT MUZYKI DAWNEJ

wyk. Inégalité Ensemble (Bydgoszcz),

Natalia Tyranska, Irena Filus,

Weronika Kulpa, Marek Przywartyniel

w programie: J.H. Schmelzer, A. Bertali,

A. Jarzębski, M. Mielczewski, H. Purcell

16 V g. 19

**STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE**

**IM. S. MONIUSZKI**

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559

wstęp wolny

● CZWARTKOWE WIECZORY

U MONIUSZKOWCÓW

„W hołdzie Patronowi” – arie, duety

i pieśni Stanisława Moniuszki

wyk. Stowarzyszenie Śpiewacze

im. St. Moniuszki i studenci Akademii

Muzycznej w Łodzi

23 V g. 18

**WYTWÓRNA**

ul. Łąkowa 29

tel. 42 639 55 01

● ARTUR ANDRUS

„Sokratesa 18” – recital kabaretowy

(gościnnie Dorota Miśkiewicz)

18 V g. 20

**MUZEÁ**

**ARCHEOLOGICZNE**

**I ETNOGRAFICZNE**

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Pieniądz na ziemiach polskich”

- wystawa numizmatyczna

● „Przeszłość wydobytą z ziemi”

- wystawa archeologiczna

● „Szare jak ziemia, barwne jak

pamięć”

- wystawa etnograficzna



Wystawa czasowa:

● „Wzornik. Szycie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie. Tradycja/Trwanie/ W 100-lecie województwa łódzkiego” od 31 V

Inne wydarzenia:

● KOŁO MIŁOŚNIKÓW ARCHEOLOGII I ETNOGRAFII

„Z wizytą u diabła Boruty czyli wędrówki po ziemi łączycyckiej” - odczyt 6 V g. 17

● „Ochrona dziedzictwa kulturowego podstawą funkcjonowania muzeum” - seminarium Pawła Trzeciaka

9 V g. 11

● „Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Oddział Rezerwat Gród Wczesnopiastowski w Gieczu, Kościół grodowy w Gieczu w świetle badań archeologiczno - architektonicznych” - seminarium Teresy Krzysztofiak

16 V g. 11

● „Metoda etnograficzna w interpretacji zjawisk kulturowych (wybrane aspekty obrzędowości rodzinnej)” - seminarium Agnieszki Pieńczak

23 V g. 11

**ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA**

Kwiatkówek 26 A, 99-100 Łęczyca  
tel.: 888 224 867

czynne: wt. - nd. g. 9-17

● „Projekt/Pasja/Realizacja. Malarstwo Anny Kwiatkowskiej” do 26 V

● Majówka w Łęczyckiej Zagrodzie Chłopskiej do 5 V

**KINEMATOGRAFII**

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Pałac pelen bajek”

● „Sekrety filmu”

● „Latająca maszyna - scenografia filmowa”

● „Od negatywu do kopii”

● „Oryginalny Fotoplastikon”

Wystawy czasowe:

● „Polskie Oscary”

do 26 V

● „Czas Komedy” - wystawa plakatów filmowych

do 23 VI

● „Polskie kina” - wystawa pocztówek do 9 VI

Inne wydarzenia:

● Przegląd filmów fabularnych nagrodzonych Europejską Nagrodą

Filmową w kategorii najlepszy film 2-8 V

● Pokaz przedpremierowy filmu „Słodki koniec dnia”

w reżyserii Jacka Borcucha 3 V g. 18

● PROLOG FESTIWALU MEDIÓW CZŁOWIEK W ZAGROZENIU

„Kobieta w niewoli”

reż. Bernadette Tuzy-Ritter

9 V g. 18

● DEKADY KINA 1919-2019

14 V g. 18

● SENIORALIA

Pokaz filmów o Stanisławie Moniuszce 15 V g. 17

● Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Polskie Oscary”

16 V g. 17

● „Anna Scheibler i jej rezydencje” - oprowadzanie po wnętrzach pałacu 21 V

● PSYCHOANALIZA I FILM

25 V g. 17

● Festiwal Filmów Piłkarskich

29 V - 2 VI

**KOMUNIKACJI**

**MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,

sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

● Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

● „90 lat linii lutomierskiej”

do 31 VIII

**MIASTA ŁÓDZI**

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety (wystawy stałe i czasowe): 12 zł

i 8 zł (w środę wstęp wolny na wystawy stałe)

Wystawy stałe:

● „Po chińsku lub po japońsku...”

- orientalia rodziny Poznańskich

● „Przy wspólnym stole. W jadalni rodziny Poznańskich”

● „Na wspólnym podwórku - łódzki tygiel kultur i wyznań”

● „Z dziejów Łodzi - historia, kultura, codzienność”

● „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”

● „Malarstwo artystów żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”

● Panteon Wielkich Łódzian:

Jan Karski, Władysław Reymont, Julian Tuwim, Karl Dedecius, Marek Edelman

Alina Margolis

● Makieta dawnej Łodzi

● Gabinet Poznańskiego

Wystawa czasowa:

● „Od tabakiery do papierosnicy”

- akcesoria do palenia tytoniu XIX-XX w. do 7 V

Inne wydarzenia:

● ŁÓDZKIE PODWÓRKO - TRADYCJA I WSPÓLCZESNOŚĆ

Spacer śladem łódzkich Rosjan

11 V g. 14 - zapisy: 42 254 90 11, 692 926

319 / edukacja@muzeum-lodz.pl)

● AKADEMIA MAŁEGO ŁÓDZIANINA

warsztaty dla dzieci

„Majowa muzyka - nie tylko ptaków śpiew”

12 V g. 12.30 - zapisy

● SENIORALIA

„Od mistrza Artura do przywódcy

Edelmana” - oprowadzanie po wystawie

stałej „Panteon Wielkich Łódzian”

14 V g. 14 - zapisy

„Kręć się, kręć wrzeczono...” - prelekcja

Katarzyny Kłys połączona z prezentacją muzyczną

15 V g. 14 - zapisy

Oprowadzanie po wystawie stałej

„Na wspólnym podwórku - łódzki tygiel

kultur i wyznań”

16, 23 V g. 14 - zapisy

„Opowieści pałacowych murów”

- oprowadzanie po pałacu Izraela

Poznańskiego

21 V g. 14 - zapisy

● WEEKEND Z HISTORIĄ  
ROK MARKA EDELMANA W MUZEUM  
MIASTA ŁÓDZI

„Alina Margolis – portret żony Edelmana” – prelekcja z oprowadzaniem  
25 V g. 14 – zapisy  
„Łódzka historia Edelmanów” – prelekcja z oprowadzaniem  
26 V g. 14 – zapisy  
● „Muzeum na wyciągnięcie ręki” – oprowadzanie po pałacu Izraela Poznańskiego z deskrypcją oraz tłumaczem PJM  
31 V g. 16 – zapisy

**MUZEUM KANAŁU „DETKA”**

pl. Wolności 2, tel. 42 254 90 11  
Inne wydarzenia:

● SENIORALIA  
„Spacer w ciemnościach” – oprowadzanie po muzeum  
13 V g. 12 i 13

● ŁÓDZKIE PODWÓRKO – TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Spacer śladami łódzkich Żydów  
20 V g. 16

**MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI.**

**ODDZIAŁ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI**

Biuro: plac Wolności 2, 91-415 Łódź  
tel. 42 250-51-31, sport@muzeum-lodz.pl  
Wystawa stała

w Zatoce Sportu, al. Politechniki 10  
Czynna: wt.-czw. 10-16, pt.-nd. 12-18  
Bilety: 8 i 5 zł (w środę wstęp bezpłatny)

● „Muzeum Sportu.  
Szybciej, wyżej, mocniej”

Inne wydarzenia:

● SENIORALIA  
„Sport i turystyka.  
O działalności turystycznej łódzkich stowarzyszeń sportowych” – prelekcja Sebastiana Glicy  
17 V g. 12.30

„Polska w Łodzi. O meczach reprezentacji Polski w Łodzi” – prelekcja Sebastiana Glicy  
22 V g. 11

„Nordic walking z muzeum”  
24 V g. 10

**MUZEUM SZTUKI**

**ms<sup>1</sup>**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90  
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17  
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17  
ms cafe: pon.-czw. 9-22, pt.-n. 9  
- do ostatniego klienta  
Bilety: 10 i 5 zł (w piątki wstęp wolny)  
Wystawa stała:

● „Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta”  
Wystawy czasowe:  
● „Zjednoczona Pangea”  
do 9 VI

● Wystawa ASP  
otwarcie 17 V g. 17  
Inne wydarzenia:  
● Codex Subpartum  
- warsztaty czytania partytur z Barbarą Kingą Majewską  
30 V g. 16-20  
● Oryginalny Strzeмиński.  
Warsztaty „na antresoli”  
30 V g. 16.30

**ms<sup>2</sup>**

ul. Ogrodowa 19  
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20  
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21  
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20  
Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)  
Wystawa stała:

● „Atlas nowoczesności.  
Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”  
Wystawa czasowa:  
● „Prototypy 02: codex subpartum”  
do 9 VI

Inne wydarzenia:  
● POCZĄTEK I KONIEC ŻYCIA  
„Płód jako osoba, płód jako pacjent – kulturowe i bioetyczne wymiary i konsekwencje zjawiska upodmiotawiania płodu” – wykład Kazimierza Szewczyka i Małyldy Szewczyk  
8 V g. 18

● „Bracia Zdanevich – polscy awangardiści w Gruzji” – wykład Ketewan Kintsurashvili  
9 V g. 18

● Oprowadzanie po wystawie „Prototypy 02: Codex Subpartum”  
17 V g. 17-17 – zapisy: tel. 605 060 063  
pn-pt w godz. 8-16

● ARTYŚCI Z KOLEKCJI MS  
„Joseph Beuys” – wykład Agnieszki Wojciechowskiej-Sej  
23 V g. 12.30

● KINO MS<sup>2</sup>

Zjednoczona Pangea – projekcja filmów z wprowadzeniem Marcela Schwierina. Pavel Medvedev „On the Third Planet from the Sun” Louis Henderson „Lettres du Voyant”  
23 V g. 18

**PAŁAC HERBSTA**

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98  
Czynne: wt.-n. 11-17  
Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)  
Wystawa stała:

● „Muzeum Pałac Herbsta  
- Sztuka dawna w nowym wymiarze”  
Wystawa czasowa:  
● „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.  
Asocjacje i ekspresje”  
10 V – 1 IX, otwarcie g. 18  
Inne wydarzenia:

● RODZINNY KALEJDOSKOP  
„Szurnij, bracie”  
- warsztaty rodzinne na wystawie „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.  
Asocjacje i ekspresje”  
11 V g. 12 – zapisy: edu.herbst@misl.org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35

● VI ŁÓDZKIE SENIORALIA  
Oprowadzanie po wnętrzach pałacu Herbsta  
14 V g. 14 – zapisy

„Obicia, dywany, draperie. Tkaniny we wnętrzach” – wykład Joanny Jaśkiewicz  
16 V g. 14 – zapisy

Oprowadzanie po wystawie „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.  
Asocjacje i ekspresje”

21 V g. 14 – zapisy  
„Secesja. Piękno idealnie splecione” – warsztaty

23 V g. 14 – zapisy

● Noc Muzeów  
18/19 V g. 18-00

● Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.  
Asocjacje i ekspresje”

25 V g. 14 – zapisy  
● MAŁY SALON MUZYCZNY  
„Majowo, słonecznie, radośnie”  
25 V g. 16

**OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Wólczńska 202  
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

● „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

● „W starym kinie - edukacja filmowa i teatralna w zbiorach Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej”  
do 30 V

### TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13

Czynne: wt.-śr. 9-17, czw. 11-19,

pt.-sob. 11-18, n. 9-16 - wstęp wolny,  
dla grup zorganizowanych - 30 zł  
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

● „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”

● „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawa czasowa:

● „Kobiectwa twarze niepodległości”  
do 23 V

Inne wydarzenia:

● „Polskie symbole narodowe”  
- rodzinne warsztaty (dzieci 6-12 lat)  
(g. 16)

„Rzecz o wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku” - wykład (g. 17.30)

2 V

● Gra muzealna „Znajdź artefakt”,  
megapuzzle historyczne,

„Stwórz własną kokardę narodową”  
(dzieci w wieku 6- 12 lat) (g. 11-18)

Warsztaty rodzinne na wystawie

„Kobiectwa twarze niepodległości” (g. 14)

3 V

● Śpiewanie pieśni patriotycznych

15 V g. 17

● „Polscy prezydenci - ilu ich było  
w naszej historii” - wykład  
Piotra Spólnickiego

17 V g. 17

● Wariacje plastyczne

22 V g. 17

● „Długa droga wiedzie z Tarnowa do  
Aleppo” - wykład Piotra Spólnickiego  
24 V g. 17

● Z DZIEJÓW POLSKIEGO ORĘŻA

„Władysław II Jagiełło - król i wojownik.  
W 585. rocznicę śmierci” - prelekcja  
Konrada A. Czernielewskiego  
28 V g. 17.30

### Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

● Orowadzanie po  
wyremontowanych wnętrzach  
13 V g. 12 i 16

### Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar

Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

● Orowadzanie po terenie  
i ekspozycji  
14, 21 V g. 14

### CENTRALNE MUZEUM

#### WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263

Czynne: wt., śr., n. 9-17,

czw., pt., sob. 12-19

Bilety: 10 zł i 6 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● Narzędzia i maszyny włókiennicze

● Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/  
XX w. (prezentacja maszyn w ruchu)

● Kotłownia - muzeum interaktywne

Wystawy czasowe:

● „Jerzy Antkowiak. Moda polska”  
do 5 V

● „Za wolność”

do 12 V

● „100 flag na 100-lecie praw  
wyborczych Polek”  
otwarcie 17 V g. 18.30

● FOTOFESTIWAL

„Wątki i sploty”

otwarcie 18 V g. 16

● ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL

„EtnoRetrospekcja.

Przestrzeń eksperymentalna

studentów Politechniki Łódzkiej”

otwarcie 18 V g. 18

Inne wydarzenia:

● WARSZTATY RODZINNE

„Blask neonu” - warsztaty inspirowane  
wystawą „Jerzy Antkowiak.

Moda Polska”

5 V g. 11.30 - zapisy: tel. 500 527 855,

pn.-pt. w g. 8-16

„Freedom - Za wolność!” - warsztaty  
inspirowane wystawą „Za wolność”

12 V g. 11 - zapisy

● RAZ, DWA, TRZY DO MUZEUM  
IDZIESZ TY!

warsztaty rodzinne dla dzieci 1+  
„Przez różową szybkę”

7 V g. 11 - zapisy

„Plażowo”

14 V g. 11 - zapisy

„Wybuchowo”

21 V g. 11 - zapisy

„Białe na czarnym”

26 V g. 10 - zapisy

„Białe na czarnym - powtórka”

28 V g. 11 - zapisy

● sPLOTY

otwarte działania warsztatowe

9, 23 V g. 17 - zapisy

● ŁÓDZKIE WĄTKI

„Łódź w fotografii”

- wykład Radka Stępnia

12 V g. 15

● MAMY wene - warsztat dla mam

15, 29 V g. 11 - zapisy

● O HISTORII I SZTUCE

„Warunki życia łódzkich robotników

w okresie XX-lecia międzywojennego”

- wykład Damiana Langnera

25 V g. 12.15

## WOJEWÓDZTWO

### BELCHATÓW

#### MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Wnętrza dworskie z przełomu  
XIX i XX w.”

● „Salon Tradycji

Niepodległościowych”

● „Historia miasta Belchatowa”

● „Sztuka ludowa ze zbiorów

Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

● „Święta, tradycje i zwyczaje.

Wiosna” - wystawa etnograficzna

do 8 V

● „20 lat strefy Euro - 15 lat Polski  
w Unii Europejskiej” (do 31 V)

● „100-lecie utworzenia Policji”

od 18 V

Inne wydarzenia:

● Spotkanie członków i sympatyków  
belchatowskiego oddziału Polskiego

Towarzystwa Numizmatycznego  
9 V g. 16.30 // 26 V g. 11

- Spotkanie członków  
bełchatowskiego oddziału Polskiego  
Towarzystwa Historycznego  
16 V g. 17

## KUTNO

### MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20  
tel. 24 254 79 64

Czynne: nd.-pt. 10-18

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Inne wydarzenia:

- NOC W MUZEUM

„Z łyżką i szablą” - sztuka kulinarna  
od czasów saskich po armię haller-  
czyków - degustacja potraw, występ  
Kutnowskiej Grupy Tańca Dawnego  
„La Danse”, warsztaty robienia kapelu-  
szy, gry i konkursy dla najmłodszych  
17 V g. 16-20

## ŁASK

### MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879  
www.muzeum.lask.pl

czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,  
pierwsza niedziela miesiąca 11-15

Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów  
najdawniejszych po historię lotnictwa  
wojskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Właściciele dóbr łaskich”  
15 V - 31 VIII

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów
- Spotkanie z Arturem Nadolskim  
poświęcone Samuelowi Nadolskiemu  
18 V g. 18

## ŁOWICZ

### MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16, Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”

- „Historia miasta i regionu”
- „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Spacer w chmurach” - malarstwo  
Jerzego Dołhania

do 5 V

- „Pejzaż mazowiecki w muzyce  
polskiej” - malarstwo Marii Wollenberg-  
Kluzy (do 9 VI)

- „Pejzaż. Malarstwo Aldony Zajac”  
18 V - 23 VI

Inne wydarzenia:

- Majówka w Skansenie w Maurzycach  
- warsztaty kulinarne, rękodzielnicze,  
plastyczne  
1-5 V

## PABIANICE

### MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2  
tel. 42 215 39 82

Czynne:

wt.-czw. 10-15, pt. 10-18,

sob. 12-17, pierwsza n. m-ca 12-17

Bilety: 3 zł, 1,5 zł, 6 zł (rodzinny)

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód”
- „Henryk Debich - dyrygent,  
kompozytor, muzyk, pabianiczanin”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu”
- „Alkierz Jana Szulca”
- „Fauna Polski”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura  
materialna w tradycyjnej społeczności  
wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Afryka. Tradycje i kultury” - wystawa  
etnograficzna
- „Portrety” ze zbiorów własnych
- „Świat toruńskiego piernika”  
do 25 V
- „Szepoty przyrody”  
do 25 V
- „W sypialni naszych prababek”  
do 28 IX
- „Świat zmysłów”  
31 V - 26 X, otwarcie g. 12

Inne wydarzenia:

- „W świecie ważek” - spotkanie  
przyrodnicze  
8 V g. 17
- NOC MUZEÓW
- „Ho na ciacho” - rodzinne warsztaty

pieczenia pierników połączone  
z kuratorskim oprowadzaniem po  
wystawie „Świat toruńskiego piernika”  
(g. 18.15, 19.15, 20.50 i 21.50)

Zielone kino pod chmurką: „Skarby  
Doliny Baryczy - Żurawie” (g. 21),  
„Skarby Doliny Baryczy - Bieliki” (g. 22),  
część trzecia (g. 23)

„Ocalić polskie piosenki  
od zapomnienia” - koncert akustyczny  
(20.30, 21.30, 22.30)

18 V

- MUZYKA W ZACNYM DWORZE  
Salon muzyczny Stanisława Moniuszki  
24 V g. 18
- „Stodka Europa. Słodczyce przez  
tysiąclecia” - prelekcja  
25 V g. 17

## RADOMSKO

### MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego  
ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,

1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim  
muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na  
przełomie XIX i XX w.”
- „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”
- „Powojenne Radomsko 1945-1989.  
Opowieść o PRL”

● „Gabinet założyciela muzeum  
Stanisława Sankowskiego”

Wystawy czasowe:

- „Wszystko jest liczbą” - wystawa  
interaktywna  
do 31 V
- „Moto Classic Radomsko”  
- zabytkowe auta i motocykle  
do 3 VI

## WIELUŃ

### MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,  
sob. 9-14, n. 11-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”

- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Z biegiem Warty Kamion 2018” – wystawa poplenerowa będąca pokłosiem XIX Ogólnopolskiego Pleneru Malarstwa Figuratywnego im. Jerzego Dudy-Gracza do 12 V

- „Wielki Łuk Warty w obiektywie.

Wystawa fotografii przyrodniczej autorstwa wieluńskiego fotografa Piotra Dudka” do 23 V

- „Utracony świat. Podróże Leona Barszczewskiego po XIX wiecznej Azji Środkowej” – wystawa fotografii od 18 V

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów  
Prezentacja malarstwa pochodzącej z Uzbekistanu mieszkanki Wielunia Eleny Mirzajewej oraz koncert muzyki Dalekiego Wschodu 18 V

## OŻARÓW

### MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej, tel. 43 841 17 24  
Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30, Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedzielę wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:  
● Wystawa malarstwa grupy artystycznej PLUSMINUS otwarcie 19 V g. 17.45

Inne wydarzenia:

- Koncert Katarzyny Panaszek i Pawła Adama Gogoli 19 V g. 17
- „Tak dzisiaj gramy, że fanów mamy” – audycja muzyczna przeboje muzyki rozrywkowej w klasycznych aranżacjach 22 V g. 10

## ZDUŃSKA WOLA

### MUZEUM HISTORII MIASTA

### ZDUŃSKA WOLA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt. 10-18, śr., pt. 10-16, czw. 10-17, n. 10-14

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł (w niedzielę wstęp bezpłatny)

Wystawy stałe:

- Izba tkacka
- Dawna apteka
- Tradycje przemysłowe Zduńskiej Woli
- Życie społeczno-kulturowe miasta
- Salonik mieszczański z pierwszej poł. XX w.

● The missing mezzotof of Zduńska Wola

Wystawy czasowe:

- „Niezwykłe Polki”, „Pomimo wszystko. Kobiety Zduńskiej Woli” do 9 V – ZCI Ratusz
- „Motopotrzeba – Motopasja” 18 V – 31 VIII

● „Muzeum moim okiem” – wystawa prac plastycznych uczestników warsztatów od 18 V

### SKANSEN LOKOMOTYW ZDUŃSKA WOLA KARSZNICE

filia Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola

ul. Kolejowa 6

Czynne: wt.-pt. 10-16, n. 11-16

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

Wystawa stała:

- Unikalna kolekcja Taboru Kolejowego z XX w.

Wystawa czasowa:

- „Sztolnia, czyli skąd się wziął węgiel w Karsznicach”

18 V – 31 VIII

### MUZEUM – DOM URODZIN ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

## ZGIERZ

### MUZEUM MIASTA ZGIERZA

ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele i dla dzieci do lat 7, na wystawy stałe wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu z muzeum)

Wystawy czasowe:

- „Od Galla Anonima do współczesności – Polska piórem wiecznym opisana” otwarcie 18 V g. 19
- ZGIERSKIE SAGI ARTYSTYCZNE „Szadkowscy – Malarstwo Grafika Rzeźba Biżuteria Architektura” otwarcie 18 V g. 19.30

Inne wydarzenia:

- „Moje miasto, moja rodzina” – konkurs o tematyce regionalnej 9 V g. 9 – SP nr 10 w Zgierzu
- Noc Muzeów  
Koncert kwartetu smyczkowego Mezzofourte 18 V g. 20.30
- XII Rajd Edukacyjny Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej – rajd rekonstrukcji historycznej 23 V g. 8.30
- Konkurs Wiedzy o Patronach Szkół Ponadgimnazjalnych – Bolesław Prus 28 V g. 9 – Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierzu

## GALERIE

### A

Teatr Lalek Arlekin  
ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94  
Czynna w godzinach pracy teatru:  
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

### AKWARIUM

● „Lalki z pamięci” – wystawa retrospektywna do 30 VI

### W PIWINICY

● „Cztery piętra Arlekina: kadry i ludzie” – wystawa fotografii do 30 VI

### AMCOR

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

● Jacek Obraniak - malarstwo do 31 V

### ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 9-15

### GALERIA ASP

(ul. Piotrkowska 68)

● Wiele jest dru-k III. Wystawa studentów i absolwentów Katedry Druku na Tkaninie WTiu ASP Łódź do 10 V

● „Dwa światy tkaniny” - prace studentów Katedry Druku na Tkaninie oraz Pracowni Obiektu do Wnętrza, Dywanu i Gobelinu 10-31 V, otwarcie g. 17

### BIAŁA ŚCIANA

(V piętro, korytarz)

● „Od studium do eksperymentu II” - przegląd rysunków z pracowni rysunku Wydziału Malarstwa i Rysunku 15-30 V, otwarcie g. 17

### HOL

(CNIŚ-CPM, parter, korytarz)

● Wystawa pokonkursowa „Hommage à Łódź” 18 V - 20 VI, otwarcie g. 18.30

### KOBRO

(I i II piętro)

● Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych YTAT do 10 V

● „Printed Matter” - prace profesorów, techników i studentów z Wydziału Sztuki i Projektowania na Uniwersytecie Alberta w Kanadzie 18-30 V, otwarcie g. 18

### LEKTORIUM

(Biblioteka ASP)

● „Kalejdoskop. 45 lat grafiki użytkowej” do 31 V

### LOOK

CPM ASP w Łodzi, antresola II piętro

● „Wydział Rzeźby ASP WARSZAWA” do 30 V

### POMIĘDZY

(pawilon B, II piętro, korytarz)

● „Cyanotypia” - prace zrealizowane

podczas warsztatów graficznych Koła Naukowego Eksperymentarium do 7 V

### W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

(ul. Narutowicza 20/22)

● Agnieszka Wasiak

„Przestrzenne korelacje” do 19 V

● Marta Tomczyk

„Horyzonty intencjonalne” 24 V - 24 VI, otwarcie g. 18

### WOLNA PRZESTRZEŃ

(Wydział Sztuk Wizualnych,

ul. Franciszkańska 76/78)

● „3+2D” - wystawa pedagogów i studentów pięciu pracowni Katedry Filmu i Mediów Cyfrowych do 6 V

● „Tributo the Michael Picado”

15 V - 15 VI, otwarcie g. 13

### 101-121

(I piętro, pawilon B, korytarz)

● Pracownia typografii - wystawa prac studentów Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie do 21 V

### 144 GRAFIKI

(III piętro, korytarz)

● Błażej Ostoja Lniski

do 20 V

### EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

● Malarstwo Andrzeja Borowskiego otwarcie 12 V g. 12

### FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

● „Fotograf Roku” - wystawa członków okręgu łódzkiego Związku Polskich Fotografów Przyrody (2-15 IV)

● „Cezary Pecold, czyli 30 lat Łodzi w obrazach” 7-20 V

● „Cezary Pecold, czyli 30 lat Łodzi w obrazach” 7-20 V

● „Potęga Łodzi - Power of Łódź 2019”

- wystawa pokonkursowa 21 V - 3 VI

### GALERIJK OLIMPIJK

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

● „Spojrzenie z góry” - fotografie Katarzyny Turkowskiej 9 V - 5 VI, otwarcie g. 18.15

### IN BLANCO

#### CT „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

● Wystawa pracowni dziecięcej

CT Lutnia

6 V - 4 VI, otwarcie g. 18

### GALERIA PROMOCJI MŁODYCH CAIR „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

pn.-pt. 10-16

● 39. Wystawa Rysunku i Malarstwa Mój Teatr otwarcie 21 V g. 17

### L

#### PRZY DOMU LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

● OBRAZ+TEKST=SŁOWO #2

Marek Sierczyk

otwarcie 7 V g. 18

● „Układ centralny / Układ peryferyjny”

- międzynarodowa wystawa zbiorowa (techniki różne)

otwarcie 10 V g. 18

● Wystawa prac studentów Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej otwarcie 25 V g. 18

### ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18

tel. 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

### FF

● Marcin Szpak

„Tabula rasa”

10-25 V, otwarcie g. 18

### IMAGINARIUM

● Walter Rindone „The Tide”

do 19 V

**KAWIARNIA**

● „Żyj kolorowo” - wystawa prac członków sekcji plastycznej Uniwersytetu III Wieku im. Heleny Kretz prowadzonej przez Martę Siedlecką-Sidor do 5 V  
 ● „...jak u Karpia w Zakopanem” - karykatury Kazimierza Sichulskiego z lat 1914-1917  
 8-19 V, otwarcie g. 18  
 ● Katarzyna Zalepa  
 „Po prostu malarstwo”  
 23 V - 16 VI, otwarcie g. 18

**MIĘSKA GALERIA SZTUKI**

**GALERIA BAŁUCKA**

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52  
 Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16  
 ● Rafael Akahira „Rollercoaster” do 19 V

**GALERIA RE:MEDIUM**

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16  
 Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17  
 ● Jacek Galewski „Przenikanie - rysunki wybrane” do 4 V  
 ● FOTOFESTIWAL 2019  
 „Zapiski z Bogoty” - Marek Pożniak, Janusz M. Tylman  
 10 V - 22 VI, otwarcie g. 18

**GALERIA WILLA/GALERIA CHIMERA**

ul. Wólczańska 31, tel. 42 632 79 95  
 Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17  
 ● „Pień Niebo - XVIII Łemkowski Jeruzalem” - wystawa zbiorowa wokół twórczości i filozofii Jerzego Nowosielskiego do 5 V

● **ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL 2019**

„Słownik dobrych łodzianizmów. Interpretują polscy ilustratorzy”  
 17 V - 21 VII, otwarcie g. 19

**OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI**

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59  
 ● Stanisław Brach „Miodem płynące” do 26 V

**NA PIĘTRZE**

Galeria ZPAP Okręg Łódzki  
 ul. Piotrkowska 86  
 Czynna: pn.-pt. 11-17  
 ● „Africony” - malarstwo Andrzeja Zajęca oraz hafty i biżuteria

Joanny Zybort  
 otwarcie 21 V g. 18

**PUNKT ODBIORU SZTUKI**

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalnia)  
 tel. 601 354 494  
 ● Natalia Szostak „Sceny leśne” - malarstwo, wideo performance oraz obiekty naturalne  
 10 V - 7 VI, otwarcie g. 19

**RYNEK SZTUKI**

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79  
 Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15  
 ● Wiesław Przyłuski  
 „Widziane. Rzeźby i reliefy”  
 10-25 V, otwarcie g. 17  
 ● 45. Aukcja Promocyjna  
 11 V g. 12

**WIDZEWSKA EKSLIBRISU**

**PRZY DK „502”**

ul. Sacharowa 18, tel. 42 673 35 99  
 Czynna: pn.-pt. 10-18  
 ● „Ryszard Bandosz. Ekslibrisy. Sibi et Amicis. Pożegnanie” do 6 V  
 ● „Juliusz Szczęsny Batura. Ekslibrisy” otwarcie 7 V g. 16.30

**Ż**

**CEK „NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47  
 czynna pn.-pt. 9-15  
 ● Wernisaż wystawy fotografii Adama Szadkowskiego „Łódź moja”  
 18 V g. 18

**WOJEWÓDZTWO**

**KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI**

**OGRÓD SZTUKI**

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,  
 ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89  
 Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16  
 ● Wystawa Poplenerowa XI Pejzaż Malowany Ziemi Łódzkiej - spotkajmy się w powiecie piotrkowskim do 15 V  
 ● Julian Ramirez Garcia „Fiolet”  
 23 V - 30 VI, otwarcie g. 18

**SIERADZ**

**BWA**

ul. Kościuszk 3, tel. 43 822 48 45  
 Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14  
 Bilety: 1,50 zł i 1 zł  
 ● Henryk Włoch - malarstwo do 17 V  
 ● Joanna Apanowicz i Tamara Sass  
 „I U N G O” - grafika, relief, obiekt, ceramika  
 17 V - 7 VI, otwarcie g. 18

**SKIERNIEWICE**

**BWA**

ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05  
 Czynna: wt., czw., pt. 10-17, śr. 10-18.30, sob.-n. 11-14  
 ● Jerzy Tadeusz Połec - malarstwo i rysunek  
 10-26 V

**SALA STRAKACZA (CKIS)**

● „Lata dwudzieste, lata trzydzieste... - Wokół Zachęty” - wykład Karoliny Zalewskiej  
 8 V g. 16.30  
 ● „Lata dwudzieste, lata trzydzieste... - Antykwariusze Paryża Północy” - wykład Karoliny Zalewskiej  
 15 V g. 16.30  
 ● „Jan Stanisławski” - wykład Pawła Bienia  
 22 V g. 16.30  
 ● „Architektura byłej Jugosławii” - wykład Małgorzaty Marszał  
 29 V g. 16.30

**ZGIERZ**

**ZGIERSKA GALERIA SZTUKI**

MOK, ul. Mielczarskiego 1  
 tel. 42 716 26 18  
 Czynna: pn.-pt. 10-18  
 ● Wystawa malarstwa Tadeusza Gazdy - wspomnienie artysty do 28 V

**STACJA NOWA GDYNIA**

**Centrum Rekreacji Rodzinnej**

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21  
 Czynna: codziennie 7-23  
 ● Wystawa prac wykładowców i studentów z Wydziału Sztuk Pięknych i Projektowych Wyższej Szkoły Informatyki i Umiejętności w Łodzi do 13 VI

# INNE PROPOZYCJE

## AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56

tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

### ● ŁÓDZKI TEATR PIOSENKI

„Wiosna, ach to ty!”

muzyczne wspomnienie

o Marku Grechucie

5 V g. 15.30

„Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu.

Bułał Okudźawa i romanse rosyjskie”

9 V g. 19

### ● Wystawa Stowarzyszenia Plastyków

Amatorów

otwarcie 9 V g. 18

### ● „Od Bałtyku do Tatr – łódzkim

szlakiem kinowym” – wycieczka piesza

połączona z questingiem

zbiórka 11 V g. 9.45

### ● „Kobieta wczoraj i dziś”

wernisaż wystawy Stowarzyszenia

Miłośników Haftu „KANWA” w Łodzi

otwarcie 18 V g. 18

### ● „Baba Chanel”

spektakl

18, 19, 30 V g. 19

### ● „Echo November Delta”

spektakl Fundacji Wyspa Kreacjuszy

24 V g. 19

## CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI „RONDO”

ul. Limanowskiego 166

tel. 42 653 36 45

### ● KLUB PODRÓŻNIKÓW

I ODKRYWCÓW

„Chile – góry i wyspy” – prelekcja

Grażyny Kuran

10 V g. 18

„Ukraina – Huculszczyzna” – prelekcja

Elżbiety Woźnickiej

24 V g. 18

### ● BAWMY SIĘ

wieczorek taneczny dla seniorów

11 V g. 16

### ● 40. OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL

TEATRU MŁODYCH DZLATWA 2019

21-24 V

### ● CAFE RONDO

przyjazne miejsce spotkań dla seniorów

30 V g. 17

## CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

### ● KONCERT W DOBRYM STYLU

Zespół folklorystyczny Zorza

7 V g. 15

Chór CANTO

28 V g. 15

### ● POETYCKIE OGRODY

spotkanie parateatralne dla osób

niepełnosprawnych z WTZ

9 V g. 11

### ● SENIOR W PODRÓŻY

„Grecja: nie tylko ruiny” – prelekcja

Marka Jabłońskiego

14 V g. 15

### ● 40. OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL

TEATRU MŁODYCH DZLATWA 2019

21-24 V

## CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

### ● RODZINNE WARSZTATY

PLASTYCZNE

„Ptasie gniazdowanie” – rysunek,

plaskorzeźba w glinie

10 V g. 17

### ● NOCNE SZUKANIE ŚWIATŁA

zabawa dla dzieci w wieku 7-12 lat

10 V g. 19

### ● SENIOR WAY

„Dzień Matki” – program słowno-

muzyczny w wykonaniu Chóru CANTO

13 V g. 11

„Cisza” – spektakl komediowo-rewiowy

Teatru „Ponadczasowi bez granic”

15 V g. 11

### ● 40. OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL

TEATRU MŁODYCH DZLATWA 2019

21-24 V

### ● MUZYCZNA SCENA CEK

Koncert z okazji Dnia Matki w

wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej

CASIO

25 V g. 16

### ● „Wesołe przedszkolaki” – program

słowno-muzyczny

29 V g. 13

## CENTRUM DIALOGU IM. MARKA EDELMANA

ul. Wojska Polskiego 83, tel. 506 155 911

Wystawy stałe:

### ● „Człowiek za burtą. Łodzianie 50 lat

po Marcu”

### ● „Marzec „68. Konteksty”

Wystawa czasowa:

### ● „Marek Edelman. Człowiek”

## CENTRUM

### KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

### ● DO ZOBACZENIA

Finisaż wystawy „Grafika Dotyku”

Tamary Sass

6 V g. 18.30

Warsztaty taneczne dla osób

niewidzących / niedowidzących

10 V g. 19

### ● KLUB FILMOWY – wykłady

filmoznawcy Mariusza Chojnackiego

„Mroczny słowiański impresjonizm

jako wyraz ludzkich lęków wobec

kultury i natury”

7 V g. 17

„Polski Ironman – niezwykła historia

Jerzego Górskiego, który wygrał z sobą

samym i z innymi w filmie *Najlepszy*

Łukasza Palkowskiego”

28 V g. 17

### ● Jazz Blog – koncert

11 V g. 18

### ● VI ŁÓDZKIE SENIORALIA

Klub Filmowy

„Senior po skandynawsku,

czyli *Mężczyzna imieniem Ove*

twoim sąsiadem i koszmarem”

14 V g. 17

„Portret kobiety dojrzałej po francusku

w filmie 50 wiosen Aurory

21 V g. 17

Integracyjny Poranek Artystyczny

„Muzyczne Inspiracje z Moniuszką”

– koncert

15 V g. 10

W Dobrej Tonacji – Szanujmy

Wspomnienia

audycja na żywo prowadzona

przez Jana Targowskiego

17 V g. 18.30

Więcej Niż Teatr

srebrno-zielone derby teatralne

18 V g. 18

„Ekspresja czy impresja” – warsztaty

plastyczne

20 V g. 9 – zapisy: tel. 42 684 24 02



Warsztaty tańca - grupa dla początkujących  
22 V g. 14 - zapisy  
Akademia Interpretacji Sztuki  
„Nauka języka plastycznego: Analiza porównawcza - George de La Tour” - spotkanie z Mariuszem Korczakiem, artystą malarzem  
22 V g. 18  
Warsztaty Rękodzieła Artystycznego  
23 V g. 17  
● SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT  
„Himalaiści” cz. I - film  
16 V g. 18  
● „Gramy dla Mamy” - koncert  
27 V g. 18

### DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17  
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19  
● X KONKURS JĘZYKA POLSKIEGO „Wędrówki z ortografią” ogłoszenie wyników i wręczenie nagród  
6 V g. 11  
● KAWIARNIA LITERACKA  
Promocja Kwartalnika Kulturalnego „Nowy Napis” nr 1/2019 z udziałem Jana Barona, Piotra Groblińskiego i Joanny Mueller, a także Turniej Jednego Wiersza  
8 V g. 19  
Promocja powieści Marty Motyl „Kolekcjonerka” (2019)  
9 V g. 19  
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi zaprasza: spotkanie z Jerzym Jarniewiczem, autorem książki „Bunt wizjonerów” (2019)  
14 V g. 19  
Premiera nowych książek poetyckich Domu Literatury w Łodzi: spotkanie z Kingą Piotrowiak-Junkiert i Bartoszem Sadulskim, autorami zbiorów wierszy „Pieśni Myrmidonu” (2019) i „mniej niż jedno zwierzę” (2019)  
16 V g. 19  
Spotkanie ze Sławą Lisiecką, tłumaczką „Utopka”, oraz Leszkciem Liberą, autorem książki  
24 V g. 19  
Dariusz Czaja „Gramatyka bieli”

29 V g. 19  
Spotkanie z Joanną Papuzińską dla małych i dużych dzieci wokół książki dla dzieci „Zbuntowane słowa” i tomu wierszy „Zaczekaj”  
30 V g. 19  
● WARSZTATY LITERACKIE - prowadzenie: Rafał Gawin, Przemysław Owczarek  
10, 24 V g. 18  
● KAWIARNIA MUZYCZNA  
Oreada - koncert / folkOFF  
10 V g. 19.30  
● TADAM- teatr improwizacji „Improwizowany Fredro”  
13 V g. 19  
● SENIORALIA  
PASJE LUDZI TANGA  
spotkanie z udziałem: Elżbiety Nierchlewskiej, Ireny Świątkowskiej, Zofii Walczak, Marcina Kaźmierczaka i Pawła Świątkowskiego  
15 V g. 18  
Kabaret Bi-Ba-Bo w programie „I co z tego?”  
17 V g. 18  
„Podróż przez słowa” - uczestnicy warsztatów prowadzonych przez prof. Beatę Śniecikowską zaprezentują najnowsze utwory  
20 V g. 18  
„Zofia Walczak - kobieta renesansu”  
21 V g. 18  
● SZTURMEM! KOBIETY MAJĄ MOC  
Melania Fogelbaum „Drzwi otwarte na nicność”  
Goście: Dorota Ryst i Marek Piechocki, popularyzatorzy poezji Melanii Fogelbaum  
22 V g. 19  
● MUZYCZNA SCENA  
Koncert Lopez & Kądziała feat. Tubis i Pszczoła / jazz  
28 V g. 18  
● Piątkowa milonga  
31 V g. 18

### FABRYKA SZTUKI / ART\_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65  
● #PRZEPRASZAMY, ŻE W CZWARTEK  
Jachna / Chojnacki  
koncert  
8 V g. 20

● „Inspire by Fighting Monkey” warsztaty  
10 V g. 10  
● ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL  
17-26 V  
● „Rój. Sekretne życie społeczne” spektakl Teatru CHOREA z okazji Dnia Dziecka  
31 V g. 10  
● „Powrót Dionizosa. Między Eurypidesem a Grotowskim” - Intensywne Warsztaty Teatru CHOREA  
31 V - 2 VI g. 10

### OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47  
● Majówka w Ogrodzie Ośrodka Kultury Górna  
4 V g. 11-14  
● MAŁA AKADEMIA SZTUKI „Poudawaj Greka”  
13 V g. 17  
● PRZY HERBATCE NA GÓRNEJ spotkanie dla seniorów  
16 V g. 14  
● RODZINNE WARSZTATY ARTYSTYCZNE  
Podróże ze sztuką  
18 V g. 10  
● SENIORALIA  
Plener u Haesslera  
24 V g. 10  
● „Radość pięciolatka”  
premiera Kabaretu Wacław i Jego Ferajna  
24 V g. 18

### GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1  
tel. 42 684 66 47  
● Wolna Trybuna Twórczości i przegląd twórczości Centauro - autorzy na literę „P”  
„Wiersze sercem pisane” - spotkanie autorskie Zofii Kuczyńskiej Wspomnienie o poetkach D.Borczyńskiej, M. Brzozowskiej, Z.Kulikowskiej  
6 V g. 17.30  
● Wolna Trybuna i przegląd twórczości grupy Centauro - autorzy na literę „R”  
„Gombrowicz kontra” - spotkanie z Leonem Sikorskim  
20 V g. 17.30

● Wolna Trybuna i przegląd twórczości grupy Centauro - autorzy na litery „S” „Niepokorni” - wspomnienie o J.Bierezynie i B. Zajkiewicz  
Wiersze o Matce  
27 V g. 17.30

Spotkania poza placówką:

**MBP FILIA NR 41,**

**UL. NARUTOWICZA 91A**

● Prezentacje tekstów grupy Centauro  
Wspomnienie o Bułacie Okudźwie  
7 V g. 16

● „Szvedek z ulicy Żytnej”  
- monodram Leona Sikorskiego i Eugeniusza Korczarowskiego  
16 V g. 17

● Miniprezentacje wierszy grupy Centauro  
Wspomnienie

o Gustawie Herlingu-Grudzińskim  
Wieczór autorski  
Magdy Kapuścińskiej-Borkiewicz  
28 V g. 16

**NSZZ „S” KOMISJA**

**MIĘDZYzakładowa**

**PRACOWNIKÓW OŚWIATY ŁÓDZ-**

**-BAŁUTY, UL. SĘDZIOWSKA 18**

● „Solidarni” o Białoczerwonej  
- spotkanie poetycko-muzyczne grupy Centauro  
8 V g. 12

**KLUB NAUCZYCIELA,**

**UL. PIOTRKOWSKA 137/139**

● Spotkanie autorskie Marii Warchichowskiej-Woźniak  
13 V g. 17.30

**MBP FILIA NR 49,**

**UL. NARUTOWICZA 8/10**

● Spotkanie autorskie Krystyny Sołeckiej i Teresy Sikorskiej oraz miniprezentacje tekstów Centauro  
14 V g. 17

**MBP FILIA NR 35,**

**UL. WRÓBLEWSKIEGO 67**

● „Solidarni” - wieczór poetycko-muzyczny grupy Centauro  
20 V g. 17

**PARTNERSTWO NA RZECZ**

**ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211; www.alekultura.org

**POLESKI OŚRODEK SZTUKI**

ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 686 02 59, 42 688 14 18

● **KLANGOR POLESKI**

otwarte warsztaty muzyki eksperymentalnej i improwizowanej  
6, 13, 20, 27 V g. 18

● **O SZTUCE SUBIEKTYWNE**

„Jan Fabre” - wykład Magdy Milewskiej  
7 V g. 18

● **DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI**

rozmowa o książce „Maria Piłsudska zapomniana żona” Elżbiety Janko-Kuli  
9 V g. 18

● **Olga Drenda / Psychocukier / X / Tryp:Kosmopolitania36 / Klangor Poleski - koncert**  
18 V g. 16

● **CZYTAM WIĘC JESTEM**

Spotkanie z Moniką Sznajderman i rozmowa o jej najnowszej książce „Pusty las”  
21 V g. 18

Spotkanie z Anną Szumacher i rozmowa o książce „Słowodzielka”  
29 V g. 18

● Spotkanie z Urszulą Dudziak  
26 V g. 18

**POS FILIA „KAROLEW”**

ul. Bratysławska 6a  
tel. 42 687 02 07

● **SENIORALIA**

„Monarchia brytyjska - historia i współczesność” - wykład  
22 V g. 12.30 - zapisy: tel. 42 687 02 07

**WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”**

ul. Sacharowa 18

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

● **VI ŁÓDZKIE SENIORALIA**

Antoni Czechow „Niedźwiedz” - spektakl Teatru „Podtekst”  
15 V g. 18

„Nieśmy ludziom dobre słowa” - koncert zespołu Con Amore  
22 V g. 18

„Hauzerka na rynienkach” - koncert zespołu RETRO  
24 V g. 18

● **XVI Lalkowe Spotkania Teatralne**  
17 V g. 10 // 23 V g. 11 - finał

● **Potańcówka dla seniorów**  
18 V g. 17

● **Sławomir Mrożek**  
„Vatzlav. Wstęp do inscenizacji”  
reż. Ł. Bzura

premiera Teatru „Total”  
25 V g. 18

**WIDZEWSKI DOM KULTURY „WIDOK”**

al. J. Piłsudskiego 133  
tel. 574 255 542

● **ARTYSTYCZNY MISZMASZ, CZYLI POPOŁUDNIE ZE SZTUKĄ**  
14 V g. 17

● **MUZYCZNA KAWIARENKA**  
„Piosenki harcerskie i turystyczne”  
17 V g. 16

● **SALONIK POETYCKI „OGRÓD PRZEMIAN”**  
Majowy kogiel-mogiel  
18 V g. 15

● **Warsztaty ceramiczne dla seniorów**  
20 V g. 13.30

● **SPOTKAJMY SIĘ...**  
„Rosyjskie romanse” - koncert w wykonaniu duetu Artymus  
22 V g. 17.30

● **Potańcówka dla seniorów**  
23 V g. 17

## Łódzki Dom Kultury

● 4, 11, 25 V, godz. 13, s. 313  
SMERF - Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:  
Spotkania miłośników gier planszowych  
● 5, 12, 26 V, godz. 10, s. 308

Ośmiornica Łódzka - Klub Miłośników Gier Bitewnych:  
Spotkania miłośników gier bitewnych  
● 6 V, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub:  
Rozmnażanie poprzez wysiew i szczepienie - prelekcja Kazimierza Adamiaka  
● 8-9 V, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:  
DNI GÓR 2019  
Rzeczpospolita Zakopiańska - pierwszy skrawek niepodległej Polski  
● 8 V, godz. 18

Otwarcie wystawy karykatur Kazimierza Sichulskiego z lat 1914-1917  
„... jak u Karpia w Zakopanem”  
- Galeria Kawiarnia

Projekcja filmu „Rzeczpospolita Zakopiańska” w reż. Piotra Jaworskiego (TVP, 2018) – s. 221

Pieśni niepodległościowe i żołnierskie w wykonaniu kabaretu Mamrot Oddziału Łódzkiego PTT – s. 221

● 9 V, godz. 18

X Przegląd Diaporam Górskich – finał i wręczenie nagród laureatom – s. 221

Koncert kapeli góralskiej z Zakopanego – taniec góralski, melodie wierchowce, krzesane, zbójnickie i sabałowe – s. 221

● 10, 17, 24 V, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

Kręgosłup kluczem do zdrowia – prelekcja Władysława Kostkowskiego, s. 313

Praktyczne uzdrawianie praniczne jako bioenergoterapia XXI wieku – prelekcja Jerzego Opary, s. 313

Manifestacja energetycznych bytów – prelekcja z pokazem Jana Dominiaka, s. 221

● 10, 24 V, godz. 17, s. 308

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:

Tradycyjne RPG w Japonii.

Mogę być samurajem? – prowadzenie Artur Hryniewicz

Katana. Barwna historia samurajskiego miecza – prowadzenie Mariusz Sołtysiak

● 13, 27 V, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

Chile – Rapa Nui i pustynia – prelekcja Grażyny Kuran

Kenia – safari i Mombasa – prelekcja Aleksandry Lesz

● 14, 21 V, godz. 17, s. 408

(w ramach VI Łódzkich Senioraliów)

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Aby czas nie zatępniał śladów.

Genealogia od kuchni – wykład Iwony Łąptaszyńskiej

Powstanie Wielkopolskie 1918-1919.

Członkowie mojej rodziny walczący w powstaniu – wykład Mirosławy Wnuk

● 14 V, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich:

109. Wiecзор Przewodnicki – Góry w fotografii i w muzyce, Janusz Śmiałowski, Jurek Świerczyński

● 18, 25 V, godz. 11-14, s. 308

Koło Polskiego Związku Filatelistów

Łódź-Miasto im. Czesława Danowskiego:

Filatelistyczne spotkania wymienne

● 18 V, godz. 13-24; 19 V, godz. 10-21, s. 304, 313, 308, 302, 408

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

43. Łódzki Port Gier

● 26 V, godz. 9-12, s. 103

Łódzki Klub Kolekcjonerów:

Spotkania kolekcjonerskie

● 29 V, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie

Oddział Łódzki:

Filmowe spotkania z górami

### KINO SZPULKA

● PRZEDSZKOLANKA (USA 2018)

- dramat obyczajowy; wyst. Maggie Gyllenhaal, Gael Garcia Bernal (4-9 V)

● TRANZYT (Francja/Niemcy 2018)

- dramat historyczno-obyczajowy; PREMIERA (4-9 V)

● POWRÓT (Polska 2018) - dramat obyczajowy; reż. Magdalena Łazarkiewicz; wyst. Agnieszka Warchulska, Katarzyna Herman (10-14 V)

● SŁODKI KONIEC DNIA (Polska 2019)

- obyczajowy; wyst. Krystyna Janda, Kasia Smutniak; PREMIERA (10-23 V)

● OCALIĆ I ZGINAĆ (Francja 2018)

- dramat obyczajowy (17-23 V)

● WYWIAD Z BOGIEM (USA 2018)

- dramat religijno-obyczajowy; wyst. David Strathairn (17-23 V)

● CAŁA PRAWDA O SZEKSPIRZE (Wielka Brytania 2018) - biograficzny; reż. Kenneth Branagh; wyst. Kenneth Branagh, Judy Dench (20-30 V)

● PODŁY, OKRUTYNY, ZŁY (USA 2019) - biograficzny, kryminał; historia seryjnego mordercy Teda Bundy'ego; wyst. Zac Efron (24-30 V)

● VOX LUX (USA 2018)

- dramat muzyczny; wyst. Natalie Portman, Jude Law (31 V-6 VI)

● NIEDOBRANI (USA 2019) - komedia; wyst. Charlize Theron (31 V-6 VI)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

PONADTO:

Towarzystwo Przyjaciół Opery im. Ady Sari zaprasza:

ARCZYDZIELA OPERY ŚWIATOWEJ:

● Sergiej Prokofiew „Zareczyny w klasztorze” (Teatr Maryjski w Petersburgu) – 4 V, godz. 12

● Heinrich Marschner „Hans Heiling” (Teatr Operowy w Cagliari) – 19 V, godz. 12

ARCZYDZIELA OPERETKI ŚWIATOWEJ:

● Karl Millöcker „Student żebrak” (Festiwal w Morbisch) – 25 V, godz. 12

Spotkania prowadzi Waldemar Pawłowski

Bilety: 10 zł

● MOSAIC – ŚWIADOMY OBYWATEL: Pokaz filmu dokumentalnego „Sól ziemi” w reż. W. Wendersa i J. R. Salgado oraz dyskusja po filmie – 11 V, godz. 12

Bilety: 10 zł

● Retransmisje przedstawień TEATRU BOLSZOJ W MOSKWIIE – sezon 2018/2019:

Dmitrij Szostakowicz/Jurij Grigorowicz „Złoty wiek” – 12 V, godz. 16

Bilety: 40 zł normalny i 35 zł ulgowy

[www.ldk.lodz.pl/kino](http://www.ldk.lodz.pl/kino)

[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

[www.facebook.com/kinoszpulka/](http://www.facebook.com/kinoszpulka/)

### REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY

● 8 V, godz. 10-16: Fotografia – prawo autorskie, prawo do wizerunku i dobra osobiste (Łódzki Dom Kultury, s. 313, cena: 200 zł/os.)

● 14 V, godz. 10.30-15.30, 15 V, godz. 9-14.30: Biblioterapia w nowoczesnym procesie edukacji i terapii, III stopień (Łódzki Dom Kultury, s. 313, cena: 200 zł/os.)

● 16 V, godz. 10-16: Identyfikacja wizualna instytucji kultury (Łódzki Dom Kultury, s. 308)

● 21 V, godz. 10-16: Prawo autorskie – umowy oraz działalność instytucji kultury (Łódzki Dom Kultury, s. 313, cena: 200 zł/os.)

● 24 V, godz. 10-16: Obsługa dokumentu elektronicznego ePUAP (Łódzki Dom Kultury, s. 313)

● 28-29 V: VII Forum Instytucji Kultury Województwa Łódzkiego „+/- Kultura” (Tomaszów Mazowiecki – Spała)

## The Tokyo Ballet "The Kabuki"

choreografia: Maurice Béjart  
muzyka: Toshio Miyazumi  
22, 23 VI, godz. 19

Na finał XXV ŁSB na scenie Teatru Wielkiego znów zagości Maurice Béjart – tym razem w inny niż dotąd sposób. The Tokyo Ballet pokazuje jego choreografię, opartą na teatrze Kabuki – formie sztuki i jednocześnie rytuale, w którym mity przenikają do codzien- nego życia, a postaci z legend Japonii wkraczają w realny świat. „Ich obec- ność – przekomuje Maurice Béjart – ko- egzystencjalnie łąki ludzkości współ- czesnego świata. Czas przesłaje istnieć; wszyscy jesteśmy roninami. Podczas zgiebiania tej wspólniej opowieści zdałem sobie sprawę z konieczności rozumnienia religijnych aspektów po- koju. Finałowa ceremonia samurajów Sempuku jest jednocześnie zaklęciem cesarza, hymnem opiewającym Buddę i wielką Nić”.  
Kabuki to jedna z najbardziej fa- scynujących tradycji teatralnych na świecie. Nie tylko przez związki z rytuałem, ale także za sprawą swojej historii, swoistego „kodeksu” i ortwar- tości na czepianie z innych dziedzin sztuki. Kabuki wyznały w XVII wieku kobiety (kapłanki), jednak dość szybko – z powodu walk o względy tancerk i rosnącej popularności sztuki, która celowała w ukazywanie zwykłego życia, a nie bohaterkiej przeszłości – siogunat rodu Tokugawa zabronił aktorom występów. Zastąpił je młodzi chłopcy, co nie wyeliminowało obyczajowych ekscesów. Ostarcczenie na scenie pozostał męczczyźni. Poza głównym nurtem, miejskim, kabuki stało się obiektem zainteresowania licznych zespolów amatorskich, które działają na wsł. Duży wpływ na sztukę miał teatr lalkowy – aktorzy gestami i ruchami przywołują własnie lalki.

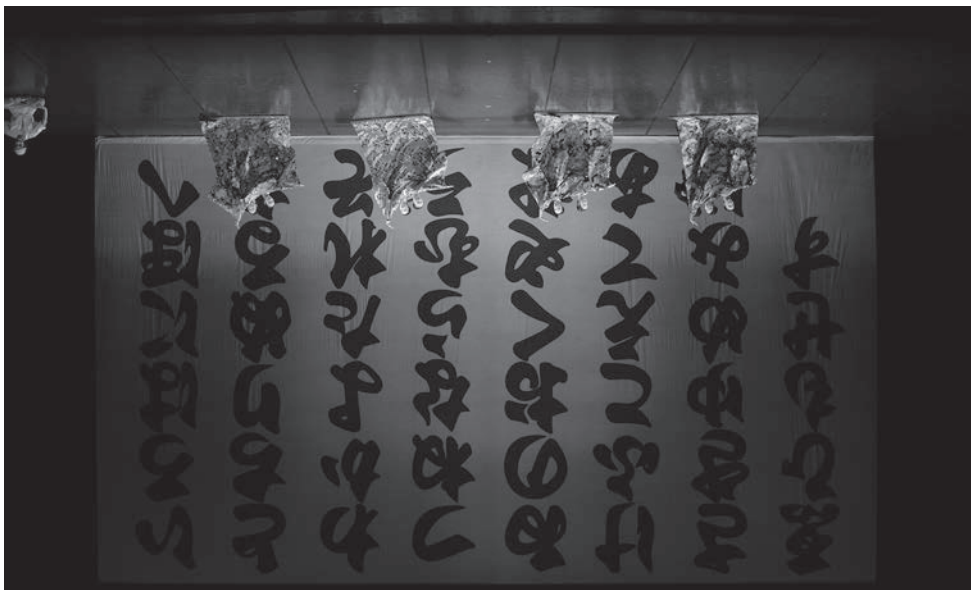
# GLÓD TAŃCA, GLÓD ŻYCIA

## Sydney Dance Company "ab [intra]"

choreografia: Rafael Bonachela  
muzyka: Nick Wales  
18, 19 VI, godz. 19

Praca nad tym dziełem rozpoczęła się od serii improwizacji, podczas których Rafael Bonachela nakłaniał tancerzy, by utworzyli się na siebie, uruchamia- jąc wszystkie zmysły. Mielł dąć z siebie maksimum uwagi, polegając na instynk- tach, a następnie zawrzeć te emocje w wypowiedzi pisemnej. I dopiero te teksty stały się scenariuszem dla tańca.  
Jak mówi Bonachela, tancerze w „ab [intra]” dziełają się intymnością, ob- nazają swoje emocje, są autentyczni, są senssem i siłą tego przedstawienia. To pierwsza od sześciu lat pełnowy- miarowa choreografia Bonachela, który przyznaje: „Moim celem było zatrzy- manie w spektaklu energii”.  
I mocy, jakie czuję za każdym razem, gdy przekraczam próg sali balowej. Myślę o ab [intra] (z łac. od wewnątrz) jak o łączniku między światem wewnętrznym i zewnętrznym. To coś więcej niż energia pojawiająca się przy uzwęgniżnianiu koncepcji i idei. Ta sfera tańca reprezentuje energię, która pochodzi z interakcji między tymi dwoma światami”.  
Artysta zwraca uwagę na rolę instruktorów w procesie tworzenia, które sterują nim od początku do końca tworzonego aktu – od chwili pojawienia się i uchwycenia inspiracji, przez wszystkie etapy pracy, aż po skończone dzieło.

**THE TOKYO BALLET.**  
„The Kabuki“  
Fot. Kiyonori Hasegawa



**SYDNEY DANCE  
COMPANY**  
„ab [intra]“  
Fot. Pedro Greig



## Ballet Flamenco Sara Baras

### „Sombras”

choreografia: Sara Baras

zespół muzyczny: Diego Villégas, Keiko

Baldomero, Andrés Martínez, Antonio

Suárez, Manuel Muñoz „Pájaro”, woka-

list: Rubio de Pruna, Israel Fernández

7, 8 VI, godz. 19

To blisko dwugodzinne widowisko,

efekt 20 lat pracy Ballet Flamenco Sara

Baras. Wirtuozeria łączy się z pełnymi

dynamikami choreografiami (tradycyjny-

mi, jak i współczesnymi) i różnorod-

nymi rozwiązaniami technicznymi.

Atutem przedstawienia są dekoracje

zapartojekowane przez pochodzącego

z Malagi Andrésa Méridę. Muzykę

skomponował dyrektor muzyczny

zespołu Keiko Baldomero, który sięgnął

nie tylko do źródeł flamenco, ale też

do dorobku muzycznego innych kultur,

które formowały wyraz artystyczny

Ballet Flamenco. Głównym motywnym

jest „La Farruca”, taniec, który towa-

rzyrzył Baras w jej 20-letniej karierze,

począwszy od rodzinnego Kadysu.

W 1998 roku Baras założyła Ballet

Flamenco, z którym stworzyła 13 peł-

nowymiarowych spektakli z autorską

choreografią. Pokazano je ponad trzy

tyście razy na najbardziej renomowa-

wanych scenach świata, czyniąc Baras

jedną z najbardziej rozpoznawalnych

ambasaderek hiszpańskiej kultury.



## Kibbutz Contemporary Dance Company

### „Horses in the Sky”

choreografia, scenografia i światła:

Rami Be'er, muzyka m.in.: S. Endresen,

C. Wallumrod, H. Stenm, Björk, Fuck

Butons, Krieg und Frieden, A. Desplat,

24 V, godz. 19

„Horses in the Sky” wyróżnia się

jakością i wysublimowanym stylem,

osiągniętymi dzięki harmonii świata,

ruchu i kostiumów. Oto 16 perfekcyj-

nie zsynchronizowanych taneczek i

taneczny w idealnie dopasowanych

strojach, których w sposób hipnotycz-

ny poprowadzi muzyka. Zawarto tu

utwory Björk i Elvira Presleya, a także

dzwięki banjo.

Rami Be'er, dyrektor KDCD, urodził

się w 1957 roku w rodzinie ocalałych

w Holokaście. Jego rodzice wycmigr-

wali do Izraela w 1948 roku z grupą,

która założyła Kibbutz Ga'aton. Be'er

dorastał w otoczeniu kultury. Kształ-

cił się w zbiorowym systemie kibucu

Ga'aton, w młodości studiował taniec

i grał na wiolonczeli. W 1987 został

choreografem domu i asystentem dy-

rektora artystycznego KDCD, w 1994

przyczynił się do powstania Drugiej

Kompanii Współczesnego Tańca Kib-

### „Mother's Milk”

choreografia, scenografia i światła:

Rami Be'er, muzyka m.in.: J.S. Bach,

J. Blake, Tiny Fingers, Peter Sellers,

25 V, godz. 19

To pieśń miłosna na cześć rodziców, ale

również requiem dla świata minionych

pokoleń, dotkniętego zniszczeniem.

Jest w nim nadzieja, bliska idei kibucu

jako współpracującej ze sobą wspól-

noty. Wykorzystując język tańca,

dyrektor artystyczny zespołu Rami

Be'er zgłębia swoją fascynację europel-

skim dziedzictwem kulturowym, która

zaszczepiłi mu doswiadczeni Zagładą

# GLÓD TAŃCA, GLÓD ŻYCIA

**KCDC.**  
„Mother's Milk“;  
Fot. Eyal Hirsch



**KCDC.**  
„Horses in the Sky“;  
Fot. Eyal Hirsch



## Balletto del Teatro dell'Opera di Roma

### „La Slyphide”

balet w dwóch aktach  
choreografia: Paul Chalmers wg Augusta Bournonville'a  
muzyka: Hermann Severin von Løwen-  
skjold  
16, 17 V, godz. 19

„La Slyphide” to kamień milowy

w historii baletu – zaczątek rewolucji! tak na płaszczyźnie technicznej, jak w sferze estetyki. To „balet biały”, z którego wywodzi się balet roman-tyczny, a jego subtelny charakter przetrwał nienaruszony do dziś – lekki, pierzochocisty biały strój, tzw. „paczka” i puenty to elementy, które szybko stały się fundamentem symboliki baletu. Pierwszą wersję „La Slyphide” zobaczyła publiczność Paryża już w 1832 roku, w choreografii Filippa Taglion, z muzyką Jeana Schneitzhöffera. Zachwycony przedstawieniem August Bournonville zaprzęgnął wciągając do repertuaru Opery Kopenhaskiej. Spektakl okrzyknięto arcydziełem i trafił on na światowe sceny. Za jedną z najlepszych interpretacjiól Jamesa i Siffidy uchodzi realizacja z 1966 z udziałem Carli Fracii i Rudolfa Nureyeva. W 2013 roku uwspółcześoną wersję, w adaptacji Mainy Gielgud, pokazał Teatro Nazionale.

Autor Choreaografii – Paul Chalmers  
– taniec zgłębiał w National Ballet School of Canada. Tańczył w National Ballet of Canada, ale zachwyił choreografią Johna Cranako skłonił go do

związania się ze Sturgtarter Ballet. Tańczył w choreografiach MacMillana, Neumeiera, Forsythe'a i Scholza. W latach 2005-10 był dyrektorem baletu opery w Lipsku, wprowadził do repertuaru choreografie Balanchine'a, Cranke, MacMillana, Robbinsa, Terleja, Mauro Bigonzettiego. W 2010 roku stworzył nową, pełnospektaklową choreografię dla Opery Rzymskiej z okazji 200. rocznicy urodzin Chopina.

## Teatr Wielki w Łodzi

### „Cisza”

balet w dwóch aktach  
choreografia: Ivan Cavallari  
muzyka: Ludwig van Beethoven  
kierownictwo muzyczne: Michal Kocimski  
11, 12, 31 V, godz. 19

XXV ŁSB rozpoznił gospodarz,

którego zespół baletowy zaprezentuje premierę w choreografii Ivana Cavallariego, od niedawna dyrektora artystycznego jednego z najważniejszych kanadyjskich zespołów baletowych – Les Grands Ballets Canadiens z Montrealu. Cavallari, uczeń m.in. Moskiewskiej Państwowej Akademii, specjalnie dla łódzkiego zespołu baletowego stworzył choreografię o życiu Ludwiga van Beethovena do muzyki tego wybitnego kompozytora.

– Rozpozczynał pracę nad „Ciszą”, skupiałem się przede wszystkim na

jego dorobku muzycznym. Była to pierwsza iskra, która zapoczątkowała projekt i z czasem przerodziła się

w niesłabnącą inspirację – przyznał Cavallari. – W twórczości Beethovena najbardziej inspiruje mnie sposób,

w jaki odkrywa nasze człowieczeństwo, a także kwestie życia i śmierci. –

Muzyka Beethovena jest ogromną siłą, która nakręca nasze ciało i spowija duszę. I właśnie tam, w duszy muzyka, rodzi się mistrzowski

kompozycje. Powstawały z pominięciem zmysłu słuchu; absolutny zmysł

muzyczny, jaki posiadał Beethoven, okazał się nieprzezwyciężony. Dlatego jego kompozycje są szczerobnym darem dla ludzkości, fragmentami duszy

człowieka genialnego.

Akcja baletu skupiac się będzie na różnych aspektach życia kompozytora, niekomicznie w porządku chronologicznym. Niekiedy jego detale

mogą stać się początkiem kolejnego etapu życia, artystałem przejścia. Myśląc o przedstawieniu muzycznego restauracji przewodnią było przede wszystkim

tu genialnego kompozytora.

# GLÓD TAŃCA, GLÓD ŻYCIA